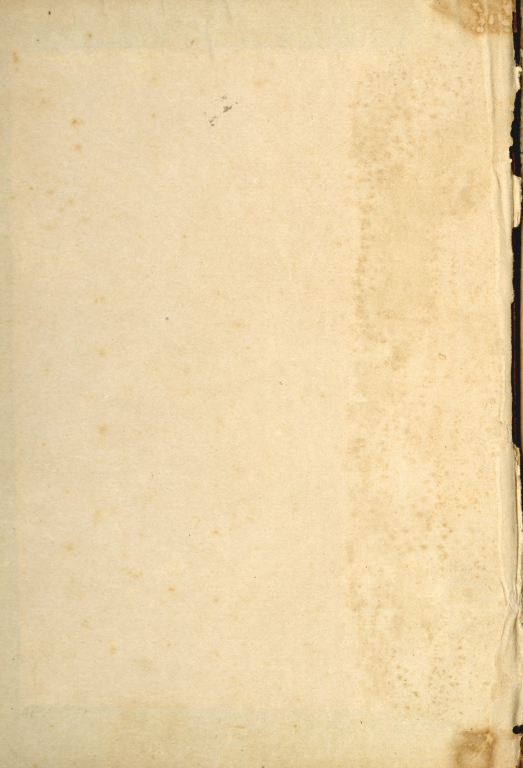
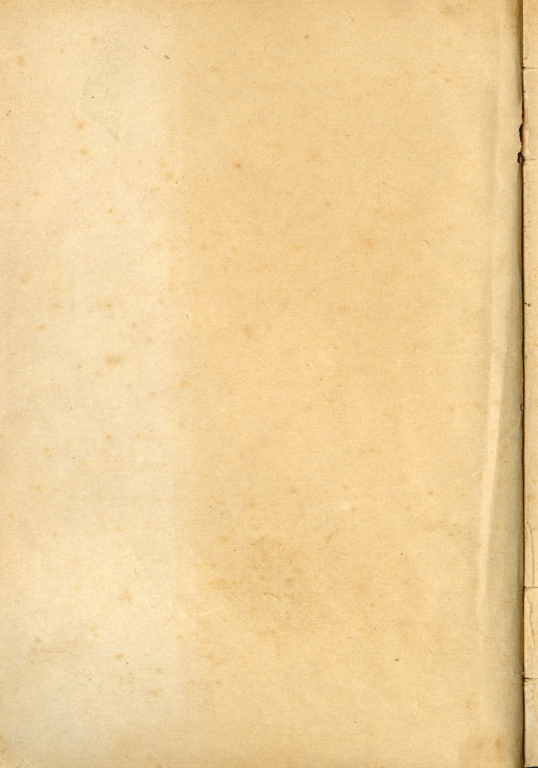








Jan Obuchowicz



Z KSIĘGOZBIORU
Ag5.

DZIEJE NARODU POLSKIEGO.

WYKŁAD POPULARNY
NA PODSTAWIE OSTATNICH BADAŃ NAUKOWYCH

Z PRZEDMOWĄ
WŁADYSŁAWA SMOLEŃSKIEGO.

CZEŚĆ IV.

WARSZAWA.
DRUKARNIA
Granowskiego i Sikorskiego.
47. Nowy-Świat 47.

93.
Dzie
11209
drukarnia
Biblioteka
N-164 IV

Дозволено Цензурою.
Варшава, 5 Октября 1898 года.



28695



G. 2

94(432)



VIII.

Czasy porozbiorowe.

Trzykrotny zabór pruski obejmował wogóle około 2,720 mil kwadratowych z 2,300,000 ludności. Pierwszy otrzymał nazwę *Prus zachodnich*, drugi i trzeci *Prus południowych*, *Prus nowo-wschodnich* i *Nowego Śląska* (część województwa krakowskiego z księstwem siewierskiem).

Chociaż naczelnicy powstania znajdowali się w niewoli lub na emigracyi, a po armii polskiej nie pozostało śladu, Fryderyka Wilhelma II dręczył niepokój o ziemie, którei owładnął. Zarządził areztowanie i wydalenie osóbistości wybitniejszych; w sierpniu roku 1796 wydał „Patent względem utrzymania spokojności i porządku w nowo-objętych prowincjach.” Właściciele dóbr ziemskich, bez względu na to, czy w nich przemieszkują lub nie, odpowiadają za swych poddanych, którzyby należeli do buntu przeciwko rządowi. Z drugiej strony poddani obowiązani są donosić zwierzchności najbliższej o dziedzicach, budzących podejrzenie. Wszyscy właściciele ziemscy, przebywający za granicą,

wrócić mają do kraju przed 1 grudnia r. 1796; wolni są od tego obowiązku jedynie poddani mieszkający, t. j. posiadacze dóbr w zaborze rosyjskim i austriackim, jeżeli przedstawia świadectwa dobrej konduity. Utrudniony został wyjazd za granicę ziemianom osiadłym, a ułatwiony nieposesyonatom, których rząd pruski pragnął pozbyć się, poczytując ich za żywiół podatny do rewolucyi. Każdy szlachcic nieosiadły obowiązany był w przeciągu sześciu tygodni od daty opublikowania patentu zameldować się właściwemu urzędowi i oznajmić mu, czy pragnie pozostać w kraju lub też wynieść się za granicę. O ile szlachtę tej kategorii rząd pruski pobudzał do emigrowania, o tyle utrudniał jej powrót różnemi formalnościami paszportowemi. Podobne przepisy zawierał patent względem duchowieństwa. Biskupi, dziekani i przełożeni klasztorów za spiskowanie swych podwładnych karani będą utratą urzędów i skwestrem dochodów; za ukrywanie zamiarów buntowniczych ulegną wygnaniu z kraju; za udział w nich skazani zostaną jako zdrajcy. Za współudział w buncie kilku członków kapituły, klasztoru, czy innego zgromadzenia duchownego, oprócz odpowiedzialności osobistej, katedra lub konwent zostaną zniesione, majątki ich ulegną konfiskacie, budynki obrócone będą na cele publiczne. Donosiciel, gdyby sam należał do spisku, będzie miał karę złagodzoną; nieuczestniczący w nim otrzyma za denuncyację nagrodę. Gwarantuje się denuncyantom zachowanie ich nazwisk w tajemnicy. Patent sierpniowy rzucał postrach na dziedziców i zwierzchność kościelną; poddanych i podwładnych podlegał przeciwko panom i przełożonym.

Systemem denuncyacji demoralizował społeczeństwo, pobudzał członków jego do szpiegostwa. Oprócz postrachu Fryderyk Wilhelm II i następca jego, Fryderyk Wilhelm III (1797—1840), narzucili ziemiom polskim organizację, której celem było utrzymanie ludności polskiej w pętach niewoli policyjnej, a nawet zagłada narodowości.

Prezydentem Prus południowych mianowany został hrabia Hoym, a po nim, w r. 1798, Voss; Prus nowo-wschodnich—Schroetter. Prusy południowe podzielone zostały na departamenty: poznański, kaliski i warszawski; nowo-wschodnie na płocki i białostocki. Departamenty dzieliły się na powiaty. Każdy departament miał dwie magistratury naczelne: *kamerę* i *regencyę*; powiat zaś *landrata* i *komisyę sądową*. Kamera z landratami pełniła władzę administracyjną; regencya z komisjami sądowymi wymierzała sprawiedliwość cywilną i kryminalną. W r. 1797 odjęto moc obowiązującą prawom polskim, zaprowadzono zaś ustawodawstwo pruskie, tak zwany *Landrecht*. Przepisy prawa polskiego stosowane były tylko w sprawach, dotyczących spadkobrania i niektórych innych, jak dziesięcin kościelnych i czynszów. W tego rodzaju materyach sądy obowiązane były decydować na podstawie zbioru Antoniego Trębickiego, p. t. *Prawo polityczne i cywilne*, ogłoszonego podczas sejmu czteroletniego. W administracji i sądownictwie zaprowadzony został język niemiecki. Do urzędowania Polacy nie mieli dostępu, jako niezdadni. Zasiadało w każdej regencyi trzech Polaków ze szlachty i wyższego duchowieństwa, mówiących po łacinie, niemiecku lub francusku, lecz ci mieli tylko głos do-

radczy w sprawach, których rozstrzygnięcie wymagało znajomości praw rzeczypospolitej. W komisji sądowej powiatowej zasiadał jeden Polak, jako tłumacz i dozorca archiwum.

Usuając ludność polską od udziału w sprawach publicznych, rozciągnął nad nią rząd pruski opiekę biurokracyi niemieckiej. Specyalne przepisy, dotyczące: duchowieństwa, szlachty i chłopstwa, mieszczaństwa i Żydów, określały tryb rządzenia narodem za pomocą organów administracyjnych.

Duchowieństwo podlegało we wszystkim zwierzchnictwu władz państwowych. Kamera przez komisarzy swoich kierowała wyborami biskupów, prałatów i przełożonych zgromadzeń duchownych; odbierała od księży przysięgę wiernopoddaną i dawała im instrukcyę do obchodu żałoby krajowej, modłów dziękczynnych za króla i t. p. W sprawach cywilnych i kryminalnych podlegało duchowieństwo jurysdykcji regencji. Kompetencya sądów duchownych obejmowała jedynie sprawy natury czysto kościelnej; nie rozciągała się na separacye i rozwody, jeżeli jedna ze stron wyznawała protestantyzm. Procedura prawa kanonicznego praktykowaną w nich była tylko w sprawach małżeńskich i w procesach o ciężkie wykroczenia kościelne księży; w innych obowiązywało postępowanie sądów świeckich. Z powodu niedostatecznej wśród kleru znajomości procedury pruskiej, każdy sąd duchowny obowiązany był utrzymywać tak zwanego *justycyaryusza*, t. j. prawnika świeckiego do kierowania procesem według reguł *Landrechtu*. Dobra duchowieństwa katolickiego zajęte zostały na własność skarbu. Na utrzymanie

księży przeznaczał skarb część intrat z dóbr kościelnych, które zajął, i procenty od kapitałów, należących do korporacji duchownych, a wypożyczonych osobom prywatnym; pozwalał im pobierać dziesięciny i opłaty za posługi religijne (*jura stolae*) według taksy urzędowej.

Szlachta utrzymana została przy przywileju posiadania dóbr ziemskich, lecz z różnemi ograniczeniami. Ci ze szlachty, którzy nie mieli własności ziemskiej w chwili upadku Rzeczypospolitej, nabywać ją mogli tylko po otrzymaniu *inkolatu*. Nieposiadający prawa do własności ziemskiej wogóle lub inkolatu na kupno dóbr poszczególnych wyjednać musieli specjalne pozwolenie królewskie. Spadek, zapis testamentowy, darowizna nie dawały prawa do posiadania dóbr ziemskich bez inkolatu lub zezwolenia królewskiego. Kontrakt kupna i sprzedaży dóbr szlacheckich nie miał znaczenia bez zatwierdzenia regencyi, która przed powzięciem w tym względzie decyzji obowiązana była zasięgnąć o nowonabywcy opinii organów policyjnych. Właściciel ziemski miał zwierzchnictwo nad włościanami, lecz nie pełnił go bezpośrednio. Do wymiaru sprawiedliwości obowiązany był utrzymywać justycyaryusza; władzę policyjną pełnił za pośrednictwem soltysa. Justycyaryusz i soltys, mianowani przez dziedzica za porozumieniem się z landratem, byli w istocie rzeczy organami rządowymi, przeznaczonymi do siania niezgody pomiędzy szlachtą a poddanymi.

Miasta królewskie podlegały zwierzchnictwu kammer i utraciły prawo obieralności swych urzędników. W miastach prywatnych funkcyonowali również bur-

mistrze, mianowani przez kamerę, lecz inni urzędnicy wyznaczani byli przez dziedziców lub obierani przez pospólstwo. Zabronił rząd dziedzicom narzucać mieszczaństwu poddaństwa, podwyższać ciężary, ograniczać przywileje cechowe, słowem: zaprowadzać zmiany bez upoważnienia kamery. Zresztą zarządził kontrolę dochodów miejskich, obmyślił sposoby spłacenia długów.

Szczególniejszą uwagę poświęcił rząd pruski Żydom. Prawo zamieszkiwania w Prusach południowych i nowo-wchodnich służyło tylko Żydom, osiadłym w tych krajach za czasów polskich. Bawiący w chwili rozbioru rzeczypospolitej czasowo, oraz przybysze późniejsi obowiązani byli kraj opuścić pod karą wygnania lub więzienia. Żyd uprzywilejowany, t. j. zaszczycony prawem zamieszkiwania w kraju, zaopatrzony był w tak zwany list protekcyjny, mający znaczenie paszportu. Nieposiadający tego dokumentu traktowany był jako włóczęga. Każdy mieszkaniec, który schwytał Żyda, niezaopatrzonego w list protekcyjny, otrzymywał nagrodę pieniężną. Kazano Żydom przybrać nazwiska stałe, a właściwie urzędy powiatowe narzuciły im niemieckie, częstokroć ohydne lub śmieszne. Wzbroniono Żydom żenić się przed dwudziestym piątym rokiem życia i bez zezwolenia zwierzchności. Niewolno im było bez upoważnienia kamery zmieniać miejsca zamieszkania i fachu, włóczenia się po wsiach.

W organizowaniu stosunków społecznych rząd pruski miał na względzie wyłącznie cele państwowe. Z księży zrobił urzędników. Szlachtę z jednej strony faworyzował, z drugiej krępował kontrolą policyjną.

Dogadzał szlachcie, niepodejmując reformy stosunków włościańskich i nieznosząc pańszczyzny; ujmował ją w karby, rozciągając opiekę państwową nad jurysdykcją patrymonjalną i powierzając policję wiejską sołtysom, zależnym od landratów. Przepisy, dotyczące prawa posiadania i nabywania dóbr ziemskich, nie co innego miały na względzie, jak budzenie w szlachcie lojalności. Państwowy również cel miało ograniczenie samorządu miast, nieludzkie w wielu razach traktowanie Żydów i t. p

Nieograniczając się na regulowaniu stosunków ogólnych, rząd pruski pod pozorem pieczołowitości o dobro swych poddanych wkraczał w sferę interesów domowych, któreby można było bez żadnego niebezpieczeństwa dla państwa powierzyć sterowi rozsądku obywateli. Pod karą grzywnien lub więzienia zakazał przy świetle łuczywa młocki zboża, tarcia lnu i konopi; zabronił tak zwanych wesel pierzowych i schadzek, przadek; oddzielnymi przepisami uczył obywateli paść bydło, utrzymywać w karności psy wiejskie, leczyć wściekliznę.

Niemniej troskliwym był rząd o higienę umysłową i moralną społeczeństwa. Dla zabezpieczenia go od wpływów szkodliwych zaprowadził cenzurę. Cenzurowanie książek i pism, dotyczących administracji krajowej, sztuki lekarskiej i ekonomii, należało do kamery, innych—do regencyi. Autor odpowiadał za treść swego dzieła, chociażby wydrukowane było po ocenzurowaniu. Wydawca lub drukarz obowiązany był wyjawiać autora książki, ogłoszonej bezimiennie; jeżeli tego nie uczynił, podlegał karze za ukrywanie przestępcy. Ogłoszenie dzieła bez pozwolenia cenzu-

ry, bez względu na jego treść, pociągało karę pieniężną. Gdyby treść była gorsząca, dzieło podlegało konfiskacie, wydawca i drukarz płacili karę lub odsiadali więzienie. Ktoby dzieło nieocenzurowane drukował za granicą, podlegał karze, jak gdyby ogłosił je w kraju. Pociągani byli również do odpowiedzialności roznosiciele pism zakazanych, zwłaszcza rozpowszechniający je ze świadomością.

Czuwał rząd pruski nawet nad zewnętrznymi objawami uczuć obywateli. W r. 1797 wyszedł edykt względem żałoby, który przepisywał strój wdowy po śmierci męża, dzieci po rodzicach, dziadach i krewnych; spadkobierców uniwersalnych i legataryuszów szczególnych po testatorach. Inną była żałoba dla osób stanu szlacheckiego, inna dla mieszczan. Rodzaj i czas noszenia jej obowiązujący był pod karą grzywnien.

Jednocześnie z naginaniem społeczeństwa do widoków państwowych nie zaniedbywał rząd osiągnięcia z prowincyi zabranych największych możliwie korzyści materyalnych. Oprócz dóbr duchownych, zabrał na skarb i starostwa. Z jednych i drugich utworzył tak zwane *amty*, które oddał w administracyę kamer, głównym zaś posesorom dożywotnim wypłacał czystą intyotę. Podatki podwyższył: ofiarę podniósł do dwudziestu czterech groszy, podymne o połowę. Opodatkował nawet wesela żydowskie i muzykantów, wynajmowanych do grania na uroczystościach familijnych. Jednakże kraju nie niszczył materyalnie, znaczne owszem sumy obracał na melioracye, jak na oczyszczenie i uszlachianie Narwi i Warty. Nie zamieniał prowincyi zabranych w pu-

stynię, postanowił bowiem zrobić z nich wygodną siedzibę dla Niemców.

W celu ugruntowania na ziemiach polskich żywiołu niemieckiego nie szczędził rząd pruski zabiegów i kosztu. Do Prus południowych i nowo-wschodnich wprowadził około 9,000 swych urzędników. Niemcom tylko puszczał w dzierżawę amty; dygnitarzy i podupadłą szlachtę pruską wyposażał dobrami poduchownemi i starostwami. W samych Prusach południowych w przeciągu lat czterech za prezydentury Hoym'a rozdał Niemcom 240 majątków wartości dwudziestu milionów talarów. W donacyach roili się oficyaliści i robotnicy niemieccy. Sprowadzał rząd chłopów z nad Sprei do robót publicznych, zachęcał ich do osadnictwa w prowincjach zabranych. Każdemu przybyszowi zwracał koszta podróży po pół złotego na milę, płacił drugie tyle strawnego aż do wyszukania zajęcia, wyznaczał fundusz na karczunek gruntu, dawał zapomogę w bydle i narzędziach rolniczych, uwalniał na lata kilka od podatków i od służby wojskowej. Przynęcał kolonistów i do miast polskich, zapewniając przybyszom zwrot kosztów podróży, bezpłatny konsens na zajmowanie się rzemiosłami, zapomogę na sprawienie warsztatu, wolność od podatków i t. p. Nęceni takimi korzyściami, ciągnęli koloniści nad Wartę i Wisłę z różnych stron, głównie z Wirtembergii, i formowali śród ludności polskiej placówki niemieckie. Podjął też rząd plan wydzielniczenia ziemian polskich na korzyść żywiołu niemieckiego. W zabiegach w tym kierunku dopomagała mu lekkomyślność szlachty: życie nad stan i pochopność do marnotrawstwa.

Upadek rzeczypospolitej nie stłumił w obywatelach skłonności do zbytków. Nie było miasteczka bez kasyna, jarmarku lub odpustu bez balu. Przodowała w zabawach Warszawa, w której osiadło kilkadziesiąt rodzin arystokratycznych, przesadzających się w wynajdywaniu uciech kosztownych. Młodzież, pozbawiona udziału w życiu publicznym, nadmiar swej krewkości wyładowywała w wirze hulatyki. Niepoprzedzając na zabawach salonowych, zgrywała się w karty i piła. Eleganci warszawscy założyli klub, którego nikomu niewolno było opuścić w stanie trzeźwym. Po pijanemu zaczepiała młodzież nocą przechodniów, turbowwała policyantów i patrole pruskie, tłukła szyby w oknach, zrzucała szyldy sklepowe. Awanturom towarzyszyły spory, kłótnie i pojedynki. Wodzem hulaków był książę Józef Poniatowski.

Rządowi podobało się szalone życie szlachty. Cierpliwy i łagodny gubernator Warszawy, Köhler, zajścia paniczów z policyantami i patrolami tolerował, poprzestając na udzielaniu winowajcom lekkich napomnień. Rad był, że kwiat narodu zapomina o ojczyźnie i rujnuje się materyalnie. Rząd ułatwiał nawet szlachcie obdłużanie majątków ziemskich. Otworzył jej kredyt w banku berlińskim i w różnych kasach, oddając kapitały na procent niższy od odpłacanego wierzycielom prywatnym. Dla zabezpieczenia sum wypożyczonych nakazał zaprowadzenie ksiąg hipotecznych. Łatwy kredyt przyprowadził wielu obywateli o ruinę. W przeciągu kilku lat obciążyła hipoteki dóbr ziemskich pożyczka rządowa, wynosząca przeszło czterdzieści milionów franków. Lekkomyslni

właściciele, nadużywwszy kredytu, nie byli w stanie opłacać procentów od sum wypożyczonych i podlegali skutkom prawa, dopuszczającego wystawienie majątku obdłużonego na licytację na pokrycie wierzytelności. Licytantami byli zwykle zbogaceni na dzierżawach rządowych amtmanni i inni przybysze niemieccy, którzy ofiarowywali cenę najwyższą i stawali się właścicielami dóbr szlacheckich.

Oprócz kolonizacyi i wydziedziczania ziemian polskich, procesu germanizacyi dokonywał rząd pruski za pomocą szkolnictwa. Atrybucye zniesionej Komisyi edukacyjnej przeszły na kamery. Do szkół ludowych wprowadzony został elementarz niemiecki (*Lesebuch*). Szkoły miejskie, łączone z garnizonowymi, przeznaczonemi dla dzieci żołnierskich, miały na celu wskrzeszenie wśród ludności rzemieślniczej i ku pieckiej tradycyi niemieckich. W takim samym celu zakładane były osobne szkoły żydowskie. Szkoły średnie miały na względzie spoufalenie młodzieży polskiej z niemczyzną. W otwartych w Kaliszu i Chelmie szkołach kadeckich język niemiecki stanowił główny przedmiot nauczania. Uniwersytetu nie było. Rząd skłaniał młodzież do zwiedzania wszechnic niemieckich, wyznaczając jej stypendya z funduszków pojezuickich. Dopiero r. 1804 otworzył *liceum warszawskie*, mające w części zastąpić brak uniwersytetu. Nie był zresztą wrogiem oświaty, o ile nie wchodziła w drogę celom państwowym. Wysyłał pedagogów za granicę dla obznajmienia ich z nowymi metodami szkolnemi; pozwolił na otwarcie w Warszawie *Towarzystwa przyjaciół nauk* (r. 1800), mającę

pielegnować język narodowy, konserwować zabytki przeszłości i pomnażać dorobek umysłowy narodu.

Pierwszy zabór austriacki, przewany *królestwem Galicyi i Lodomeryi*, podzielony został na cyrkuły. Na czele kraju stało *gubernjum* lwowskie, złożone z gubernatora (najprzód hr. Pergen, później hr. Brigido), jako prezesa, i kilkunastu radców; cyrkulami zarządzali starostowie.

Cesarz Józef II wprowadził do ziem polskich kodeks kryminalny i cywilny, obowiązujący w innych prowincjach austriackich, i nową organizację sądową. W administracyi i sądownictwie urzędowali przeważnie Niemcy, oraz Czesi. Tak samo, jak w zaborze pruskim, zaprowadzoną została organizacja stanowa, z tą różnicą, że dla duchowieństwa katolickiego i szlachty Habsburgowie byli łaskawsi od Hohenzollernów.

Ogłoszony w r. 1781 tak zwany patent tolerancyi dopuszczał protestantów, kalwinów i dyzunitów do urzędów, zapewniał im swobodę religijną, pozwalając wszędzie, gdzie zbierze się sto rodzin, budować zbory i cerkwie, lecz bez wież i dzwonnicy, z wejściem bocznem, nie od ulicy. Chociaż religja katolicka uznana została za panującą, jednakże kościół podlegał władzy państwowej. Bez sankcyi rządowej nie miały mocy bulle papieskie i listy pasterskie. Władza państwowa wyjęła seminarya duchowne z pod kierownictwa biskupów i przepisała im tryb wykładów teologicznych. W r. 1782 skasowano kilkadziesiąt klasztorów ascetycznych i majątki ich obrócono na rzecz funduszu religijnego.

Cesarzowa Marya Teresa potwierdziła tytuły

książęce, pozwoliła wojewodom, kasztelanom i starostom grodowym prosić o godność hrabiowską, urzędnikom powiatowym o baronostwo. Książęta, hrabiowie i baronowie, oraz arcybiskupi, biskupi i infułaci, zarówno obrządku łacińskiego, jak greckiego, formowali stan *magnatów*. Szlachta zwyczajna, prałaci i kanonicy katedralni tworzyli *stan rycerski*. Szlachta wolna była od służby wojskowej i miała osobne sądy do spraw cywilnych, tak zwane *fora nobilia*: we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie, od których apelacya szła do trybunału lwowskiego. Dla spraw kryminalnych były sądy oddzielne z apelacją również do trybunału. Posiadacze starostw, dopóki w r. 1811 nie zostały wystawione na sprzedaż, wnosili do skarbu *dymidyę*, t. j. połowę dochodu. Właściciele dóbr płacili podatek dominikalny (12% od dochodu), wojskowy i inne.

Patentem z r. 1782 cesarz Józef uwolnił chłopów od poddaństwa osobistego, pozwalając im opuszczać dziedzica po złożeniu opłaty i daniu zastępcy. W r. 1786 liczbę dni pańszczyźnianych ograniczył do trzech w tygodniu, inne zaś ciężary w naturze skasował. Nałożył za to na gromady wiejskie tak zwany podatek rustykalny i pociągnął chłopów do służby wojskowej. Nie ustała zależność chłopów od szlachty. Chłop podlegał jurysdykcji dziedzica z apelacją do urzędu starościńskiego i gubernjum. Z dziedzicem swym mógł prawować się w sądzie szlacheckim, gdzie broniony był bezpłatnie przez tak zwanego adwokata poddanych. Mógł pozwać do sądu szlacheckiego i dziedzica obcego, lecz w tym razie ustanowić musiał adwokata płatnego. Rozkład podat-

ku rustykalnego i szarwarku, branie rekruta i policya wiejska należała do dworu. Dziedzic mianował wójta z liczby trzech kandydatów, wybranych przez gromadę.

Miasta galicyjskie zrównane zostały pod względem praw i organizacyi z innemi austriackimi. Sądownictwo nad mieszczanami należało do magistratów z apelacją do trybunału lwowskiego. Strony zanosily skargi osobiście, lecz nie miały prawa stać przed sądem. Obrona podawana była tylko do protokołu referenta. Żydzi nie korzystali z dobrodziejstwa patentu tolerancyi: byli tylko cierpieni w zamian za stałą daninę roczną, opłacaną skarbowi. Nie mieli prawa dzierżawić gruntów chłopskich; myt i utrzymywać po wsiach szynków; tylko opłacający najwyższą daninę mogli mieszkać, gdzie im się podobalo, i trudnić się wszelkim zarobkiem. Oprócz tak zwanego podatku protekcyjnego po cztery złote reńskie na rok od rodziny, płacili Żydzi koszerne, świeczkowe i t. p. Z powodu utrudnień, jakich doświadczali w osiedlaniu się w innych krajach austriackich, Galicyę zaludnili najobficiej

Patentem cesarzowej Maryi Teresy z r. 1775 ustanowiony został dla królestwa Galicyi i Lodomerji tak zwany *sejm postulatowy*, w którego skład mieli wchodzić, nie przez reprezentantów, lecz osobiście: magnaci; ci ze stanu rycerskiego, którzy płacili podatku dominikalnego 300 złotych pol. rocznie, i dwaj deputowani miasta Lwowa. Sejm ten, zwoływany co rok, miał wysłuchiwać woli (postulatów) monarszej. Nie miał prawa zastanawiać się: *czy*, lecz tylko: *w jaki sposób* postulaty cesarskie powinny być

wykonane. Wolno mu jednak było zwracać się do tronu za pośrednictwem gubernatora z pokornymi przedstawieniami i najuniżeńszymi prośbami. Uchwalony też został tak zwany *Wydział stanowy*, złożony z czterech magnatów i tyluż reprezentantów rycerstwa, wszystkich wybranych przez sejm i zatwierdzonych przez rząd. Obowiązkiem Wydziału, mającego funkcjonować pod prezydencją gubernatora, było: wykonywać wolę monarszą, corocznie komunikowaną sejmowi; sporządzać rozkład podatków, czuwać nad szarwarkami, funduszami na budowę dróg publicznych i t. p. Patent cesarzowej, uzupełniony w r. 1782 przez Józefa II, nie wszedł w wykonanie. Galicya i Lodomerya obywatela się bez reprezentacji stanowej, rządzona wyłącznie przez biurokracyę.

Rząd austriacki, podobnie jak pruski, ziemie polskie germanizował, naprowadzając urzędników niemieckich i kolonistów. Patent tolerancyi z r. 1781 miał na widoku przede wszystkim zachętę do osiadania w Galicyi i Lodomeryi różnowierców niemieckich. Inne rozporządzenia nadawały kolonistom w dobrach rządowych i pojezuickich ziemię na własność, uwalniały ich od podatków na kilka lat i od służby wojaskowej, zapewniały im zapomogę w inwentarzu i t. p. Istniał osobny fundusz skarbowy kolonizacyjny, przeznaczony na popieranie osadnictwa nie tylko w dobrach państwowych, lecz i w prywatnych. Cele germanizacyjne przyświecały również szkolnictwu. Szkoły miały głównie na widoku wychowywanie urzędników. Założony w r. 1784 przez cesarza Józefa II uniwersytet lwowski podlegał zwierzchnictwu



administracyjnych; przepisane miał książki, według których profesorowie nauczali; przełożeni studyów obowiązani byli zdawać rządowi sprawę z czynności fakultetów.

System austriacki dotkliwszy był, niż pruski, zarówno pod względem moralnym, jak materyalnym. Biurokracya, ograniczona a zuchwała, rekrutowana przeważnie z wyrzutków społeczeństwa niemieckiego i czeskiego, siała w klasach niższych nienawiść ku wyższym, buntowała poddanych przeciwko panom, czeladź przeciwko majstrom, wtrącała się w stosunek dzieci do rodziców. Starostowie cyrkularni i inni urzędnicy traktowali szlachtę obelżywie, według własnej woli nakładali na nią za urojone wykroczenia ogromne kary pieniężne. Z dóbr ziemskich rząd pobierał półtora raza więcej podatków, niż właściciel miał dochodu. Oprócz podatków stałych obciążały ludność opłaty celne, stemplowe i t. p. Zmonopolizowanie przez rząd sprzedaży prochu strzelniczego, siarki, tabaki i soli powodowało drożyznę najniezbędniejszych artykułów. Cetnar soli, którego wydobycie w Wieliczce i Bochni kosztowało dwanaście krajcarów, sprzedawano w Galicyi po pięć złotych reńskich. Ucisk biurokratyczno-fiskalny pobudził szlachtę i duchowieństwo do tajemnych zabiegów około wyzwolenia się z pod panowania austriackiego.

W r. 1789 król pruski, zamierzając rozpocząć wojnę z Austryą, pragnął wciągnąć do niej Polskę obietnicą zwrotu Galicyi. Marszałek sejmowy, Stanisław Małachowski, i Ignacy Potocki, porozumiewszy się w tej sprawie z Lucchesini'm, nawiązali stosunek z obywatelami galicyjskimi. W r. 1790 utworzył się

w Warszawie tajemny komitet, złożony ze Stanisława Małachowskiego i dwóch Potockich: Ignacego i Seweryna, oraz Ignacego Morskiego, jako pełnomocnika Galicyi, mający zamiar wywołać w zaborze austriackim powstanie na hasło, dane przez Prusy. Umyślono na pograniczu, w chełmskiem, zawiązać osobną konfederacyę, która, wkroczywszy do Galicyi, miała ogłosić się jej rządem i wezwać poparcia wojsk rzeczypośpolitej. Agitacyę pomiędzy obywatelami galicyjskimi podjął Kazimierz Rzewuski, pisarz polny koronny. Objechał on kraj od Tarnowa do Brodów i doprowadził do uformowania we Lwowie tajemnego komitetu, mającego porozumiewać się z warszawskim. Oprócz działań tajemnych, próbowali obywatele galicyjscy i kroków jawnych w celu skłonienia rządu austriackiego do ustępstw. Wyjechali do Wiednia czterej deputowani dla powitania nowego monarchy, cesarza Leopolda, i przedstawienia mu skarg prowincyi. We Lwowie utworzyła się komisya obywatelska do udzielania deputowanym instrukcyi. Komisya ta, uznana przez ogół szlachty galicyjskiej, stanowiła rodzaj władzy narodowej, która przez swych reprezentantów miała układać się z monarchą o sposób rządzenia krajem. Jakoż przedstawiła cesarzowi za pośrednictwem deputowanych projekt konstytucyi (*Charta Leopoldina*) dla Galicyi. Dopóki istniało niebezpieczeństwo wojny z Prusami, cesarz i dygnitarze wiedeńscy skłonni byli do ustępstw dla Polaków, chociaż nie w tym zakresie, o jakim myślała komisya. Pogodzenie się Prus z Austryą w Reichenbach zniszczyło widoki zarówno na połączenie Galicyi z rzeczypośpolitą, jak i na złagodzenie syste-

mu rządowego. Deputowanym kazano z Wiednia wyjechać; komisya, wyznaczona przez cesarza do roztrząśnienia żądań galicyjskich, orzekła, że w interesie monarchii austriackiej wypada ludność polską wynarodowić.

Drugi zabór austriacki, przezwany *Nową* lub *Zachodnią Galicyą*, otrzymał taką samą organizację, jak pierwszy. Powstały dwa nowe *fora nobilia*: w Krakowie i Lublinie, sądy kryminalne i trybunał krakowski. W r. 1801 Szkoła główna krakowska zreorganizowaną została na wzór uniwersytetów austriackich. Profesorem polskich zastąpili niemieccy propagatorowie systemu rządzenia centralistycznego i germanizacyi. W r. 1805 z uniwersytetem krakowskim połączony został lwowski. We Lwowie powstało natomiast liceum dla wykładu nauk teologicznych, prawnych i filozoficznych.

Pierwszy dział rosyjski otrzymał nazwę gubernii: mohilowskiej i witebskiej, drugi—mińskiej, bractawskiej i izasławskiej (od miasta Zaslavia na Wołyniu), trzeci—kurlandzkiej, wileńskiej i słonimskiej. Zajęta w r. 1795 zachodnia część Wołynia przyłączoną została do gubernii izasławskiej, która otrzymała nazwę wołyńskiej. W r. 1796 z gubernii bractawskiej utworzono podolską; wileńska i słonimska połączone zostały w jedną, litewską. W r. 1801 gubernję litewską podzielono na dwie: wileńską i grodzieńską.

Imperatorowa Katarzyna II rozciągnęła na zajęte prowincye organizację, istniejącą w cesarstwie, opartą na tak zwanej ustawie o gubernjach, wydanej w r. 1775. Rządziła krajem za pośrednictwem gu-

bernatorów i urzędników. Szczególniejszą bacność zwróciła na stosunki wyznaniowe.

W r. 1773 założyła dla katolików prowincyi zajętych biskupstwo białoruskie, które poddała zwierzchnictwu petersburskiego mininisteryum sprawiedliwości. Biskupem białoruskim został Stanisław Bohusz Sistrzeńcewicz, w roku 1782 wyniesiony na arcybiskupa mohilowskiego. Po ostatnim rozbiore imperatorowa skasowała dawne dyecezye katolickie, zaprowadziła zaś trzy nowe: inflancką (zamiast wileńskiej), pińską (zamiast łuckiej i kijowskiej) i latyczowską (zamiast kamienieckiej). Biskupom zabroniono komunikować się bezpośrednio z Rzymem, trzymać w swych dyecezyach księży zagranicznych i tych, którzy nie złożyli przysięgi wiernopoddańczej. Nie dopuszczono kasaty jezuitów na Białej Rusi. Za zezwoleniem biskupa Sistrzeńcewicza otworzyli jezuitci w Połocku nowicyat, którego wychowañcy zapelniali szeregi wymierających.

Po trzecim rozbiore Katarzyna zniosła wszystkie biskupstwa unickie, z wyjątkiem arcybiskupstwa połockiego. Metropolita unicki, ks. Teodozy Rostocki, otrzymał 5,000 rubli pensyi rocznej z warunkiem, że ustąpi ze swego stanowiska. Parafje i cerkwie unickie oddano pod zwierzchnictwo arcybiskupa połockiego, Herakljusza Lisowskiego.

Syn i następca Katarzyny II, imperator Paweł (1796 — 1801), odwiedził osadzonego pod Petersburgiem w twierdzy petropawłowskiej Kościuszkę i przywrócił mu wolność; wypuścił też z więzień i wygnania wszystkich jeńców polskich. Sanisława Augusta sprowadził z Grodna do Petersburga i tra-

ktował go po przyjacielsku; po śmierci wystawił mu pomnik w kościele św. Katarzyny.

W zarządzie prowincjami litewsko-ruskimi kierował się cesarz łaskawością. Utrzymał statut litewski i wskrzesił sejmiki. W każdej gubernii co trzy lata gromadziła się szlachta na sejmik dla wyboru sędziów, urzędników administracyjnych, oraz marszałków gubernjalnych i powiatowych, będących pośrednikami pomiędzy obywatelstwem a rządem. Szlachta, jako klasa uprzywilejowana, miała wyłączne prawo posiadania dóbr ziemskich, obejmowała urzędy i wolną była od obowiązkowej służby wojskowej. Chłopi, utrzymeni w dawnym poddaństwie, oprócz pańszczyzny i innych ciężarów, pełnili służbę wojskową dwudziesto-pięcioletnią.

Katolicyzmem cesarz posilkował się w tamowaniu wolnomyślności, szerzącej się pod wpływem rewolucyi francuskiej. Arcybiskupa mohilowskiego, Siestrzeńcewicza, wyniósł do godności metropolity kościółów rzymsko-katolickich w cesarstwie rosyjskiem i wyjednał mu w Rzymie godność kardynalską. Pomnożył w kraju liczbę dyecezyi katolickich: na miejsce trzech, zaprowadzonych za Katarzyny, utworzył: wileńską, żmudzka, łucką, kamieniecką i mińską. Siestrzeńcewicz miał trzech sufragánów: dla Mohilowa, Kijowa i Połocka; biskupi dyecezyalni po jednym. Utworzony został w Petersburgu przy ministeryum sprawiedliwości osobny departament dla spraw duchownych katolickich, którego prezesem był arcybiskup mohilowski. Szczególniejszymi względami otaczał cesarz jezuitów, których poczytywał za najdziel-

niejszych pogromców wolnomyslności. Ukazem z r. 1800 polecił oddać pod ich zarząd Szkołę główną wileńską i wszystkie zakłady naukowe, oraz zwrócić im dobra i fundusze pojezuickie. Z liczby skasowanych przez Katarzynę wskrzesił dwa biskupstwa unickie: łuckie i brzeskie, które podlegały nie arcybiskupowi połockiemu, lecz petersburskiemu departamentowi dla spraw duchownych katolickich.

Syn Pawła, cesarz Aleksander I (1801—1825), wychowany przez Szwajcara, słynnego La Harpe'a, przejęty był ideami liberalnemi. W roku 1806 arcybiskupa połockiego, Lisowskiego, wyniósł do godności metropolity; utworzył też nową dyecezyę unicką, wileńską. Na miejsce departamentu dla spraw katolickich przy ministeryum sprawiedliwości utworzył tak zwane kolegjum duchowne, podzielone na dwie, niezależne od siebie sekcye: łacińską i unicką. W ten sposób unicy otrzymali organizacyę samodzielną i wyzwoleni zostali z pod wpływów władz kościelnych łacińskich.

Młody cesarz cofnął ukaz z r. 1800, dotyczący jezuitów, i kierunek wychowania młodzieży oddał w ręce świeckie. Organizacyę szkolnictwa powierzył osobistemu swemu przyjacielowi, księciu Adamowi Czartoryskiemu.

Synowie księcia generała ziem podolskich: Adam i Konstanty, przybyli na żądanie imperatorowej Katarzyny nad Nową i znaleźli przyjęcie łaskawe. Starszy zawiązał z wnukiem Katarzyny, Aleksandrem Pawłowiczem, stosunek, który zczasem zamienił się w przyjaźń. Na żądanie Aleksandra Adam Czartoryski zamieszkał przy nim w Carskiem

Siole i stał się powiernikiem najskrytszych jego myśli i marzeń. Po śmierci Katarzyny stosunek młodych ludzi nie zmienił się; cesarz Paweł otaczał Adama Czartoryskiego względami. W r. 1798 kazał mu objąć poselstwo przy królu sardyńskim. Po śmierci ojca cesarz Aleksander wezwał przyjaciela do powrotu, powierzył mu kierownictwo spraw zagranicznych i korzystał z jego rad w kwestyach reformy państwowej. Zasiadał Czartoryski w komisji, wyznaczonej do zorganizowania szkolnictwa; w r. 1803 otrzymał urząd kuratora okręgu naukowego wileńskiego, jednego z ośmiu w całym państwie rosyjskim. W skład tego okręgu wchodziły gubernje: witebska, mohilowska, wileńska, grodzieńska, mińska, kijowska, wołyńska i podolska. Ukazem z r. 1803 Szkoła główna litewska przekształconą została na imperatorski uniwersytet wileński. Kurator, zależny od ministerjum oświecenia, miał pod swem zwierzchnictwem uniwersytet i wszystkie szkoły w okręgu.

Za kuratorji Czartoryskiego uniwersytet wileński pod rektoratem najprzód ks. Hieronima Strojnowskiego, później Jana Śniadeckiego, który przeniósł się na Litwę z Krakowa, stał się ogniskiem oświaty. Wybitniejsi obywatele wspierali Czartoryskiego, nie szczędząc ofiar na zakładanie i wyposażanie szkół średnich i elementarnych. Tadeusz Czacki, powołany na wizytatora szkół w gubernjach: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, zebrał znaczny fundusz i w r. 1805 otworzył w Krzemieńcu gimnazjum, które stało się niebawem drugim ogniskiem życia umysłowego. Wyjednano ukaz, ustanawiający dla

okręgu naukowego wileńskiego dwie tak zwane komisye sądowo-educacyjne, które miały moc dochodzenia funduszów pojezuickich i obracania ich na cele wychowawcze.

Mnóstwo uczestników insurekcji Kościuszkowskiej udało się za granicę. Jedni z nich, jak Kollataj i generał Zajączek, ujęci przez Austryaków, osadzeni zostali w Ołomuńcu; drudzy, jak Madaliński, aresztowani przez Prusaków, zamknięci byli w Magdeburgu; inni podążyli do Turcyi, Włoch i Francyi. Głównem ogniskiem emigracyi polskiej była najprzód Wenecya, później Paryż. W Wenecyi osiedli: Piotr Potocki, ostatni poseł rzeczypospolitej do Konstantynopola; obożny litewski, Karol Prozor; Stanisław Sołtyk, ks. Franciszek Dmochowski i kilku generałów. W Paryżu przebywał Franciszek Barss, mieszczanin warszawski, wysłany w misyi dyplomatycznej przez Kościuszkę w r. 1794. Pierwsza grupa emigrantów weszła w stosunki z posłem francuskim w Wenecyi, Lallemand'em; Barss komunikował się bezpośrednio z rządem rzeczypospolitej, Konwencyą. Tryumfy, jakie odnosiła rzeczpospolita w walce z koalicją, mianowicie z Prusami i Austryą, budziły w wychodźcach polskich nadzieje na pomoc Francyi. Wbrew nadziejom, podsycanym przez Lallemand'a i Konwencyę, w kwietniu r. 1795 podpisany został w Bazylei traktat pomiędzy Francją i Prusami, w którym żadnej wzmianki nie zrobiono o Polsce. Był to pierwszy zawód, jakiego emigranci doświadczyli w rachubach swoich na Francję.

Walka, jaką rzeczpospolita prowadziła z Austryą, i zapewnienia, dawane Barssowi przez członków Konwencji, obudziły nanowo otuchę i wiarę w pomoc francuską. Kilku emigrantów weneckich udało się do Paryża w celu nawiązania bezpośrednich stosunków z Konwencją. Połączyli się tam z Barssem, twórcami powstania wielkopolskiego: Ksawerym Dąbrowskim i Dyonizym Mniewskim, generałem Józefem Wielhorskim, Wybickim i kilku innymi. 22 sierpnia r. 1795 zawiązali emigranci w Paryżu tak zwaną *Deputacyę polską*, w skład której weszli: Mniewski, Prozor, ks. Dmochowski i dwaj generałowie Kościuszkowscy: Gabryel Taszycki i Romuald Gedroic. Włożono na Deputacyę obowiązek utrzymywania stosunków z rządem rzeczypospolitej i z dworami europejskimi.

Niebawem w łonie Deputacyi powstały niesnaski. Mniewski i ks. Dmochowski, nieprzestając na akcyi politycznej, zamierzali pobudzać chłopstwo przeciwko dziedzicom i wywołać na ziemiach polskich rewolucyę socyalną. Przeciwno tym dążeniom zaprotestował najprzód Prozor, następnie umiarkowany odłam emigracyi Deputacyę unieważnił i ogłosił ją za nieistniejącą. Prozor, Barss i Wybicki zorganizowali się w nową Deputacyę, obok której jednak nie przestała istnieć i funkcjonować dawniejsza, radykalna. Obie zwracały się z memoryałami do Konwencji, utrzymywały stosunki z emigrantami weneckimi i z krajem.

Rząd francuski poradził Deputacyom wysłać agenta dyplomatycznego do Turcyi, która zamyślała o wojnie z Austryą. Obie Deputacye powierzyły po-

selstwo do Konstantynopola Michałowi Kleofasowi Ogińskiemu, synowcowi hetmana, ostatniemu podskarbiemu wielkiemu litewskiemu. Polecily mu porozumiewać się z posłem francuskim przy dworze stambulskim, Verninac'em, i z ministrami tureckimi; ściagać emigrantów polskich na Wołoszczyznę i pobudzać do konspiracyi obywateli galicyjskich.

Gdy Ogiński udał się do Konstantynopola, Ksawery Dąbrowski wyjechał z Paryża na Wołoszczyznę dla organizowania armii z wychodźców polskich. Oficerowie polscy, przebywający w Bukareszcie, spisali akt związkowy, którym uznali Dąbrowskiego za generała komenderującego. Po upływie pewnego czasu powstała armia dwu-tysięczna, rozrzucona po miasteczkach i wsiach wołoskich, gotowa środ odpowiednich warunków politycznych wkroczyć do Galicyi. Jednocześnie formowały się związki obywatelskie w zaborze austriackim. Liczni obywatele galicyjscy za wpływem Waleryana Dzieduszyckiego, zjechawszy się w Krakowie, związali się w tajemną konfederacyę i wybrali delegatów dla utrzymywania stałych stosunków z emigracyą. Dwaj delegaci konfederacyi krakowskiej: generał Franciszek Ksawery Rymkiewicz i pułkownik Władysław Jabłonowski, zwany „murzynkiem“, udali się do Konstantynopola, skąd przez Ogińskiego i bezpośrednio porozumiewali się z rodakami, przebywającymi w Wenecyi i Paryżu. W trakcie tego wystąpił na widownię generał Jan Henryk Dąbrowski, który inny obrót nadał zabiegom emigracyjnym.

Dąbrowski (* 1755), urodzony z Niemki, służył za młodu w wojsku saskiem i dopiero na wezwanie

sejmu czteroletniego wstąpił do armii Rzeczypospolitej. Odbił kampanję z r. 1792, odznaczył się chlubnie w insurekcji Kościuszkowskiej. Po upadku Rzeczypospolitej przedstawił nowemu rządowi francuskiemu, Dyrektoryatowi, projekt uformowania legjonu polskiego. Ponieważ prawo nie pozwalało przyjmować na żołd francuski cudzoziemców, Dyrektoryat poradził Dąbrowskiemu zwrócić się ze swym projektem do rządu lombardzkiego, powstałego niedawno skutkiem zwycięstw Rzeczypospolitej i wyzwolenia Mediolanu z pod panowania austriackiego. W styczniu roku 1797 Dąbrowski, zaopatrzony w rekomendacyę Dyrektoryatu i polecony przez dowódcę armii francuskiej we Włoszech, Napoleona Bonaparte'go, zawarł w Medyolanie z rządem lombardzkim układ, dzięki któremu powstały legjony polskie. W zamian za posiłkowanie Włochów w wojnie z Austryą legjony otrzymują obywatelstwo lombardzkie, co nie ma przeszkadzać powrotowi ich do kraju.

Dla werbowania legionistów urządzone zostały po różnych miastach włoskich i francuskich zakłady wojskowe, zaopatrzone w zapasy żywności, mundury i broń. Ściągały one przedewszystkiem Polaków, którzy, będąc w służbie austriackiej, dostali się do niewoli francuskiej. Liczył też Dąbrowski na dezertorów z różnych armii, oraz na ochotników. Ogłosił odezwę w czterech językach: polskim, włoskim, francuskim i niemieckim, którą wzywał rodaków do szeregów. Ofiarował mu niebawem swe usługi generał Karol Kniaziewicz (* 1762), który nadciągnął do Włoch z kilkudziesięciu oficerami; zakłady

wojskowe zapełniły się dezertierami z armii austriackiej i ochotnikami. W dwa miesiące po układzie medyolańskim miał już Dąbrowski pod bronią 5,000 ludzi. Rozbrzmiewał wśród legionistów marsz, ułożony przez Wybickiego.

Korzystając z wojny, jaką Francya prowadziła z Austryą, Dąbrowski przedstawił Bonapartemu projekt wywołania powstania wśród Polaków, Kroatów, Słowiańców, Dalmatów i Węgrów i utworzenia z tych ludów związku federacyjnego na wzór szwajcarskiego. Według tego projektu legja, krocząc na Rječę (Fiume) i Karłowac (Karlstadt) i pobudzając ludy słowiańskie do powstania przeciwko Austrii, przedarłaby się na Bukowinę w celu połączenia się z armją wołoską Ksawerego Dąbrowskiego i wtargnięcia do Galicyi. Projekt został przyjęty; legja ruszyła w oznaczonym kierunku ku Palma Nuova, gdy niespodziewanie w październiku r. 1797 stanął pomiędzy Francją i Austryą pokój w Campo-Formio. Bonaparte nakazał legionowi powrót do Bononii. Posłowi francuskiemu przy dworze stambulskim polecono rozpuścić związek wojskowy na Wołoszczyźnie. Ksawery Dąbrowski, dotknięty zawodem ze strony Francyi, zawiadomiony o przychylności dla Polaków cesarza Pawła, opuścił z kilku oficerami Wołoszczyznę, udał się do Petersburga i wstąpił do armii rosyjskiej. Następcą jego, brygadyer Kościuszkowski, Joachim Denysko, w celu wywołania powstania w Galicyi wtargnął z nielicznym oddziałem na Bukowinę, lecz poniósł klęskę.

Po pokoju w Campo-Farmio legja polska wzrosła do 7,000 ludzi i podzieloną została na dwie:

pierwszą pod dowództwem Kniaziewiczza, *drugą* pod komendą Wielhorskiego. Druga legja stanęła załogą w Medyolanie i Mantui, miastach utworzonej z posiadłości austriackich republiki cysalpińskiej; pierwsza otrzymała rozkaz pochodu na Rzym dla dokonania odwetu za zamordowanie przez wojska papieskie generała francuskiego, Duphot'a. W Loreto otrzymał Dąbrowski w darze szablę Sobieskiego i chorągiew proroka, zdobytą pod Wiedniem; 3 maja r. 1798 wkroczyła legja do Rzymu i zajęła zamek kapitoliniński. Po utworzeniu z państwa kościelnego republiki rzymskiej Dąbrowski wrócił do Mediolanu, Kniaziewicz zaś z legją pociągnął do królestwa neapolitańskiego. Po zajęciu Neapolu i utworzeniu republiki partenopejskiej wódz armii francuskiej, Championnet, uczcił zasługi legjonistów, powierzając Kniaziewiczowi misję zawiezienia do Paryża i złożenia Dyrektoryatowi chorągwi nieprzyjacielskich.

Tryumfy republiki francuskiej na półwyspie apenińskim, oraz współczesna wyprawa Bonapartego do Egiptu i Syrii, wywołały koalicję Rosyi, Anglii i Austrii w celu zgnębienia Francyi. W r. 1799 armja rosyjska pod dowództwem Suworowa, połączywszy się z austriacką, wtargnęła do republiki cysalpińskiej. W bitwach pod Legnano i Magnano druga legja straciła około 2,000 ludzi, pomiędzy innymi generała Rymkiewicza; oblegana następnie w Mantui zmalała do 800 głów; w końcu skutkiem kapitulacyi miasta dostała się do niewoli austriackiej. Ocalało zaledwie 150 legjonistów, których kapitan, Wincenty Axamitowski, poprowadził do

Francyi. Pierwsza legja pod dowództwem samego Dąbrowskiego, przedzierając się z południa i staczając walki z powstańcami włoskimi, przybyła na pole walki. W trzydniowej bitwie z wojskami Suworowa nad Trebią straciła 1,500 ludzi. Po klęsce pod Novi i różnych utarczkach we Włoszech północnych zmalała do 800 głów i wcielona została do korpusu generała francuskiego Suchet'a.

Klęski Francuzów we Włoszech przyspieszyły upadek Dyrektoryatu. Bonaparte, opuściwszy Egipt, przybył do Paryża, 18 brumaire'a (9 listopada r. 1799) rozpędził rząd dotychczasowy i zaprowadził nowy, przezwany Konsulatem. Jako pierwszy konsul zjednoczył w swem ręku władzę i przedsięwziął odwet na koalicyi. Zniesione zostało prawo, zabraniające przyjmowania cudzoziemców na żołd francuski; Kniaziewicz i Dąbrowski otrzymali upoważnienie do formowania nowych zaciągów polskich. Kniaziewicz zgromadził w Kehl, nad Renem, około 1,500 ludzi. Dąbrowski, zebrawszy szczątki legji drugiej, przebywające z Axamitowskim w Lugdunie, założył główną kwaterę w Marsylii i ściągnął z czasem pod swą komendę około 7,000 ochotników. Legja Kniaziewicza, zwana *naddunajską*, walczyła przeciwko Austryakom w Niemczech; Dąbrowski operował we Włoszech północnych, które po bitwie pod Marengo dostały się znowu w ręce francuskie. Dąbrowski przedstawił Bonapartemu plan połączenia obu legji w Moguncyi i wkroczenia z niemi do Czech i Galicyi dla wywołania powstania przeciwko Austrii. Tymczasem Bonaparte zawarł w Luneville (r. 1801) pokój z Austryą i pogodził się z Rosyą.

Po pogodzeniu się Bonapartego z Austryą i Rosyą legjony polskie, liczące ogółem około 15,000 ludzi, nie miały już dla Francyi wartości. Pierwszy korsul legję naddunajską przekazał królestwu Etrurii, które mocą pokoju lunewilskiego utworzone zostało z Toskanii; legję Dąbrowskiego odstąpił rzeczypospolitej cysalpińskiej. Pierwsza otrzymała rozkaz udania się do Florencyi, druga do Modeny. Powstało wśród legjonistów rozgoryczenie ku Francyi, która tyle kroć zawiodła nadzieje polskie. Książewicz podał się do dymisyi. Dąbrowski myślał o przedarciu się do Morei i oddaniu się pod opiekę turecką. Ogarnęło wielu zniechęcenie i rozpacz. Oficerowie łamali szpady i porzucali służbę; za ich przykładem szli szeregowcy, stęsknieni do kraju i ognisk domowych. Zachęcała do powrotu na ziemię ojczystą wieść o łaskawości dla Polaków cesarza Aleksandra. Niebawem na obie legje, uszczuplone dezercyą, spadł grom. Naddunajską, liczącą około 2,600 ludzi, Bonaparte wcielił do armii francuskiej i przeznaczył do stłumienia powstania murzyńskiego w Ameryce na wyspie Haiti (San Domingo). Przewana 113 półbrygadą pieszą francuską, z portu Livorno wysłana została do Ameryki pod dowództwem generała Bernarda. Podobnemuż losowi uległa jedna z dwóch półbrygad legji Dąbrowskiego, stojącej na terytoryum rzeczypospolitej cysalpińskiej. Półbrygadę Axamitowskiego, liczącą 2,750 ludzi, przewana 114 francuską, wsadzono na okręty w Genui i wysłano na Haiti. Przodem popłynął (r. 1802) generał Władysław Jabłonowski dla urządzenia kwater i porozumienia się z dowódcą armii francuskiej na Hai-

ti, Leclerc'em, cō do sposobu spōżytkowania legjonów w walce z powstańcami. Kilkudziesięciu ludzi z półbrygady 113 utonęło skutkiem rozbicia się statku. Na Haiti dziesiątkowała legjonistów żółta febra, na którą umarł i Jabłonowski; wielu poległo lub dostało się do niewoli. Po zakończeniu wojny Francuzi, uciekając do Europy, w popłochu zapomnieli o czterystu przeszło legjonistach i pozostawili ich na wyspie. Naczelnik powstańców i gubernator Haiti, Desalines, w r. 1805 stu kilkudziesięciu, pragnących powrócić do domów, wyprawił do Europy, resztę zaś naturalizował. Najcięższego losu doświadczyli ci z legjonistów, którzy podczas ucieczki z Francuzami dostali się w ręce Anglików i wywiezieni zostali na Jamajkę. Katowani nieludzko przez dozorców, powymierali z chorób i nędzy.

W r. 1804 pierwszy konsul ogłoszony został cesarzem Francuzów pod imieniem Napoleona. Z powodu morderstwa, jakiego dopuścił się na księciu d'Enghien, którego kazał porwać i rozstrzelać, cesarz Aleksander zerwał z Francją stosunki dyplomatyczne i pociągnął do koalicji Anglję, Austryę i Szwecyę. Ponieważ Prusy przyłączyć się do związku nie chciały, a nawet wystawiły Napoleonowi deklaracyę, którą zobowiązały się nie przepuszczać Rosyan przez swe terytoryum, ksiązę Czartoryski, jako petersburski minister spraw zagranicznych, radził cesarzowi zająć zabór pruski, skłonić Austryę do odstąpienia Galicyi i Lodomeryi i ogłosić się królem polskim. Aleksander, usposobiony dla programu swego przyjaciela przychylnie, w przejeździe na teren

wojny wstąpił do Puław, rezydencyi Czartoryskich, gdzie przez obywatelstwo wszystkich zaborów witany był jako przyszły król polski. Myślano o powstaniu w zaborze pruskim i jego wodzu, księciu Józefie Poniatowskim. Widmo Polski pod berłem Aleksandra przeraziło króla pruskiego. Fryderyk Wilhelm zaprosił cesarza do Berlina, gdzie plany Czartoryskiego obrócone zostały w niwecz. Stał pomiędzy Rosyą i Prusami w Potsdamie traktat zaczepno-odporny; obaj mocarze na grobie Fryderyka II zaprzysięgli sobie wieczyste przymierze. W miesiąc potem wojska rosyjskie i austriackie na głowę pobite zostały przez Napoleona pod Sławkowem (Austerlitz) na Morawach (r. 1805). Pokój presburski zmienił cały układ polityczny Europy, lecz sprawy polskiej nie dotknął.

Prusy, przerażone rozrostem potęgi Napoleona, wypowiedziały mu wojnę. Cesarz Francuzów dla pokonania nieprzyjaciela postanowił pociągnąć do walki Polaków. Generałowi Zajączkowi, który dostał się z twierdzy ólomunieckiej i wstąpił do armii francuskiej, polecił uformować nad Renem *legję północną* ze zbiegów z wojska pruskiego i ochotników. Dla podburzenia Polaków kazał wydrukować i rozpowszechnić dzieło Rulhière'a (*Histoire de l'anarchie de Pologne*), wykazujące inicjatywę pruską w pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej, i pamiętniki Pistor'a (*Mémoires sur la révolution de la Pologne*) o powstaniu Kościuszkowskiem. Po zwycięstwie pod Jena (r. 1806), dzięki któremu zajął Berlin i Fryderyka Wilhelma zmusił do ucieczki, wezwał do powstania zabór pruski. Wojnę nazwał *polską*; powo-

łał do niej najpöпулярniejszych w narodzie męöów, pomiędzy innymi Koöciuszkę.

Koöciuszeko, korzystając z pozwolenia cesarza Pawła, wyjechał do Ameryki pölnocnej, którą poczytywał za drugą swoją ojczyznę. Na wieö o formowaniu się legjonów, w r. 1798 przybył do Paryöa, lecz nie przyjął udziału w pracach emigracyjnych. Zaszczycony przez Dąbrowskiego relacyami o obrotach legjonów, obdarowany przez Kniaziewiczza szablą Sobieskiego, otrzymaną z Loretto, Koöciuszeko stał na uboczu i żadnego wpöwywu na usiłowania rodaków nie wywierał. Jako republikanin-demokrata pierwszego konsula nie lubiał i zerwał stosunki ze sferami, rządzącymi we Francyi. Napoleon po zwycięötwie pod Jena za pośrednictwem ministra policyi, Fouché, wezwał Koöciuszkę do swej głównej kwatery, lecz otrzymał odmowę. Koöciuszeko nie chciał przyjąć udziału w wojnie, niemając od Napoleona kategoriycznych zapewnień w sprawie polskiej. Przybyli za to do Berlina: Dąbrowski i Wybicki i, na żądanie Napoleona, wydrukowali proklamacyę, wzywającą rodaków z pod zaboru pruskiego do powstania. Cesarz Aleksander wsparł Prusy 90,000 armją posilkową.

Wojska francuskie zajęły Poznań, dokąd pöpieszył Dąbrowski i Wybicki, pierwszy dla gromadzenia sił zbrojnych, drugi w celu organizowania władz administracyjnych. Witani byli wszędzie okrzykami radoöci; w poznańskim i kaliskiem rozpoczęły się działania powstańcze. Król pruski ogłosił „*Publicandum przeciw burzycielów i przyjaźnych do insurrekcyjnych poruszeń w Prusach południowych*“.

w którym, pochwaliwszy lojalność departamentu warszawskiego, powstańców przezywał złoczyńcami i zagroził im sądem wojennym. Nakazywał magistratrom szlachtę, pobudzającą do powstania, chwycić, oddawać ją w ręce władz wojskowych i w przeciągu dwudziestu czterech godzin rozstrzelać. Odpowiedzią na to był ruch ludności we wszystkich powiatach wielkopolskich i rozbrojenie załóg pruskich pomiędzy Wartą i Wisłą. Gubernator Warszawy, Köhler, widząc niedostateczność załogi pruskiej, najprzód zaprosił księcia Józefa Poniatowskiego do urzędzenia milicyi miejskiej i czuwania nad bezpieczeństwem mieszkańców; następnie ustąpił na prawy brzeg Wisły, paląc za sobą most. Nazajutrz wkroczyło do Warszawy 1,000 jazdy francuskiej pod dowództwem generała Milhaud; za nią przybył wieczorem szwagier Napoleona, książę Bergu, Joachim Murat. Na odgłos: „Francuzi! Francuzi!“ miasto zapłonęło iluminacją, mieszkańcy znosili wybawicielom pożywienie, ściskali ich za nogi, całowali konie. Współcześnie Napoleon wjechał do Poznania, witany jako zbawca Polski. Jego frazesy: „Zobaczymy, czy Polacy godni są być narodem“, „Los wasz w rękach waszych“, — nie zrażały patriotów, pomimo tego, że nie zawierały w sobie żadnych zapewnień określonych. Ponieważ cesarz domagał się uzbrojeń, przeto wszyscy chwytały za oręż. Radziwiński, ostatni wojewoda gnieźnieński, wydał uniwersał, zwołujący pospolite ruszenie; wybitniejsi obywatele organizowali po powiatach jazdę szlachecką. Dowództwo pulków obejmowali legjoniści. W grudniu r. 1806 przybył do Warszawy Napoleon i zapowiedział, że, jeżeli

jego armja francuska nie zostanie natychmiast zaopatrzona we wszystko, spali kraj i odda go zemście wrogów. Na odgłos groźby cesarskiej władze administracyjne zabierały dla wybawicieli wszystko, co mieszkańcy posiadali: bydło, zboże i paszę. Pałace warszawskie zamienione zostały na szpitale dla rannych i chorych.

Napoleon pobił wojska rosyjskie pod Pułtuskim i wsią Gołyminem; przezimowawszy w Warszawie, w roku następnym wkroczył do Prus. Po krwawej bitwie pod Iłowem (Eylau) nastąpiło oblężenie Gdańska, który poddał się; w czerwcu pod Friedland armja prusko-rosyjska została rozbita. Cesarz Aleksander zaproponował Napoleonowi zawarcie pokoju. Pod Tylżą, w namiocie, zbudowanym na łyżwach na środku Niemna, pogodzili się zapaśnicy i przypuścili do zgody króla pruskiego. Pokojem tyłżyckim ziemie rzeczypospolitej polskiej uległy nowemu podziałowi. Z zaborów pruskich pierwszy i część drugiego pozostały przy Fryderyku Wilhelmie III; obwód białostocki otrzymał cesarz Aleksander; Gdańsk z okręgiem dwumilowym zamieniono na miasto wolne; z reszty uformowano księstwo warszawskie. Według zapewnień Napoleona, utworzenie księstwa, przezwanego *warszawskiem*, nie stanowiło zapowiedzi odbudowania państwa *polskiego* w granicach historycznych. Wymowniejszem jeszcze zaprzeczeniem intencji wskrzeszenia Polski historycznej było oddanie cesarzowi rosyjskiemu obwodu białostockiego. Zresztą, uspakajał Napoleon obawy cesarza Aleksandra, w którym pragnął mieć sprzymierzeńca, unikaniem w aktach urzędowych wyrazów: *Polacy* i *polski*.

Księstwo warszawskie, obejmujące 1,860 mil kwadratowych i 2,400,000 ludności, Napoleon oddał na własność dziedziczną królowi saskiemu, Fryderykowi Augustowi (* 1750 † 1827), temu samemu, któremu naród polski ofiarował następstwo po Poniatowskim. 22 lipca r. 1807 cesarz Francuzów nadał księstwu *ustawę konstytucyjną* treści następującej.

Religia katolicka jest panującą. Wszystkie inne wyznania są dozwolone bez żadnych ograniczeń.

W układzie społecznym znosi się niewola (*L'esclavage est aboli*). Kasują się przywileje stanowe; wszyscy obywatele w obliczu prawa są równi.

Wszystkie urzędy, tak duchowne, jak cywilne, obejmować będą wyłącznie obywatele księstwa. Wszystkie akta prawodawcze, administracyjne i sądowe pisane będą w języku narodowym.

Władza wykonawcza znajduje się w ręku dziedzicznego króla saskiego, który posiada początkowanie praw, mianuje biskupów i wszystkich urzędników świeckich. Do pomocy w rządzeniu król ma ministrów i Radę stanu. Ministrowie są następujący: 1) sprawiedliwości, 2) spraw wewnętrznych i czci religijnych, 3) wojny, 4) przychodów i skarbu, 5) polityki, 6) sekretarz stanu. Wszyscy są odpowiedzialni. *Rada stanu*, złożona z ministrów i czterech referendarzy, układa projekty do praw, rozstrzyga spory jurysdykcyjne pomiędzy władzami sądowymi i organami wykonawczymi, pociąga do odpowiedzialności urzędników administracyjnych. Wszystkie postanowienia Rady stanu podlegają zatwierdzeniu królewskiemu. Dzieli się księstwo na departamenty: po-

znański, kaliski, bydgoski, plocki, warszawski i łomżyński; na 60 powiatów i 40 tak zwanych zgromadzeń gminnych. Na czele departamentu stoi prefekt, powiatu—podprefekt, miasta—burmistrz. W departamentach, powiatach i miastach znajdują się złożone z obywateli Rady: departamentowe, powiatowe i municypalne dla rozstrzygania kwestyi administracyjnych.

Władza prawodawcza należy do sejmu, który zwolywany będzie przez króla w Warszawie co dwa lata na przeciąg dni piętnastu. Sejm składa się z dwóch izb: senatorskiej i poselskiej. Izba senatorska składa się z sześciu biskupów katolickich, tyluż wojewodów i kasztelanów, razem z ośmnastu członków, wszystkich dożywotnich. W senacie prezyduje jeden z jego członków, mianowany przez króla. Izba poselska składa się z sześćdziesięciu posłów, t. j. tylu, ile jest powiatów, i z czterdziestu deputowanych od zgromadzeń gminnych; razem ze stu członków. Każdy powiat na sejmiku, złożonym wyłącznie ze szlachty, obiera jednego posła i członków Rad: departamentowej i powiatowej. Zgromadzenia gminne, których było ośm na Warszawę, trzydzieści dwa na prowincyę, złożone z nieszlachty, księży, obywateli wybitniejszych i żołnierzy dymisyonowanych, obierają po jednym deputowanym i członków Rad municypalnych. Sejmiki i zgromadzenia gminne w powiatach przyległych nie mogą odbywać się jednocześnie; niewolno im zajmować się roztrząsaniem spraw publicznych, dawać posłom i deputowanym instrukcyi, ani układać próśb. Członkowie izby poselskiej pozostają na urzędzie przez lat dziewięć; w trzeciej

części odnawiają się co trzy lata. Listę członków wychodzących układa izba poselska przez losowanie. Oprócz stu posłów i deputowanych zasiadają w izbie i członkowie Rady stanu, t. j. ministrowie i referendarze. Izbie prezyduje wybrany z jej łona marszałek, zatwierdzony przez króla. Przed przystąpieniem do prac prawodawczych izba wybiera większością kresek sekretnych trzy komisye: 1) przychodów skarbowych, 2) prawodawstwa cywilnego i 3) kryminalnego, o czem zawiadamia Radę stanu.

Tryb stanowienia praw był następujący.

Te tylko projekty do praw wnoszone będą do izby poselskiej, które ułożone zostały przez Radę stanu. Żaden członek izby nie ma prawa wystąpić z własnym projektem. Projekt, ułożony przez Radę stanu, zakomunikowany zostanie właściwej komisyi, która czyni nad nim swe uwagi i porozumiewa się w tym względzie z odpowiednim ministrem. Po porozumieniu się komisyi z ministrem projekt do prawa oddany będzie pod decyzję izby poselskiej. Przeciwno projektowi wolno jest przemawiać tylko członkom komisyi; członkowie Rady stanu popierają go, reszta zaś posłów i deputowanych przysłuchuje się dyskusyi w milczeniu. Po skończeniu rozpraw pomiędzy członkami komisyi i Rady stanu, marszałek izby poddaje projekt kreskowaniu sekretnemu. Gdy projekt przejdzie prostą większością kresek, uchwała przesłana zostanie do senatu. Senat zatwierdza uchwałę lub odrzuca ją, jeżeli uzna, że: zapadła z pominięciem form prawnych, sprzeciwia się bezpieczeństwu kraju lub duchowi ustawy konstytucyjnej. W razie odrzucenia uchwały przez senat z powodu

niezachowania formalności prawnych, król nakazuje izbie poselskiej pónowne rozstrząśnięcie projektu. Gdy izba powtórnie formalnościom prawnym nie zadośćuczyni, król ją rozwiąże i nakaże nowe wybory posłów i deputowanych. Gdy król uzna bezzasadność w odrzuceniu uchwały izby poselskiej, może mianować sześciu nowych wojewodów i tyluż kasztelanów i pónownie rzeczoną uchwałę odesłać do senatu. Uchwała izby poselskiej, potwierdzona przez senat, lub nawet ogłoszona przez króla wbrew zdaniu senatu, staje się natychmiast prawem obowiązującym.

Organizacya sądownictwa zastosowaną została do układu społecznego: magistratury sądowe są wspólne dla wszystkich obywateli bez różnicy stanu i religii. W powiecie jest sąd pokoju (polubowny), w departamencie trybunał cywilny, na dwa departamenty jeden sąd kryminalny, na całe księstwo sąd apelacyjny. Rada stanu spełnia obowiązki sądu kasacyjnego. Obowiązującym jest ustawodawstwo cywilne francuskie (*kodeks Napoleona*), które dopuszczało do równego korzystania z praw wszystkich obywateli bez różnicy stanu i religii, zaprowadzało śluby cywilne i rozwody.

Siła zbrojna składa się z 30,000 ludzi. Król może część armii księstwa warszawskiego wyprowadzić do Saksonii i zastąpić ją równą liczbą wojska saskiego.

Królowi służy prawo uzupełniania konstytucyi. Niezadowolniało obywateli ani samo księstwo warszawskie, ani jego organizacya wewnętrzna. Pozostawienie w ręku króla pruskiego znacznej części ziem rzeczypospolitej i oddanie Rosyi obwodu biało-

stockiego zawiodło nadzieję, żywioną przez naród podczas wojny ostatniej. Ostygła wiara w Napoleona, skoro przekonano się, że, tworząc księstwo, kierował się widokami własnych korzyści politycznych: osłabienia Prus i posiadania nad Wisłą francuskiej stacyi wojennej, przydatnej na wypadek starcia się z Rosyą i Austryą. Konstytucya razila z jednej strony unikaniem wyrazu: *Polacy* i zastępowaniem go przez: *ludy Warszawy i Wielkopolski* (*les peuples de Varsovie et de la grande Pologne*); z drugiej — tendencyą monarchiczną i konserwatywną. Nie zagwarantowała obywatelom ani nietykalności majątkowej i osobistej, ani swobody słowa. Chociaż obdarowała chłopów wolnością osobistą i zrównała ich pod względem prawnym z innymi stanami, sprawy włościańskiej nie rozstrzygnęła, nie poruszyła bowiem kwestyi własności gruntów i nie zniosła pańszczyzny. Pomimo pozorów demokratycznych, konstytucya dawała przewagę żywiolowi szlacheckiemu. W izbie poselskiej zasiadało sześćdziesięciu reprezentantów szlachty, gdy gmin miał ich tylko czterdziestu. Zresztą udział narodu w ustawodawstwie był nieznaczny, skoro początkowanie praw należało wyłącznie do króla i skoro członkom izby poselskiej niewolno było głośno projektów rządowych krytykować. W istocie rzeczy pod osłoną form parlamentarnych król miał władzę nieograniczoną. Nieufność Napoleona do mas ludowych pozbawiała je prawa ujawniania swych potrzeb i życzeń; utrudniała im porozumiewanie się, zabraniając przyległym okręgóm wyborczym sejmikować jednocześnie. Ruchom mas przeciwko rządowi zapobiegał przepis, pozwalający wyprowadzać z księstwa

wojsko polskie i zastępować je saskiem. Konstytucya księstwa ustrój rzeczypospolitej polskiej przypominała jedynie nazwami: sejmu, sejmików, wojewodów i kasztelanów. Nie dogadzał obywatelom rząd centralistyczny, niełatwo im też było oswoić się z kodeksem cywilnym, pełnym zalet redakcyjnych, lecz obcym duchowi tradycyi polskiej. Wyrzekało zwłaszcza duchowieństwo, niemogące pogodzić się ze ślubami cywilnymi i rozwodami.

Pomimo tego wszystkiego księstwo warszawskie było dla sprawy narodowej prawdziwem dobrodziejstwem. Ludność, skazana przez rząd pruski na zagładę, odzyskała w prawodawstwie, administracyi, sądownictwie i szkole język ojczysty, dostęp do urzędów i życia publicznego; słowem, znalazła się w warunkach, nieodpowiadających wprawdzie w zupełności tradycyom historycznym, lecz dających jej możność rozwijania się w duchu potrzeb narodowych. Dla tego też ludzie wytrawniejsi starali się opinię publiczną godzić z księstwem i jego konstytucyą; usiłowali podtrzymać w społeczeństwie wiarę w „wielkiego“ Napoleona. Łagodził niezadowolnienie król Fryderyk August, który, przybywszy do Warszawy, przemawiał po polsku i dawał narodowi dowody życzliwości. Pierwszy sejm, zwołany w r. 1809, uchwaleniem 48,000,000 zł. podatków na opędzenie potrzeb publicznych okazał gotowość narodu do największych ofiar dla utrzymania bytu księstwa warszawskiego.

Ofiarność sejmu z uwagi na ciężkie warunki ekonomiczne kraju była istotnie zdumiewającą. Ostania wojna zniszczyła rolnictwo, uniemożliwiła zbyt

produktów, spowodowała spadek cen ziemi i zboża. Właściciele dóbr nie byli w stanie opłacać procentów od sum, zaciągniętych na hipoteki za czasów pruskich. Zagrożeni byli bankructwem zarówno dłużnicy, jak wierzyciele, których należności nie pokrywał szacunek dóbr, sprzedawanych na licytacji publicznej. Dla ratowania właścicieli gruntowych rząd przedsięwziął środki nadzwyczajne: ogłosił *juristitium*, t. j. wstrzymanie wymiaru sprawiedliwości w sprawach o długi; następnie *moratorium*, t. j. zawieszenie wypłat wierzytelności hipotecznych. Środki te opóźniały tylko ruinę ziemian, skazywały zaś na zubożenie, a nawet nędzę, mnóstwo rodzin, które cały swój majątek rozrządzały miały ulokowany na hipotekach. Stosunki te odbiły się i na skarbie publicznym. Prawem wojennem Napoleon stał się właścicielem wszystkich sum, które rząd pruski wypożyczył na hipoteki obywatelom ziemskim, wynoszących ogółem, wraz z procentami, około 48,000,000 franków. Układem, zawartym w r. 1808 w Bajonie, cesarz odstąpił je skarbowi księstwa w zamian za 20,000,000 franków, których splata dokonana być miała w przeciągu lat trzech. „Sumy bajońskie“ wydawały się być hojnym darem Napoleona, w rzeczywistości zaś naraziły skarb księstwa na straty. W zamian za gotowiznę otrzymał on miliony fikcyjne, niepodobna bowiem było wyegzekwować ich od dłużników niewypłacalnych.

Ludzie, powołani przez Fryderyka Augusta do steru władzy, przeważnie uczestnicy sejmów wielkiego, powstania Kościuszkowskiego i prac emigracyjnych, nową maszyną rządową, zbudowaną

na wzór centralistyczno-francuski, tradycyom polskim cbcą, usiłowali nagiąć do potrzeb narodowych, w organizm narzucony tchnąć myśl rodzimą. Przy rozwijaniu zasad konstytucyi Rada stanu wielokrotnie przedstawiała królowi projekty i przeprowadzała urządzenia administracyjne, odstępujące od ducha wzorów francuskich. Najcelniejszą zdobyczą w tym kierunku była nowa organizacya szkolnictwa, która oparta została na tradycyach Komisyi edukacyjnej.

W r. 1807 utworzoną została tak zwana *Izba edukacyjna*, podległa ministrowi spraw wewnętrznych, mająca nadzór nad wydziałem oświaty. Składała się z prezesa, którym był Stanisław Kostka Potocki, i z ośmiu członków, wszystkich mianowanych przez króla. Zarządzała funduszami edukacyjnymi, zakładała i urządziła szkoły średnie i elementarne, zaniedbane za czasów pruskich. Szczególniejszą poświęciła bacność oświacie ludowej. Zwracała się o pomoc materyalną do właścicieli większych posiadłości i o poparcie do duchowieństwa; opracowała ustawy dla szkół miejskich i wiejskich; przekształciła seminarya nauczycielskie, założone przez rząd pruski w Poznaniu i Łowiczu w celach germanizacyjnych; ustanowiła przy swej kancelaryi osobny wydział redakcyi ksiąg elementarnych. Szkoły elementarne miejskie i wiejskie utrzymywane były kosztem mieszkańców i znajdowały się pod opieką dozorów, do których należeli dziedzice, proboszczowie i wybitniejsi obywatele. Izba edukacyjna zmierzała do przeprowadzenia zasady przymusowego utrzymywania szkółek przez gminy miejskie i wiejskie. Liczba 147 szkół elementarnych miejskich i wiejskich, odziedzic-

czona po rządzie pruskim na obszarze sześciu departamentów księstwa, w r. 1811 urosła do 640, w 1812 do 750, w 1814 do 1,110. Powiększono liczbę szkół średnich, zwanych departamentowemi; nie zaniedbano i pola oświaty wyższej. Staraniem ministra sprawiedliwości, Feliksa Łubieńskiego, założoną została w Warszawie szkoła prawa. W r. 1809 powstała szkoła lekarska. Zreformowane zakłady kadeckie w Kaliszu i Chełmnie, oraz szkoła artylerji i inżynjerji, ufundowana w znacznej części kosztem ministra wojny, księcia Józefa Poniatowskiego, kształciły młodzież wojskową.

Zaledwie w księstwie począł ustalać się porządek rzeczy, oparty na ustawie konstytucyjnej, a już spadł na nie najazd austriacki. W kwietniu r. 1809 Austria wypowiedziała wojnę Napoleonowi. Korpusy austriackie pociągnęły do Tyrolu, Włoch i Bawaryi; arcyksiążę Ferdynand 40,000 armję skoncentrował w Galicyi zachodniej i wydał proklamacyę, którą oznajmiał, że wkracza do księstwa warszawskiego nie jako nieprzyjaciół, lecz w celu wyzwolenia Polaków z pod przemocy francuskiej. 14 kwietnia wojska austriackie przeszły granicę księstwa pod Nowem Miastem nad Pilicą i posuwały się ku Warszawie. Rada stanu, którą Fryderyk August upoważnił do przedsięwzięcia pod jego nieobecność w księstwie środków obrony, odpowiedziała na proklamacyę austriacką i dowództwo nad armją powierzyła ministrowi wojny, księciu Poniatowskiemu.

Po pokoju tylżyckim Napoleon trzy pułki piechoty polskiej i dwa konnicy, przezwane *legją nadwiślańską*, podarował bratu swemu, królowi westfal-

skiemu, Hieronimowi. Pułk lekkiej jazdy, zamienionej później na hułanów, będący pod dowództwem Wincentego Krasińskiego, wnuka marszałka konfederacji barskiej, powołał do Paryża. W r. 1808 legję nadwiślańską i pułk Krasińskiego wysłał na półwysp pirenejski w celu osadzenia na tronie hiszpańskim brata swego, Józefa, dotychczasowego króla neapolitańskiego. W trakcie tego rząd księstwa warszawskiego zajmował się organizacją armii, którą doprowadził do liczby, oznaczonej w konstytucyi, t. j. do 30,000 głów. Umową bajońską Napoleon wymógł na rządzie księstwa dostarczenie mu 8,000 piechoty na wojnę hiszpańską i zobowiązał go do ciągłego kompletowania legii nadwiślańskiej i pułku Krasińskiego. Wojska polskie w niezaszczytnej walce z powstańcami hiszpańskimi dokazywały cudów. Zasłynęło nazwisko Krasińskiego i jego podkomendnych: Kozietulskiego, Niegolewskiego i Dziewanowskiego torowaniem wojsku francuskiemu drogi do Madrytu przez wąwóz Somo-Sierra; głośnym stał się pułkownik Chłopicki w bitwie pod Epilą i przy zdobywaniu miasta Saragossy. Przelewali Polacy krew za sprawę obcą wtedy, gdy księstwu warszawskiemu zagroził najazd austriacki. Z 30,000 armii księstwa 8,000 poszło do Hiszpanii; część z rozkazu Napoleona strzegła Gdańska i twierdz pruskich, zostających jeszcze w rękach francuskich. Po osadzeniu twierdz księstwa: Torunia, Modlina, Pragi i Częstochowy pozostało do boju z Austryakami zaledwo 12,000 żołnierza polskiego i 1,200 Sasów. Rozporządzenia Rady stanu, nakazujące powstanie powszechne, były spóźnione wobec szybkiego pochodu nieprzyjaciół na

Warszawę. Książę Poniatowski, niechcąc narażać stolicy na skutki wojny, 19 kwietnia r. 1809 przyjął bitwę w bliskości Warszawy, pod Raszynem. Walka trwała od południa do godziny dziesiątej w nocy. Po trzy kroć wydzielali sobie zapaśnicy lasek w Falentach, którego obronę przypłacił życiem wsławiony w legjonach poeta, Cypryan Godebski. Książę Poniatowski stracił około 2,000 żołnierzy w zabitych i rannych. Arcyksiążę, poniosłszy straty dwa razy większe, pierwszy zaproponował układy. Umową z 21 kwietnia Poniatowski zobowiązał się ustąpić na prawy brzeg Wisły i oddać Warszawę w ręce austriackie. Wojsko polskie cofnęło się w trójkąt pomiędzy Pragę, Modlinem i Serockiem; rząd księstwa przeniósł się do Torunia. Arcyksiążę zajął Warszawę, witany pod kolumną Zygmunta III przez Niemców, pozostałych z czasów pruskich. W Modlinie Poniatowski złożył radę wojenną, która zdecydowała wkroczenie do Galicyi. Przeszedłszy granicę zaboru austriackiego pod miasteczkiem Górą, armja polska zajęła Siedlce, Lublin, Sandomierz, Zamość, Lwów, a w końcu i Kraków. Gdy za sprawą generała Dąbrowskiego i Wybickiego na całym obszarze księstwa poczęło organizować się powstanie, arcyksiążę Ferdynand opuścił Warszawę, z której ściągnął 400,000 złotych kontrybucyi; w pościgu za armją polską zdobył Sandomierz i Lwów. Wielkie zwycięstwo Napoleona nad Austryakami pod Wagram położyło koniec wojnie i spowodowało pokój wiedeński.

Wojsko polskie na własną rękę podbiło większą część Galicyi, zajmowało zaś ją w imieniu cesarza

Francuzów. Poczytując się za część składową armii Napoleona, w miastach zdobytych zawieszało orły francuskie, mieszkańców powoływało do przysięgi wierności „wielkiemu“ cesarzowi. W układach pokojowych w Wiedniu Napoleon kierował się takimi samymi pobudkami, jak w r. 1807 w Tylży. Cesarz Aleksander, który obowiązany był pomagać Francuzom, wysłał zaś do Galicyi armję pod wodzą księcia Golicyna nietyle dla wsparcia Napoleona, ile w celu obserwowania stron wojujących, lękał się zwycięstw sprzymierzeńca. Napoleon, chociaż uznawał prawa Polaków do korzystnych warunków pokojowych, nadzieje ich ziścił zaledwie w części. Pokojem wiedeńskim wcielony został w skład księstwa warszawskiego drugi zabór austriacki, t. j. Galicya zachodnia; z pierwszego zaboru małe zaokrąglenie około Krakowa na prawym brzegu Wisły i cyrkuł zamojski. Wieliczkę z całym terytoryum żup solnych uznano za wspólną własność cesarza austriackiego i króla saskiego. Zaprzeczeniem intencji wskrzeszenia Polski historycznej było: oddanie Rosyi dwóch cyrkułów Galicyi wschodniej: tarnopolskiego i zbaraskiego, oraz pozostawienie reszty pierwszego zaboru w rękach Austrii. Niezależnie od tego Napoleon i cesarz Aleksander zaręczyli sobie, że ani Polska przywróconą, ani księstwo warszawskie powiększone nie będzie nigdy.

Pozyskało w r. 1809 księstwo warszawskie 919 mil kwadratowych i półtora miliona ludności. Obszar nowo-wcielony podzielony został na cztery departamenty: lubelski, radomski, krakowski i siedlecki; na

40 powiatów i 26 zgromadzeń gminnych. Rozciągnięto na niego ustawę konstytucyjną z r. 1807 i kodeks Napoleona. Sejm pomnożony został o 12 senatorów (czterech biskupów, pomiędzy nimi jednego unickiego; tyluż wojewodów i kasztelanów), 40 posłów i 26 deputowanych.

Wielka była radość narodu z powiększenia księstwa i niemniejsza znowu ofiarność na utrzymanie jego bytu, pomimo najcięższych warunków ekonomicznych. Napoleon nakazał powiększenie armii księstwa do 60,000 ludzi; naglił o kończenie robót około warowni: Torunia, Modlina, Pragi i Zamościa. W grudniu r. 1811 Fryderyk August zwołał sejm, który nie odmówił podatków na opędzenie potrzeb publicznych. W czasie najkrytyczniejszym, po roku wielkiej posuchy i nieurodzaju, spadła na księstwo wojna francusko-rosyjska w r. 1812.

Wojnę tę spowodowało rozwielenienie się Francyi na całym obszarze Europy aż do granic Rosyi. Cesarz Aleksander zawarł pokój z Turcyą, układał się o przymierze ze Szwecyą i o subwencję z Anglią; stawiał do boju 160,000 ludzi. Napoleon, popierany przez Austryę i Prusy, rozporządzał armją, liczącą około 700,000 głów. W maju r. 1812 opuścił Paryż; po kilku dniach pobytu w Dreźnie przez Poznań, Toruń, Gdańsk i Królewiec udał się do Wołkowyszek, gdzie założył główną kwaterę swoją, i wydał proklamacyę do wojsk, będącą wypowiedzeniem wojny Rosyi.

W czerwcu r. 1812 przybył do Warszawy arcybiskup Dominik Pradt, jako nadzwyczajny ambasador francuski przy dworze króla saskiego. Zadaniem

< ambasadora było pobudzenie Polaków do przedsięwzięcia kroków ku odbudowaniu ojczyzny z własnego niby natchnienia, bez wyraźnej woli Napoleona. Rychło po przybyciu Pradt'a Fryderyk August osobnym dekretem władzę rządzącą w księstwie przelał na Radę ministrów, która natychmiast zdecydowała zwołanie sejmu nadzwyczajnego. Na marszałka sejmu wybrany został stary książę Adam Czartoryski, były generał ziem podolskich. Samo zjawienie się Czartoryskiego w Warszawie i przyjęcie przez niego udziału w sprawach publicznych stanowiło w oczach opinii zapowiedź wypadków nadzwyczajnych. Jakoż opinia tym razem nie myliła się.

Podczas uczty, wyprawionej przez Czartoryskiego dla członków sejmu i obywateli, nadeszła proklamacja wołkowyska. Wiadomość urzędowa o kampanii, którą Napoleon nazwał *drugą wojną polską*, zelektryzowała umysły i wpłynęła na dalszy bieg wypadków w księstwie. Na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych Tadeusz Matuszewicz, poseł sejmu czteroletniego, obecnie minister skarbu i powiernik Pradt'a, wspomniawszy w mowie, pełnej ognia, o Francyi i Napoleonie, oświadczył, że nadeszła chwila odbudowania ojczyzny. Frazes mowy: „powstanie więc Polska; co mówię? już jest Polska!“ publiczność powitała w uniesieniu, któremu odpowiadały okrzyki tłumów, zgromadzonych pod oknami sali sejmowej. Po uciszeniu się publiczności Matuszewicz wystąpił z wnioskiem zawiązania konfederacyi generalnej królestwa polskiego i projekt jej złożył do łaski. Sejm projekt Matuszewicza przyjął, ogłaszając, że naród polski jest nanowo w jedno ciało połączony; wzywał

obywateli wszystkich zaborów do zbierania się na sejmiki i łączenia się z konfederacją. Dokonał tego sejm wprowadzie z natchnienia Pradt'a, lecz bez sankcyi Napoleona i króla saskiego, który zupełnie usunął się od rządów księstwa. Uchwała sejmu, ogłaszająca Polskę niepodległą w granicach historycznych, była w sprzeczności z traktatami: tylżyckim i wiedeńskim, którymi Napoleon gwarantował Prusom i Austrii posiadanie ziem zabranych. W razie potrzeby zarówno Napoleon, jak Fryderyk August mogli solidarności z sejmem wyprzeć się, a nawet czyn jego uznać za buntowniczy. Nikt jednak nie wątpił o odrodzeniu ojczyzny, skoro Napoleon wojnę z Rosyą nazwał *polską* i przez swego ambasadora popchnął naród do zawiązania się w konfederację generalną w celach, sformułowanych niedwójnacznie. Sejm ustanowił *Radę generalną konfederacyi królestwa polskiego*, uchwalił wysłanie deputacyi do Napoleona i króla saskiego z prośbą o opiekę dla odradzającego się państwa. Po dokonaniu tego rozwiązał się. Funkcyonować poczęła Rada generalna konfederacyi, złożona z Czartoryskiego, jako przewodniczącego, i z dziesięciu członków sejmu.

Z Wyłkowyszek Napoleon udał się do Kowna, gdzie w *czapce i płaszczu oficera polskiego* oglądał brzegi Niemna; rzucić kazał trzy mosty, przez które przeprawił się z częścią swej armii. Zjechał do Wilna i natychmiast ustanowił dla Litwy rząd tymczasowy, złożony z Polaków. Przybyłemu w deputacyi od Rady generalnej konfederacyi królestwa polskiego Wybickiemu oświadczył: „Gdybym był Polakiem, myślałbym i czyniłbym, jak wy... Kocham

wasz naród... Pochwalam wszystko, coście uczynili... Jeżeli jednomyślni będą chęci i usiłowania wasze, możecie mieć nadzieję... Niech Litwa, Żmudź, Witebsk, Mohilów, Wołyń, Ukraina i Podole ten sam duch ożywia, jaki widziałem w Wielkopolsce, a Opatrzność uwieńczy powodzeniem świętość sprawy waszej." Widocznem było, że Napoleon przez wzgląd na Prusy i Austryę nie chce ogłosić Polski niepodległej. Począł też zrażać ku sobie najżarliwszych wyznawców. Rada generalna konfederacyi, nieotrzymawszy od Napoleona upoważnienia do działania w sprawie niepodległości Polski, stała się bezczynną. Księżę Czartoryski opuścił Warszawę, zrzekając się tem samem przewodniczenia związkowi, pozbawionemu znaczenia. Wogóle nie było w narodzie tego zapалу, jaki owładnął wszystkimi w r. 1806.

Połączyło się z wielką armją Napoleona wojsko księstwa warszawskiego; szły z nią i pułki polskie, będące na żołdzie francuskim, wycofane z Hiszpanii: legja nadwiślańska i jazda Krasińskiego. Było pod bronią ogółem 80,000 Polaków, których Napoleon rozproszył po różnych korpusach wielkiej armii. Odznaczali się Polacy we wszystkich zwycięstwach, jakie wielka armja odniosła nad Rosyanami; dzieliła też z nią klęski po spaleniu Moskwy, podczas odwrotu na Litwę. Po straszej przeprawie przez Berezynę Napoleon, oddawszy w Smorgoniach dowództwo królowi neapolitańskiemu, konwojowany przez hulanów polskich, na Wilno, Kowno i Maryampol zjechał do Warszawy. W hotelu angielskim, na ulicy Wierzbowej, przed prezesem Rady ministrów, Stanisławem Kostką Potockim, i Tadeu-

szem Matuszewiczem wyraził zadowolenie z bitności Polaków i żał, że się nie ogłosił ich królem. Po sześciogodzinnej bytności w Warszawie udał się do Paryża z zamiarem nowych uzbrojeń i naprawienia sprawy wiosną r. 1813.

Za Napoleonem nadciągnęły do księstwa niedobitki wielkiej armii, za nimi zaś wojska rosyjskie. Warszawę opuściła Rada ministrów, Rada generalna i komisarz francuski, Ludwik Bignon, mianowany po ustąpieniu Pradt'a. Cesarz Aleksander, przeprawivszy się przez Wisłę pod Płockiem, udał się do Kalisza, gdzie ustanowił dla księstwa rząd tymczasowy, zwany *Radą najwyższą*, do której weszli dwaj Rosyanie: Łanskoj, jako prezes, i Nowosilcow, jako vice prezes, oraz kilku Polaków, pomiędzy nimi Tomasz Wawrzecki i książę Ksawery Lubecki. Całe księstwo było w ręku Rosyan, z wyjątkiem twierdz i Krakowa, do którego schroniły się władze rządowe i książę Poniatowski z niewielką liczbą niedobitków polskich. Daremnie kuszony o odstąpienie Napoleona, na wieść o nowych zwycięstwach jego pod Lützen i Budziszynem Poniatowski pomaszerował do Saksonii dla połączenia się z armją francuską. Sprzymierzeńcy Napoleona: król pruski i cesarz austriacki połączyli się z Rosyą. Pomiedzy sprzymierzonymi i armją francuską w październiku r. 1813 przyszło do bitwy pod Lipskiem. Król saski dostał się do niewoli rosyjskiej. Poniatowski, śród gradu kul działowych mianowany przez Napoleona marszałkiem państwa francuskiego, zginął w nurtach Elstery. Ocalało jeszcze około 9,000 wojska polskiego, które przeszło pod dowództwo księcia Sułkowskiego i dzie-

liło do końca losy Napoleona. Po wzięciu przez sprzymierzonych Paryża, abdykacyi Napoleona i wyznaczeniu mu rezydencyi na wyspie Elbie szczątki wojska polskiego, oddane przez cesarza Aleksandra pod dowództwo jego brata, wielkiego księcia Konstantego, otrzymały pozwolenie na powrót do kraju z bronią w rękę. Wróciły do Warszawy ze zwłokami Poniatowskiego, wśród największego niepokoju obywateli o przyszłość księstwa. O dalszych losach narodu polskiego zdecydować miał kongres europejski, zwołany w r. 1814 do Wiednia.

Zjechali do Wiednia wszyscy niemal monarchowie i celniejsi dyplomaci europejscy w celu unicestwienia skutków rewolucyi francuskiej, podbojów Napoleona i oparcia ładu politycznego na zasadach sprawiedliwości. Najpierwszym przedmiotem narad stała się Polska. Cesarz Aleksander, jako główny pogromca Napoleona, rościł sobie pretensyę do całego księstwa warszawskiego. Prusy i Austria domagały się zwrotu ziem, jakich pozbawiły je traktaty: tylżycki i wiedeński. Wreszcie Prusy gotowe były uznać pretensyę Aleksandra, byleby po wydziedziczeniu Fryderyka Augusta, niepoprawnego sprzymierzeńca Napoleona, otrzymały Saksonję. Francya, Anglja i Austria zawarły z sobą przymierze tajemne w celu pohamowania Rosyi i Prus. Wybuch wojny europejskiej o Saksonję i Polskę zażegnała wieść o wyładowaniu Napoleona we Francyi. Wobec nowego niebezpieczeństwa pogodzili się mocarze w r. 1815, pozostawiając Saksonję w rękę Fryderyka Augusta i dzieląc ziemie polskie na sześć części.

- 1) Rosya utrzymała się przy wszystkich trzech dzia-

łach i obwodzie białostockim, oderwanym w r. 1807 od Prus. 2) Austrii przyznano królestwo Galicyi i Lodomerji wraz z posiadanymi do roku 1809 cyrkułami: tarnopolskim i zbarskim, oraz zaokrągleniem około Krakowa i żupami wielickimi. 3) Prusy utrzymały się przy posiadłościach po traktacie tylżyckim, do których wcielony został Gdańsk z okręgiem. 4) Z dwóch departamentów księstwa warszawskiego: poznańskiego i bydgoskiego utworzone zostało wielkie księstwo poznańskie i oddane królowi pruskiemu. 5) Kraków z okręgiem, obejmującym $23\frac{1}{2}$ mil kwadratowych, uznano za wolne miasto, t. j. niepodległą rzeczpospolitą pod opieką Rosyi, Austrii i Prus. 6) Z reszty księstwa warszawskiego powstało królestwo polskie, połączone z cesarstwem rosyjskiem. Austria, jako właścicielka żup solnych wielickich, została zobowiązana do dostarczania corocznie: królestwu polskiemu darmo 300,000, Rosyi za zwrotem kosztów 500,000 i Prusom 300 cetnarów soli.

W traktacie z 3 maja r. 1815 Austria, Rosya i Prusy określiły swój stosunek do *rzeczypospolitej krakowskiej* i wyłuszczyły główne zasady jej konstytucyi. Zobowiązały się nie wprowadzać do *rzeczypospolitej* pod żadnym pretekstem siły zbrojnej, zastrzegłszy sobie, iżby rząd krakowski nie dawał schronienia ich poddanym, ściganym przez prawo, ani też zbiegom wojskowym. Zjechali do Krakowa komisarze: austriacki Swejrtsspork, rosyjski Miaczyński, pruski Reibnitz; przybrawszy sobie do pomocy trzech obywateli miejscowych, zorganizowali senat,

do którego powołali Stanisława hr. Wodzickiego w charakterze prezesa i dziesięciu członków z dygnitarzy duchownych i świeckich; następnie zajęli się redakcją konstytucyi według zasad, wyluszczonych w traktacie. Religję katolicką nazwali krajową, innym wyznaniom chrześcijańskim zapewnili opiekę rządową. Wszyscy obywatele są równi, chłopci utrzymać mają przy prawach dotychczasowych, to jest nadanych im za księstwa warszawskiego. Organem władzy wykonawczej jest senat, złożony z prezesa i dwunastu członków: dziesięciu z wyboru obywateli i dwóch, delegowanych od kapituły i uniwersytetu. Prezes urzęduje trzy lata, połowa senatorów jest dożywotnią, reszta zmienia się corocznie. Gminy miejskie i wiejskie wybierają corocznie reprezentantów, którzy łącznie z delegowanymi od kapituły i uniwersytetu mianują prezesa i członków senatu, oraz pełnią władzę prawodawczą. Wymiar sprawiedliwości należy do sądów pokoju, trybunału pierwszej instancyi i sądu apelacyjnego. Obowiązuje tymczasem kodeks cywilny Napoleona i kryminalny austriacki. Posiada rzeczpospolita milicję własną i żandarmeryę. Główne zasady konstytucyi nie mogą być zmieniane bez zezwolenia dworów opiekuńczych.

Po zatwierdzeniu konstytucyi Austria, Rosya i Prusy przysłały do Krakowa swych rezydentów, którzy mieli czuwać nad prawidłowem funkcjonowaniem rządu rzeczypospolitej. Rząd, dzięki energii Wodzickiego, który przez lat dwanaście pełnił godność prezesa senatu, podniósł miasto, zrujnowane podczas ostatnich wypadków politycznych; zaprowadził w niem ład wewnętrzny i ugruntował pomy-

ślność ludności. Dzięki samorządowi i uniwersytetowi, wyzwolonemu z pod wpływów niemieckich, rzeczpospolita krakowska miała możność rozwijania się w duchu narodowym i świecenia przykładem innym dzielnicom polskim. Atmosferę narodową podtrzymywały pamiątki historyczne, jak groby królów; podnosiły ją sprowadzane na Wawel prochy bohaterów. W r. 1817 przywiezione zostały z Warszawy i pochowane w grobach królewskich zwłoki księcia Józefa Poniatowskiego. W roku następnym spoczął na Wawelu zmarły († 15 października r. 1817) w Solurze, w Szwajcaryi, Kościuszko.

Cesarz austriacki Franciszek I (1792—1835), jako król *Galicyi i Lodomeryi*, wprowadził w życie zapomniane patenty: Maryi Teresy z r. 1775 i Józefa II z 1782, dotyczące sejmów stanowych. Patentem z r. 1817 podzielił naród na cztery klasy: duchowieństwo, magnatów, rycerstwo i mieszczan królewskich. Do stanu duchowieństwa należą galicyjscy arcybiskupi, biskupi, opaci, infułaci i kapituły katedralne. Stan magnatów składa się z książąt, hrabiów i baronów. Stan rycerski formuje szlachta wylegitymowana. Stan mieszczański reprezentuje sam Lwów. Dygnitarze duchowni; ci z magnatów i szlachty, którzy posiadają majątność ziemską i opłacają 300 złp. podatku dominikalnego; oraz dwaj deputowani miasta Lwowa;— corocznie zjeżdżają się na sejm dla wysłuchania postulatów cesarskich, rozkładu ustanowionych przez rząd podatków, obmyślenia próśb do tronu i t. p. Stałym organem do wykonywania woli monarszej jest *Wydział krajowy*, złożony z deputowanych od stanów i z urzędników. Zarówno sejm

mowi, jak Wydziałowi krajowemu przewodniczy prezydent gubernjum. Stany miały przywilej odpowiadania tylko przed sądem szlacheckim lwowskim, oraz noszenia mundurów galowych i kontuszów staropolskich. Podatek dominikalny z 24 podniesiony został do 48 od sta. Skutkiem odpadnięcia Krakowa, w r. 1817 wskrzeszony został uniwersytet lwowski z wydziałami: teologicznym, prawnym, filozoficznym i kursem medyko-chirurgicznym. Niewielką tylko ulgę zrobiono dla języka polskiego: używano go łącznie z niemieckim w ogłoszeniach rządowych i nauczano w uniwersytecie, jako przedmiotu nieobowiązującego.

Król pruski nie szczędził *wielkiemu księstwu poznańskiemu* obietnic. Zapowiedział obywatelom dostęp do urzędów; używanie w czynnościach publicznych języka polskiego; prawodawstwo, jakie społeczeństwo samo sobie uchwali; pułki krajowe i namiestnika rodaka. Rzeczywiście, namiestnikiem mianowany został książę Antoni Radziwiłł, spowinowacony z Hohenzollernami, lecz inne obietnice nie spełniły się. Przedewszystkiem Fryderyk Wilhelm naruszył całość księstwa, odrywając od niego ziemie, leżące na prawym brzegu Wisły, i wcielając je do Prus zachodnich. Polaków z posad rządowych, zwłaszcza wyższych, rugowano. Język polski częściowo tylko dopuszczony był do administracyi i sądownictwa; w szkołach zaś, nawet elementarnych, ustępował miejsca niemieczyźnie. Przywrócony został *Landrecht*. Pułki polskie, których organizacją miał zająć się legjonista, generał Amilkar Kosiński, nie doszły do skutku. Rząd pruski wracał do systemu, praktykowanego przed rokiem 1806. Szlachcie dopoma-

gał do ruiny majątkowej; chłopów brał w opiekę i budził w nich nienawiść do dziedziców. Prawem z 8 kwietnia r. 1824 przeprowadził uwłaszczenie włościan, przez co zyskał tytuł do ich wdzięczności i lojalności.

Zasady konstytucyi dla królestwa polskiego cesarz Aleksander podpisał w Wiedniu 25 maja r. 1815. Do zredagowania jej projektu wyznaczył komisję, złożoną z samych Polaków, pomiędzy którymi znajdował się książę Adam Czartoryski, Tomasz Wawrzecki i Tadeusz Matuszewicz. W listopadzie tegoż roku przybył do Warszawy pierwszy raz jako król polski, witany radośnie, ujmujący wszystkich łaskawością i uprzejmością. 27 listopada podpisał na zamku warszawskim *ustawę konstytucyjną* treści następującej.

Religia katolicka będzie przedmiotem szczególniejszej opieki rządowej, nieuwłączając przez to innym wyznaniom, które bez żadnych ograniczeń obrzędy swoje wykonywać mogą publicznie. Wszyscy obywatele równi są w obliczu prawa, zapewnioną mają wolność druku i starodawne prawo: *Neminem captivari permittemus, nisi jure victum*. Aresztowanie obywatela nastąpić może tylko według form i w wypadkach, przewidzianych przez prawo. Powody zatrzymania powinny być natychmiast komunikowane aresztowanemu, który najpóźniej po upływie trzech dni ma podlegać badaniu sądowemu. Nikt nie może być karany bez wyroku sądowego. Skazany na karę odcierpi ją w królestwie, w żadnym wypadku po za jego granicami. Zabezpiecza się świętość i nietykalność własności. Wszystkie

czynności publiczne: administracyjne, sądowe i wojskowe odbywać się będą w języku polskim. Urzędy publiczne, zarówno cywilne, jak wojskowe, obejmują sami tylko Polacy. Na wieczne czasy zapewnia się królestwu reprezentację narodową w sejmie, złożonym z króla i dwóch izb: senatorskiej i poselskiej.

Królestwo polskie jest na zawsze połączone z cesarstwem rosyjskiem, z którym posiada wspólną politykę zewnętrzną. Królem polskim dziedzicznym jest cesarz rosyjski. Na wypadek swej nieobecności mianuje on namiestnika z książąt domu panującego, lub też powoła na to stanowisko Polaka.

Król, którego osoba jest świętą i nietykalną, odbywa oddzielnie koronację w Warszawie i składa przysięgę na konstytucję. Oznacza udział królestwa w wojnach, prowadzonych przez Rosyę, i w traktatach z państwami zagranicznymi; mianuje dygnitarzy duchownych i urzędników cywilnych, obsadza stopnie wojskowe; posiada *władzę wykonawczą* w całej rozciągłości. Wykonywanie praw należy do jego ministrów: 1) wyznań religijnych i oświecenia publicznego, 2) sprawiedliwości, 3) spraw wewnętrznych i policyi, 4) wojny, 5) przychodów i skarbu. Jeden z nich podpisuje rozporządzenia królewskie i jest odpowiedzialny za kontrasygnowanie rozkazów, obrazających konstytucję. Każdy z ministrów prezyduje osobnej Komisji rządowej, jak: sprawiedliwości, wojny i t. p. Jest też minister sekretarz stanu, stale przemieszkujący przy cesarzu, który przez niego przesyła namiestnikowi swoje postanowienia i odbiera przedstawienia, dotyczące królestwa. Pod nieobe-

ność króla, władzę jego pełni *Rada stanu*, złożona z namiestnika, ministrów, radców i referendarzy. Rada stanu dzieli się na Radę administracyjną i na zgromadzenie ogólne. *Rada administracyjna*, złożona z namiestnika, pięciu ministrów i innych osób, pełni władzę wykonawczą. Namiestnik ma głos stanowczy, członkowie tylko doradczy. Postanowienie namiestnika w Radzie administracyjnej kontrasygnuje jeden z ministrów. W razie śmierci namiestnika obowiązki jego pełni mianowany przez króla prezes Rady administracyjnej. Pod bytność króla władza namiestnika ulega zawieszeniu. Ogólne zgromadzenie Rady stanu układa projekty do praw, kontroluje czynności Komisji rządowych, rozstrzyga spory pomiędzy władzami administracyjnymi i sądowymi, pociąga do odpowiedzialności urzędników i t. p. Kraj dzieli się na ośm województw (krakowskie, sandomierskie, kaliskie, lubelskie, płockie, mazowieckie, podlaskie, augustowskie), na 77 powiatów i 51 okręgów gminnych. W każdym województwie jest Komisja wojewódzka, złożona z prezesa i komisarzy, dla wykonywania rozkazów Komisji rządowych. W miastach funkcjonują urzędy municypalne, w każdej zaś gminie jest wójt, jako ostatnie ogniwo administracji krajowej. Organami samorządu są *Rady wojewódzkie*, złożone z członków, wybranych przez obywateli, przedstawiające rządowi kandydatów na urzędy administracyjne i załatwiające różne sprawy natury ekonomicznej.

Władza prawodawcza mieści się w sejmie, zwoływanym co dwa lata na przeciąg dni trzydziestu, złożonym z króla, izby senatorskiej i poselskiej.

W izbie senatorskiej zasiadają: książęta krwi cesarsko-królewskiej, biskupi łacińscy i jeden unicki, wojewodowie i kasztelanowie. Izba poselska składa się z 77 posłów, wybranych na sejmikach przez szlachtę-właścicieli ziemskich, i 51 deputowanych od zgromadzeń gminnych. Prezyduje w niej marszałek, wyznaczony przez króla. Członkowie izby poselskiej urzędują przez lat sześć, odnawiają się w trzeciej części co drugi rok. Komplet członków wychodzących układa izba poselska przez kreskowanie. Członkowie Rady stanu zasiadają w obu izbach, lecz nie mają prawa wotowania, jeżeli nie są senatorami, posłami lub deputowanymi. Sejm naradza się publicznie nad wszelkimi projektami, przesłanymi mu przez króla za pośrednictwem Rady stanu. Projekty posłów i deputowanych będą roztrząsane przez sejm wtedy tylko, gdy mu zostaną przesłane przez Radę stanu. Członkowie izby poselskiej mają prawo przedstawiać bezpośrednio sejmowi tylko petycje do tronu. Dla roztrząsania projektów będą wybrane w każdej izbie trzy oddzielne komisye: w senatorskiej z trzech, w poselskiej z pięciu członków, do praw: 1) skarbowych, 2) cywilnych i kryminalnych, 3) organicznych i administracyjnych. Komisye te porozumiewają się w kwestyi projektów rządowych z Radą stanu. Sami członkowie Rady stanu i komisyi przemawiać mogą na sejmie z karty; inni tylko z pamięci. Wotowanie jest jawne, rozstrzyga większość głosów. Projekt, przyjęty przez jedną izbę, odesłany zostanie do drugiej, która go zatwierdza bez zmian lub odrzuca. Projekt, przyjęty przez obie izby, oddany będzie do sankcyi królewskiej. Gdy król da

swą sankcyę, projekt staje się prawem. W izbach połączonych czytany będzie raport ogólny o położeniu kraju, zredagowany przez Radę stanu. Każda izba raport ten za pośrednictwem właściwych komisyi roztrząśnie i opinię o nim przedstawi królowi.

Sądownictwo jest niepodległe: sędziom służy prawo wyrażania swej opinii przy wyrokowaniu bez ulegania organom władzy wykonawczej. Sędziowie są dożywotni i nieodwołalni. Sądy są wspólne dla wszystkich obywateli bez różnicy stanu i religii. Oprócz magistratur różnego stopnia cywilnych i kryminalnych, ustanawia się *sąd sejmowy*, złożony ze wszystkich członków izby senatorskiej, mający rozstrzygać sprawy o zbrodnie stanu i o przestępstwa wyższych urzędników królestwa, jak ministrów, których pociągnąć może do odpowiedzialności król, w zastępstwie jego namiestnik, oraz izba poselska.

Liczbę wojska krajowego, które zachowa ubiór narodowy, oznaczy król w stosunku do dochodów, umieszczonych w budżecie. Wojsko polskie nie będzie nigdy użyte po za granicami Europy. Zresztą, kierunek siły zbrojnej podczas pokoju i wojny należy wyłącznie do króla.

Zachowane zostały ordery polskie: orla białego. św. Stanisława i krzyża wojskowego.

Ustawa konstytucyjna królestwa była liberalniejszą, niż księstwa warszawskiego.

Zarząd cywilny królestwa należał według konstytucyi do namiestnika. Opinia publiczna przeznaczała na to stanowisko księcia Adama Czartoryskiego, który posiadał wszystkie warunki do rządzenia krajem konstytucyjnym. Aleksander ostygł już w przy-

jaźni dla Czartoryskiego, mianował namiestnikiem generała Józefa Zajączka, którego wyniósł do godności książęcej. Zajązek (* 1752 † 1826), za młodu adjutant hetmana Branickiego, posłował na sejmie czteroletnim, brał udział w wojnie z r. 1792 i powstaniu Kościuszkowskim; należał do stronnictwa Hugonistów, które szubienicą i postrachem chciało ratować sprawę publiczną. Po upadku Rzeczypospolitej, więziony czas pewien w Ołomuńcu, wstąpił do armii francuskiej, odbył z Bonapartem kampanję egipską. Za cesarstwa formował legję północną, bił się z Prusakami w r. 1806, z Austryakami w 1809, z Rosyanami w 1812; w przeprawie przez Berezynę stracił nogę i dostał się do niewoli. W chwili utworzenia królestwa powołany został przez brata Aleksandra, następcę tronu, cesarzewicza Konstantego, do komitetu wojkowego, uformowanego dla zorganizowania armii polskiej. Został namiestnikiem głównie za protekcją cesarzewicza, który, mianowany przez brata wodzem naczelnym wojsk polskich, posiadał w rządzie królestwa wpływ pierwszorzędny. Komunikował też Zajązek cesarzewiczowi wszelkie projekty i postanowienia administracyjne; pod jego sankcye oddawał nominacye i awanse urzędników; wtajemniczał go nawet w sprawy, które przesyłane były do Petersburga do zatwierdzenia królewskiego. Zresztą, do pomocy w faktycznym zarządzie cywilnym królestwa miał cesarzewicz Nowosilcowa, który, o władnawszy Zajączkiem i Radą administracyjną, stał się potęgą nicograniczoną.

Mikołaj Nowosilcow (* 1762) w r. 1792 odbył

pod generałem Kreczetnikowem kampanję na Litwę; podczas powstania Kościuszkowskiego oblegał z Fersenem i królem pruskim Warszawę. Po upadku rzeeczypospolitej wrócił do Petersburga; zbliżył się do następcy tronu, Aleksandra Pawłowicza, dla którego napisał rozprawę o szczęściu narodów. Po śmierci Pawła należał wraz z Czartoryskim do najpoufalszych doradców Aleksandra. W r. 1813 został vice-prezesem Rady najwyższej księstwa warszawskiego; po kongresie wiedeńskim otrzymał stanowisko komisarza cesarskiego przy rządzie królestwa polskiego. Jako komisarz cesarski, Nowosilcow był nadzorcą królestwa; dzięki zaś Zajączkowi został członkiem rządu. Namiestnik uprosił cesarza, żeby komisarz zasiadał w Radzie administracyjnej i żeby był obecny na wszystkich jej posiedzeniach. Cesarz przyzwolił na to; Nowosilcow, popierany przez Konstantego, posiadał faktycznie władzę namiestniczą.

Pierwszy sejm zwołany został w r. 1818. Otworzył go cesarz Aleksander osobiście, powitany oklaskami publiczności. Rząd wniósł pod obrady sejmowe różne projekty, jak kodeksu kryminalnego, zniesienia moratorium i zmiany pierwszej księgi prawa cywilnego, dotyczącej małżeństwa i rozwodów. Przeszły wszystkie, z wyjątkiem tego, który dla ważności ślubu cywilnego żądał zastosowania przepisów, wymaganych przez kościół, i dążył do zaprowadzenia utrudnień w rozwodach. Naród zrosł się już z kodeksem Napoleona i nie dopuścił w nim zmian w duchu konserwatywnym. Opozycja była słabą, rząd bowiem nie stracił jeszcze zaufania narodu. Cesarz, zamykając sejm, oświadczył, że od

rzucenie projektu, dotyczącego kodeksu Napoleona, przypisuje przekonaniu i dobrej wierze izb, nie zaś zamiarowi walczenia z rządem. Opuścił Warszawę zadowolniony, żegnany życzliwością i ufnością.

Pomiędzy rokiem 1818 a 1820 ujawnił się w kraju gorączkowy ruch umysłów pod wpływem współczesnych wypadków na południu i zachodzie Europy, mianowicie: rewolucyi w Hiszpanii i Neapolu, oraz zamordowania we Francyi synowca królewskiego, księcia Berry. Czasopisma poczęły rozpow szechniać teorye rewolucyjne. Namiestnik, upatrując w artykułach dziennikarskich dążności wywrotowe, w maju r. 1819 ustanowił cenzurę rządową na wydawnictwa peryodyczne, później zaś rozciągnął ją i na książki. Cesarzewicz na mocy władzy dyskrecyonalnej, jaką posiadał faktycznie, począł ścigać osobistości, podejrzywane o knowania rewolucyjne. Śród takich okoliczności zebrał się r. 1820 sejm, na który zjechał znowu Aleksander.

W przemówieniu, otwierającem sejm, cesarz ostrzegał Polaków przed niebezpieczeństwem naśladowania hasel liberalizmu zachodnio-europejskiego; zalecał im kierowanie się umiarkowaniem i rozsądkiem. Z projektów rządowych, oddanych pod decyzję izb, najważniejsze były dwa: jeden dotyczący procedury kryminalnej, drugi—trybu pociągania ministrów przed sąd sejmowy. Oba zostały odrzucone i to kolosalną większością głosów, albowiem w pierwszym nie było wzmianki o sądach przysięgłych, drugi zaś dążył do pozbawienia izby poselskiej prawa oskarżania ministrów. Na cesarzu zrobiło przykre wrażenie nie tylko samo odrzucenie projektów, lecz i sposób, w ja

ki to dokonane zostało. Aleksander dostrzegł, że opozycja na tym sejmie była zorganizowaną i że działała z obmyślanym planem. Zamykając sejm, wyrzucił opozycyi, że postępowaniem swoim opóźniła odbudowanie ojczyzny. Opuścił Warszawę niezadowolniony.

Z powodu deficytu skarbowego, wynoszącego corocznie kilkanaście milionów złotych, cesarz polecił Radzie administracyjnej zastanowić się: „czy królestwo polskie przy obecnej organizacyi może utrzymać się o własnych środkach, lub też powinno przybrać kształt inny, odpowiedniejszy swym siłom?” Na to pytanie odpowiedział czynami członek Rady administracyjnej, minister skarbu, książę Ksawery Lubecki (* 1778).

Książę Lubecki urodził się na Litwie, kształcił się w warszawskiej szkole kadeckiej i w Petersburgu. Rozpoczął karierę w wojsku rosyjskiem; uczestniczył w kampanii Suworowa do Włoch. Niemając zamiłowania do wojskowości, osiadł na roli i dopiero w r. 1812 przyjął udział rozleglejszy w sprawach publicznych. Zasiadł w Radzie najwyższej, uformowanej przez Aleksandra dla księstwa warszawskiego; po kongresie wiedeńskim mianowany został pełnomocnikiem rządu królestwa do załatwienia rachunków pieniężnych z Prusami i Austryą. Dał się poznać jako biegły finansista i został mianowany ministrem skarbu. Lubecki nie posiadał gruntownego wykształcenia, lecz miał umysł bystry, łatwa i przekonującą wymowę, odznaczał się pracowitością, energją i odwagą. Był wiernym sługą Aleksandra. Wszedłszy do Rady administracyjnej, w któ-

rej namiestnik i ministrowie ulegali we wszystkim zdaniu komisarza cesarskiego, Lubecki zajął w niej stanowisko niezależne. Pewny zaufania cesarskiego, na posiedzeniach Rady administracyjnej zwalczał Nowosilcowa dyalektyką i niezrównaną przytomnością umysłu; potrafił nawet podkopać jego kredyt w Petersburgu.

Lubecki zajął się ratunkiem skarbu publicznego. Według konstytucyi, pierwszy budżet dochodów i wydatków, ułożony przez króla za zdaniem Rady stanu, wykonywany będzie dopóty, dopóki nie zmieni go sejm. Gdyby sejm nowego budżetu nie uchwalił, obowiązywać będzie dawny. Wbrew konstytucyi, żadnemu z dotychczasowych sejmów budżet nie był przedstawiony, ułożony zaś przez rząd nie miał oznaczonych ściśle pozycyi wydatków, skutkiem czego otwierało się pole do nadużyć. Lubecki postarał się o ułożenie ścisłego budżetu i odmawiał wypłat na cele, wyraźnie nim nieobjęte. Ile razy otrzymał rozkaz szkodliwy dla interesów skarbu, nie wykonywał go, lecz czynił przedstawienia w Petersburgu. Ponieważ zawsze osiągał zatwierdzenie swych przedstawień, doprowadził do tego, że, nim wydano rozkaz, zasięgało wprzód jego opinii. Starał się niemniej pilnie o pomnożenie dochodów, lecz pod tym względem chwycił się środków nielegalnych, gwałtownych. Wyznaczył po województwach komisye dla poszukiwania i egzekwowania na drodze administracyjnej wszelkich zaległości skarbowych od czasów Stanisława Augusta. Komisye te, zagrzone obietnicą udziału w łupach, zabrały się do roboty z niesłychaną zaciętością. Przetrzasały księgi skarbowe od lat czter-

dziestu; odgrzebywały różnego rodzaju podatki, opłaty stemplowe, ofiary patryotyczne, nieuiszczone przez obywateli z powodu zmian politycznych, i egzekwowały je z nieublaganą surowością. Wbrew przywilejom miast, posiadających prawo wyrobu i sprzedaży trunków, minister zaprowadził monopol rządowy na wódkę, który oddał w dzierżawę spekulantom; samowolnie nakładał podatki lub zmieniał sposób ich poboru. Z powodu łupiestw i nadużyć fiskalnych Lubecki obudził ku sobie nienawiść kraju, lecz postawił na swoim: skarb królestwa uporządkował.

Gorzej było z oświatą narodową. Za przykładem Francyi, w której restauracya Burbonów przywróciła przewagę duchowieństwa i wzięła w opiekę dążności zachowawcze, w królestwie kler podniósł głowę, pewne zaś sfery, mianowicie arystokratyczne, oddały się bigoteryi. Tego kierunku wyższych warstw towarzyskich, odznaczających się lojalnością, rząd zamierzył użyć do stłumienia w narodzie ducha opozycyi. Wziął więc w opiekę kościół, okazywał znaczące względy duchowieństwu katolickiemu, licząc na jego współudział w tępieniu zasad liberalnych. Ofiarą tego systemu stał się minister oświecenia publicznego, Stanisław Kostka Potocki. Zasłużony organizator szkolnictwa narodowego w księstwie warszawskim, na stanowisku ministra oświecenia niezmordowaną rozwinał czynność. Za jego staraniem w r. 1818 otwarty został w Warszawie uniwersytet, powstało wiele szkół średnich i elementarnych. Wyznawca haseł liberalnych wieku XVIII, popierał towarzystwa wolno-mularskie, ukrócał wpływy klerykalne. Za jego radą rząd wyjednał bullę Piusa

VII z r. 1819, kasującą w królestwie kilkanaście klasztorów bogatszych. Był w zgodzie z rządem; kontrasygnował nawet rozporządzenia namiestnika, zaprowadzające cenzurę; pomimo tego stracił pod sobą grunt. Naraził się duchowieństwu nie tylko sprawą kasaty klasztorów, lecz i pismami, w których zwalczał potęgujący się w kraju obskurantyzm. W *Pamiętniku warszawskim*, redagowanym przez Feliksa Bentkowskiego, prowadził rubrykę p. t. „Świstek krytyczny“, w której wyszydzał obłudę religijną i wsteczniectwo. Przebrał miarę, ogłaszając w r. 1820 powieść alegoryczną p. t. *Podróż do Ciemnogradu*. Powstała wrzawa, na którą złożyły się głosy wyższego duchowieństwa, sfer arystokratycznych i Nowosilcowa. Potocki musiał podać się do dymisyi. Usunął się do swej majątności, Wilanowa, gdzie w roku następnym umarł.

Na miejsce Potockiego Nowosilcow wysunął Stanisława Grabowskiego, człowieka bez żadnych zdolności. Dał mu zaś do pomocy Józefa Kalasantego Szaniawskiego, męża uczonego, lecz zasad najprzewrotniejszych. Wychowaniec uniwersytetu królewieckiego, uczeń Kanta, za młodu Szaniawski (* 1764) należał do wyznawców rewolucyjnego terroryzmu. Po upadku Rzeczypospolitej był w Paryżu sekretarzem tej Deputacyi polskiej, która zamyslała wywołać w kraju rewolucję socyalną. Napisał wiele dzieł filozoficznych w duchu liberalnym, lecz pod starość zmienił przekonania. Nowosilcow zaprotegował go na urząd dyrektora wychowania publicznego w Komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia, oraz na prezesa wydziału cenzury. Zabrano się do reformo-

wania szkolnictwa. Ustanowiony w r. 1821 komitet do reorganizacji wydziału edukacyjnego w królestwie, zostający pod prezydencją Nowosilcowa, doszczętnie zniszczył system Potockiego.

Na tle takich stosunków obok opozycji legalnej, sejmowej, powstała inna, konspiracyjna.

Związki tajemne formowały się na wzór istniejących na zachodzie Europy. Myśl zorganizowania ich wyszła od generała Henryka Dąbrowskiego († 1818), wprowadzoną zaś została w czyn przez majora w wojsku polskim, Waleryana Łukasińskiego. († 1868 w Schlüsselburgu).

Za czasów księstwa warszawskiego Łukasiński stał z wojskiem w Łomży, gdzie zaprzyjaźnił się z sędzią trybunału Machnickim i adwokatem Szrederem. Podczas najazdu austriackiego w r. 1809 odbyli przyjaciele razem kampanję, za królestwa zaś znaleźli się w Warszawie: Łukasiński jako major czwartego pułku linjowego, Machnicki na stanowisku sędziego apelacyjnego, Szreder w charakterze adwokata. Grono przyjaciół pomnożył referendarz Wierbołowicz, szwagier Łukasińskiego. Na jednym z zebrani wieczornych powzięli myśl utworzenia związku tajemnego, który postanowili pokryć płaszczem towarzystw jawnych i dozwolonych, wolno-mularskich. Wielkim mistrzem wolno-mularstwa narodowego obrany został Łukasiński, który począł zakładać loże po pułkach polskich i miastach wojewódzkich, a nawet po za granicami królestwa. Dla wciągnięcia do prac związkowych szerszych kół społecznych zamierzał Łukasiński zreformować towarzystwa wolno-mularskie dozwolone i w tym celu porozumiał się z wielkim

mistrzem ich, Stanisławem Potockim. Reforma miała być dokonana na korzyść celów, które w wolno-mularstwie dotychczasowem ustępowały miejsca zadaniom ogólnie - humanitarnym. Zabiegi te spowodowały w r. 1821 ukaz cesarski, zamykający wszystkie loże wolno-mularskie i zabraniający towarzystw tajemnych. W trakcie tego przybył z Poznania do królestwa byłty jenerał wojsk księstwa warszawskiego, Jan Umiński; zebrał kilkunastu członków rozproszanego wolno-mularstwa i skłonił ich do uformowania nowego związku tajemnego. Po schadzkach na Bielanach, w parku łażenińskim i w mieszkaniach prywatnych, urządzono założenie związku pod nazwą *Towarzystwa patryotycznego narodowego*. Na czele Towarzystwa stanął komitet, którego prezesem został Wierzbolowicz, faktycznie zaś kierował nim Łukasieński. Działalność Łukasieńskiego nie uszła uwagi policyi. Wyrokiem sądu wojskowego z r. 1824 Łukasieński, podpułkownik Dobrogojski i porucznik Dobrzycki skazani zostali na roboty publiczne, utratę rang i oznak honorowych. Wywiezieni zostali do Zamościa pod nadzór komendanta fortecy, generała Józefa Hurtiga.

Śród takich okoliczności upływał piąty rok bez zwołania sejmu. Nareszcie cesarz postanowił zwołać go, lecz jednocześnie nakazał przedsięwziąć wszystkie środki, mogące zabezpieczyć obrady od opozycji. Postarano się przede wszystkim o niedopuszczenie do zasiadania w izbie naczelnika opozycji, posła kaliskiego, Wincentego Niemojowskiego, który i po za sejmem agitował przeciwko rządowi. Jednocześnie cesarz wydał kontrasygnowany przez Lubeckiego *artykuł dodatkowy do konstytucyi*, znoszący jawność obrad

sejmowych. Po przedsięwzięciu tych środków przeciwko opozycji, Aleksander zjechał do Warszawy na sejm r. 1825.

Reprezentanci narodu zdecydowali zachować się wobec rządu w granicach umiarkowania. Z projektów, przedstawionych przez rząd, dwa były najważniejsze: jeden dotyczył zmiany pierwszej księgi kodeksu Napoleona; drugi, opracowany przez Lubeckiego, zawierał ustanowienie Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Oba projekty przeszły. Cesarz kontent był z sejmu i opuścił Warszawę zadowolniony. W kilka miesięcy potem zakończył życie w Taganrogu.

W chwili wstąpienia na tron cesarza Mikołaja (1825 — 1855), w grudniu r. 1825 wykryte zostało Towarzystwo patryotyczne narodowe.

Po ukończeniu śledztwa cesarzewicz polecił Radzie administracyjnej, w której po śmierci Zajączka prezydował wojewoda Walenty Sobolewski, zdecydować: jaki sąd ma wyrokować w sprawie oskarżonych o zbrodnię stanu? Nowosilcow wnosił wyznaczenie sądu wojskowego, Lubecki zaś żądał zastosowania się do konstytucyi. Za Lubeckim poszli inni ministrowie, skutkiem czego zapadła decyzja Rady administracyjnej, oddająca oskarżonych o zbrodnię stanu pod sąd sejmowy, złożony z senatorów. W roku 1827 zwołany został sąd sejmowy do wyrokowania w sprawie: kasztelana Stanisława Sołtyka, pułkownika Seweryna Krzyżanowskiego, Wojciecha Grzymały, Jędrzeja Plichty, księdza Konstantego Dembka, Stanisława Zabłockiego, Romana hr. Załuskiego i Franciszka Majewskiego. Prezydował sądowi senator najstarszy wiekiem, Piotr Bieliński. Oskar-

zenie popierał prokurator generalny, Antoni Wyczechowski. Sąd ponowił śledztwo i, z wyjątkiem jednego głosu generała Wincentego Krasińskiego, orzekł (r. 1828), że w przestępstwie uwięzionych nie ma zbrodni stanu, lecz jest tylko wina zakładania towarzystw tajemnych zakazanych, brania w nich udziału i niedoniesienia rządowi o spiskach, knowanych po za granicami królestwa. Skazał Krzyżanowskiego na trzy lata, innych podsądnych na trzy i dwa miesiące aresztu publicznego, z policzeniem czasu wysiedzianego. W r. 1829 cesarz Mikołaj zezwolił wyrok ogłosić.

W r. 1828 cesarz wypowiedział wojnę Turcyi i dokonał kilku aktów, przypominających walki Polaków z muzułmanami. Poleciał wystawić w kościele kapucynów w Warszawie kaplicę na pomieszczenie serca króla Jana III. Po wzięciu Warny ofiarował Warszawie dwanaście dział tureckich. Później znowu darował kościołowi metropolitalnemu kilka chorągwi i buńczuków, zdobytych na Turkach. Wreszcie zapowiedział koronację na króla polskiego w maju r. 1829. Przybył do Warszawy z żoną, bratem Michałem i następcą tronu Aleksandrem. Po dokonaniu obrzędu koronacyi na zamku, w sali senatorskiej, zaprzysiągł konstytucję. W rok później cesarz zezwolił na zwołanie sejmu i dla zagajenia obrad przybył do Warszawy.

Wniesiono znowu pod obrady zmianę pierwszej księgi kodeksu Napoleona, w małym tylko stopniu zmodyfikowanej przez sejm z r. 1825. Projekt rządowy domagał się wyjęcia małżeństw i rozwodów z pod kompetencji władz świeckich i oddania ich

w ręce kościelne. Zabiegało o to gorąco duchowieństwo, popierane przez Nowosilcowa. W wotowaniu projekt odrzucono prawie jednomyślnością. Cesarz opuścił Warszawę niezadowolniony.

Casarzewicz Konstanty założył szkoły podoficerów, czyli podchorążych: piechoty, kawalerii i artylerii. Przyjmowani byli do nich młodzi ludzie, którzy dosłużyli się w pułku stopnia podoficerskiego, odznaczeni dobrą konduktą i pilnością. Podchorążowie mieszkali razem, w osobnych koszarach, pod okiem komendanta i instruktorów. Szkoła podchorążych piechoty mieściła się w jednej z oficyn pałacu Łazienkowskiego, w bliskości Belwederu, w którym mieszkał Konstanty. Instruktor tej szkoły, podporucznik grenadyerów gwardyi, Piotr Wysocki, namówił kilkunastu uczniów do sprzysiężenia tajemnego. Przystępowali do związku najprzód wojskowi różnych stopni, następnie i cywilni: literaci, młodzież uniwersytecka i t. p. Zamiary związkowców pochwałał stary Niemcewicz; przyrzekł im swój współudział Joachim Lelewel, który po opuszczeniu stanowiska profesora uniwersytetu wileńskiego osiadł w Warszawie. Wyzwolenie Grecyi z pod panowania tureckiego, a bardziej jeszcze rawolucye: lipcowa paryska i belgijska w roku 1830, uwieńczony skutkiem pomyślnym, zapowiadające wstrząśnienie ogólnoeuropejskie, stały się dla związku wojskowego hasłem do powstania listopadowego.

Na rozpoczęcie powstania wyznaczono godzinę szóstą wieczorem 29 listopada w Suwałkach. 1830.

Młodzież cywilna napadła na Belweder, 160 podchorążych pod dowództwem Wysockiego pomaszerowało na Solec w celu oblegania koszar trzech pułków gwardyi konnej rosyjskiej. Oba ataki nie udały się. Połączyli się spiskowcy na moście Sobieskiego w parku łązienkowskim i podążyli Alejami Ujazdowskimi ku placowi św. Aleksandra, w głąb miasta. Po drodze mijali się z różnymi oddziałami wojsk rosyjskich i polskich, maszerującymi ku Belwederowi. Spotkawszy na placu św. Aleksandra generała Stanisława Potockiego, upraszali go, iżby objął nad nimi dowództwo, lecz doznali odmowy. Pozwolili mu udać się do Belwederu i wśród okrzyków: „do bronii!“ maszerowali Nowym Światem ku Krakowskiemu-Przedmieściu. Przed kościołem św. Krzyża spotkali generała Stanisława Trębickiego, który był komendantem szkoły podchorążych piechoty. „Generale! — wołali, — prowadź nas dalej!“ Generał zgromił ich i wzywał do złożenia broni. Wzięli go podchorążowie w środek i maszerowali dalej. Przed pałacem namiestnikowskim (niegdy Radziwiłłowski) napotkali ministra wojny, generała Maurycego Hauke'go, i pułkownika Filipa Meciszewskiego. Hauke przemówił do nich ostro; Meciszewski zaś, dobywszy z olstrów pistolet, wystrzelił. Podchorążowie przeszli obu bagnietami i, ciągle trzymając w szeregach Trębickiego, wkroczyli na ulicę Kozią, łączącą Krakowskie-Przedmieście z Senatorską. Spotkawszy na Koziej karecie, pytali: kto gdzie? Mylnie usłyszawszy: „Lewicki!“, nazwisko dygnitarza rosyjskiego, powalili kilku strzałami Józefa No-

wickiego, generała polskiego, człowieka powszechnie poważanego. Zmierzając Senatorską ku arsenałowi, celowi pochodu, na ulicy Bielańskiej zamordowali Trębickiego, który pod wrażeniem śmierci Hauke'go, Meciszewskiego i wrzekomego Lewickiego zlorzeczył podchorążym, nazywając ich wiarołomcami i zbójcami. Przed arsenałem, którym owładnęło już wojsko polskie, zamordowali generała Ignacego Blumera, namawiającego żołnierzy do odstąpienia od powstania. W innych punktach miasta z tegoż samego powodu zostali zabici: przybyły z Belwederu na zwiady Stanisław Potocki i szef sztabu armii polskiej, generał Tomasz Siemiątkowski. Podczas pochodu podchorążych wojsko polskie na widok łun pożarów na Solcu i Nowolipiu wystąpiło z koszar i zajęło stanowiska w miejscach umówionych. Do arsenału ciągnęło mieszczaństwo i młodzież dla zaopatrzenia się w broń.

W trakcie tego cesarzewicz siadł na konia i wyjechał w Aleję Ujazdowską, gdzie już zebrała się wszystka jazda rosyjska. Niebawem nadciągnął pod dowództwem generała Zygmunta Kurnatowskiego polski pułk gwardyi strzelców konnych i ofiarował cesarzewiczowi swe usługi. Miał Konstanty siłę dostateczną do stłumienia powstania w samym zarodku, lecz nie dawał wojskom rozkazu wkroczenia do miasta. Wojsk rosyjskich nie chciał użyć do walki z ruchem, mówiąc, że Polacy sami powinni sprawę, wszczętą przez się, załatwić. Kierując się tą myślą, skutkiem usilnych nalegań otoczenia, zdecydował się na wysłanie do miasta siły zbrojnej, lecz tylko polskiej, — samego pułku gwardyi

strzelców kołnych. Kurnatowski zajął pobliskie ulice, lecz, spotkawszy się z linią obronną powstańców, rozciągniętą od gmachu banku polskiego aż do Placu zamkowego, dalszego pochodu zaniechał. Około godziny trzeciej po północy walka ustała zupełnie. Płonęły tylko na placach ogniska, rozlegały się odgłosy straży i czat.

Ruch powstańczy w nocy 29 listopada nie porwał za sobą ani wszystkich wojsk polskich, stojących w Warszawie, ani ogółu mieszkańców.

Z inicjatywy księcia Adama Czartoryskiego 3 grudnia utworzony został *Rząd tymczasowy*, który zarządził zwołanie sejmu na 18 tegoż miesiąca. Rząd ten w charakterze władzy samodzielnej funkcjonował tylko dwa dni, albowiem podnosząca głowę anarchja skłoniła generała Chłopickiego do objęcia *dyktatury*.

Józef Chłopicki (* 1771), rodem z Wołynia, walczył w powstaniu Kościuszkowskim, po upadku Rzeczypospolitej wszedł do legionów i odbył wszystkie kampanie pod Dąbrowskim i Kniaziewiczem. Podczas wojny Francuzów z Hiszpanami dowodził pułkiem legii nadwiślańskiej i dosłużył się stopnia generalskiego. Zasłynął z odwagi, zimnej krwi i przytomności umysłu. Po upadku Napoleona przybył do królestwa i wstąpił do wojska polskiego w stopniu generała dywizyi. Po upływie pewnego czasu podał się do dymisyi. Mieszkał w Warszawie jako człowiek prywatny, otoczony szacunkiem i czcią. Konspiratorzy poczytywali go za przyszłego wodza powstania narodowego. Do związków tajemnych Chłopicki nie należał i w istocie rzeczy lekceważył je; pomimo tego w oczach opinii publicznej uchodził

za męża rewolucyi. W nocy 29 listopada, przeczuwając, że go powstańcy wezwą do objęcia dowództwa, skrył się w cudzem mieszkaniu prywatnem i dopiero na usilne nalegania przyjął nad wojskiem komendę. Objął dyktaturę 5 grudnia w celu niedopuszczenia w kraju anarchii, nie zaś walczenia z Rosyą. W powodzenie powstania nie wierzył. Na stanowisku dyktatora unikał wszystkiego, coby mogło obrażać cesarza i utrudniać porozumienie się z nim. Wojsku rosyjskiemu, które cesarzewicz prowadzi ku granicy litewskiej, pozwolił opuścić królestwo. Niechcąc przywłaszczać sobie atrybucyi władzy królewskiej, nie mianował ministrów, lecz tylko ich *zastępców*. Nowe uzbrojenia, jakie podjąć musiał skutkiem nalegań opinii publicznej, poczytywał za krok nierozważny. Wysłał do Petersburga z listami Lubeckiego i Jana Jezierskiego, członka izby poselskiej.

W początkach stycznia r. 1831 przybył do Warszawy z Petersburga podpułkownik Wyleżyński i przywiózł listy ministra sekretarza stanu królestwa: jeden adresowany do Chłopickiego, drugi do Sobolewskiego, prezesa nieistniejącej od 3 grudnia Rady administracyjnej. W pierwszym liście minister sekretarz stanu w imieniu cesarza dziękował Chłopickiemu za objęcie władzy i utrzymanie porządku; wezwał go, aby zaniechał dalszych uzbrojeń i żeby, skoncentrowawszy armję w województwie płockiem, oczekiwał poleceń królewskich. Drugi list nakazywał Radzie administracyjnej natychmiast objąć władzę i czekać rozkazów.

18 stycznia Chłopicki złożył w ręce sejmu godność dyktatorską.

Nazajutrz po ustaniu dyktatury Chłopickiego,

t. j. 19 stycznia, sejm, otwarty przez marszałka Władysława Ostrowskiego, przystąpił do załatwienia spraw najpilniejszych. Skutkiem usilnych zabiegów i prośb najwybitniejszych członków sejmu Chłopicki zobowiązał się przyjąć nad armją dowództwo faktyczne pod warunkiem, że tytułarne oddane będzie księciu Michałowi Radziwiłłowi, niegdy generałowi wojsk Napoleońskich.

25 stycznia sejm ogłosił akt niezmiernie ważny w swych skutkach. W kilka dni później, 29 stycznia, ustanowił *Rząd narodowy* z pięciu członków.

W chwili, gdy sejm ogłaszał powyższe uchwały, ciągnęła do królestwa armja rosyjska. Na zgniecenie powstania przeznaczył cesarz Mikołaj 150,000 ludzi i przeszło 400 armat. Oprócz tego trzy korpusy miały zająć gubernje litewsko-ruskie, aby je utrzymać w spokoju. Armja rosyjska składała się z żołnierza starego, zaprawionego do boju w ostatniej wojnie tureckiej. Naczelnym jej wodzem był feldmarszałek Jan Karol Dybicz Zabalkański (* 1785), Niemiec śląski, uchodzący za najpierwszą powagę wojskową; przeświadczony, że po upływie kilku tygodni powstanie zgłębą i złoży Polskę u stóp cesarskich. Wkraczali Rosyanie do królestwa na całej linii granicznej od Kowna z północy do Uściługa na południu. Za główny teren walki obrał Dybicz część północną królestwa. Zamierzał złamać wojsko polskie pod Pragę, przejść Wisłę po lodzie i zazimować w Warszawie.

W chwili wybuchu powstania armja polska liczyła 28,000 ludzi. Wojsko nowej formacyi było młode

i niewyćwiczone; nie miało ani dostatecznych zapasów broni, ani uzdolnionych oficerów. Starszyzna wojskowa, która wyszła ze szkoły Napoleona, wojnę z Rosją poczytywała za szaleństwo, w zwycięstwo powstania nie wierzyła. Nie miała nadziei pokonania Rosyi tembardziej, że widoki na pomoc zagraniczną były wątpliwe i w rzeczywistości zawiodły najzupełniej.

Zawiedzione w widokach na pomoc zagraniczną, podjęło powstanie walkę z Rosją o własnych siłach.

Dowództwo naczelne na lewym brzegu Wisły otrzymał generał Stanisław Klicki. Dla działań z tej strony i zasłaniania Warszawy otrzymał nominację na dowódcę oddzielnego korpusu generał Józef Dwernicki, który własnem staraniem przeważnie z ochotników sformował piechotę i jazdę. Główne siły polskie skoncentrowały się na obszarze pomiędzy Pragą a Siedlcami. Najdalej na wschód, w siedleckiem, stał ze swym korpusem generał Franciszek Żymirski. Armja rosyjska przeszła na lewy brzeg Bugu i maszerowała wprost, w celu spotkania się z wojskami polskimi. Jeden z generałów rosyjskich, Geismar, otrzymał rozkaz otoczenia korpusu Żymirskiego odcięcia go od sił głównych. Żymirskiego, znajdującego się w wielkiem niebezpieczeństwie, ocaliła przezorność generała Klickiego, który kazał Dwernickiemu przejść na prawy brzeg Wisły i sparaliżować usiłowania Geismara. 14 lutego przyszło pomiędzy Dwernickim a Geismarem do bitwy pod Stoczekiem. Było to pierwsze starcie i pierwsze zwycięstwo powstańców. Dwernicki, okryty chwałą, wrócił co prędzej na dawne stanowisko z powodu wieści,

że korpus rosyjski, stojący w lubelskiem, przekracza Wisłę i zamierza zagrozić Warszawie. Niezdolawszy odciąć Żymirskiego, Rosyanie po utarczkach pod miastami: Kałuszynem i Dobrem ciągnęli ku Pradze. Pod wsią Wawrem przyszło do krwawej bitwy (19 lutego). Dybicz, pomimo strat znacznych, łamał opór powstańców i drogą bitą siedlecką postępował do celu. 25 lutego spotkał się z główną siłą polską pod wsią Grochowem.

Armja rosyjska pod Grochowem składała się ze 100,000 ludzi i przeszło 300 armat. Wojsko polskie, oparte z tyłu o Wisłę, z przodu osłaniał lasek olszowy, przez który szła droga bita siedlecka. Składało się z trzech dywizyi: Piotra Szembeka, Żymirskiego i Skrzyneckiego. Chłopicki, wszędzie przytomny, wydawał rozporządzenia, gdy powalony został wraz z koniem na ziemię. Rannego granatem w obie nogi odwieziono do Warszawy. Po oddaleniu się Chłopickiego bitwa zakończyła się o zmierzchu. Armja rosyjska straciła w zabitych, rannych i niewolnikach około 9,000 ludzi, polska przeszło 7,000. Nocą wojsko polskie cofnęło się do Warszawy, rosyjskie zaś zaobozowało na pobojuwisku.

Nazajutrz, 26 lutego, Rząd narodowy powołał na wodza naczelnego Skrzyneckiego.

Jan Skrzynecki (* 1787), urodzony w zaborze austriackim, rozpoczął zawód wojskowy w r. 1806, gdy po bitwie pod Jena Napoleon wezwał Polaków do powstania przeciwko królowi pruskiemu. Za księstwa warszawskiego odbył kampanję z r. 1809, uczestniczył w pochodzie wielkiej armii francuskiej na Rosyę i w bitwach późniejszych w Niemczech. W woj-

sku królestwa polskiego objął dowództwo pułku piechoty. Podczas kilkunastu lat pokoju odwykł od zajęć wojskowych i oddał się literaturze. Śledził za ruchem umysłowym we Francyi, interesował się kwestyami filozoficznymi i religijnymi. Nabożny od dzieciństwa, pod wpływem ówczesnych kierunków reakcyjnych wpadł w mistycyzm, stał się wyznawcą fatalizmu. Śród zajęć umysłowych fizycznie zleniwił, stał się ociężałym sybarytą. Cesarzewicz Konstanty nie lubiał go i robił mu wyrzuty, że więcej pilnuje książek, niż pułku. Opinia publiczna, zwłaszcza tego odłamu społecznego, który należał do opozycji przeciwko rządowi, niewiele na Skrzyneckiego liczyła, chociaż poczytywała go za człowieka honoru. Nie lubiano pułkownika za jego ultramontanizm; nigdy też nie proponowano mu udziału w związkach tajemnych. Skrzynecki podczas wojny awansował szybko; pod Grochowem dowodził już dywizją. Leniwy, niełatwy do znoszenia trudów obozowych, w ogniu walki rozgrzewał się, bił się z uporem i rósł do rozmiarów bohaterstwa. Mężny osobiście, ani z wiedzy teoretycznej, ani z praktyki nie miał kwalifikacyi na wodza naczelnego. Uzupełniali go dwaj młodzi oficerowie teoretycy: Prądzyński i Chrzanowski, z których pierwszy był kwatermistrzem armii, drugi szefem sztabu.

Ignacy Prądzyński (* 1792) odbył kampanję r. 1812 przy generale Henryku Dąbrowskim; za królestwa należał do wszystkich związków tajemnych i odsiadywał długie więzienie. Niski, o twarzy narzęklej i ordynarnej, odznaczał się wysokiem wykształceniem wojskowem, bystrością poglądu i obfi-

tością pomysłów. Miał opinię genialnego teoretyka, pozbawionego zdolności praktycznych. Sam o sobie mówił, że czuje się być zdolnym do ułożenia planu bitwy dla armii stotysięcznej, lecz nie potrafi rozkazywać stu żołnierzom. Podczas powstania posunięty został z podpułkownika na generała i kwatermistrza armii.

Wojciech Chrzanowski (* 1788) brał udział w bitwie pod Lipskiem, w r. 1828 odbywał kampanję rosyjsko-turecką i odznaczył się pod Warną. Nie miał zdolności Prądzyńskiego, lecz brak ich wynagradzał pracowitością. Znał wojnę i był znakomitym szefem sztabu armii. Przystąpił do powstania bez wiary w jego powodzenie, głównie z powodu przeświadczenia o zaletach żołnierza rosyjskiego, którego poznał zbliżka podczas ostatniej wojny tureckiej.

Ci trzej wojskowi po bitwie grochowskiej wzięli w swe ręce losy dalszej walki.

Dybiecz pragnął zakończyć wojnę układami, pomimo bowiem otrzymania placu bitwy, pod Grochowem, powstania nie rozgromił i przewidywał długą jeszcze walkę upartą. Usiłował osiąść Modlin i w tym celu wysłał list do komendanta twierdzy, pułkownika Ledochowskiego, którego namawiał do kapitulacji. Otrzymawszy odpowiedź niepomyślną, kazał generałowi Kreutz'owi, stojącemu w lubelskiem, zająć Puławę, których nie opuszczały: matka, żona i siostra prezesa Rządu narodowego, księcia Adama Czartoryskiego. Roli tej podjął się siostrzeniec Czartoryskiego, Adam ks. wirtemberski, którego jednak zmusił do odwrotu Dwernicki. Po pokuszeniach na Modlin i Puławę Dybiecz, pozostawiwszy pod Pragą jeden

tylko korpus pod dowództwem generała Rosena, co-
fnął wojska na leże zimowe ku granicy litewskiej
i rozpoczął przygotowania do przekroczenia Wisły
przy ujściu Wieprza. W trakcie tego Skrzynecki
podjął kroki zaczepne.

Rząd narodowy powziął zamiar wysłania na Wo-
łyń generała na czele kilkaset jazdy wyborowej, który-
by, jako jego pełnomocnik, nakazał obywatelom uzbro-
jenia i pokierował powstaniem. Wybór padł na zwy-
cięzcę pod Stoczkiem, generała Dwernickiego (* 1778).
Z korpusem, liczącym 6,000 ludzi i kilkanaście armat,
Dwernicki przeszedł Wisłę wtedy właśnie, kiedy ksią-
żę wirtemberski bombardował Puławę. Po potyczce
pod Kurowem zajął Lublin, z powodu odwilży obo-
zował pewien czas pod Zamościem; 11 kwietnia prze-
prawił się przez Bug. W kilka dni potem złamał
generała Rüdigera pod Boremlem i przeszedł Styr pod
Beresteczkiem. 27 kwietnia pod wsią Lulińcami,
oskrzydłony przez wiele kroć liczniejszego nieprzyja-
ciela, przekroczył granicę zaboru austriackiego i na
wezwanie władz galicyjskich złożył broń pod Chle-
banówką. Uwięziony przez Austriaków, stracony
został dla powstania.

Współcześnie prawie miał miejsce drugi krok
zaczepny według planu Prądyńskiego.

Dybic, pozostawiwszy pod Pragę odosobniony
korpus generała Rosena, rozrzucił armję swoją na
obszarze od Zamościa do Ostrołeki i czynił przygo-
towania do przeprawy przez Wisłę. Prądyński ra-
dził zebrać siłę pięćdziesięcio-tysięczną, przeprowadzić ją
nocą na Pragę, napaść i znieść Rosena, następnie
zmusić Dybica do przyjęcia bitwy w polu otwartem.

Skrzynecki ociągał się i wahał, w końcu jednak plan przyjął. Nocą z 30 na 31 marca wojsko polskie opuściło Warszawę. Nieczynność wodza naczelnego pozwoliła Dybiczeni skoncentrować swe siły, zająć Siedlce i w mocnych pozycjach znaleźć ratunek. Wyprawa na Rosena nie przyniosła korzyści, jakie zapowiadały plany Prądzyńskiego; powstrzymała tylko Dybicza od przeprawy na lewy brzeg Wisły. Skrzynecki cofnął się ku Warszawie, do czego skłoniło go przecenianie sił Dybicza, cholera w armii polskiej i nadzieje, że wojna zakończy się przy pomocy interwencji europejskiej.

Po wepchnięciu Dwernickiego do Galicyi i wyprawie na Rosena zapanowała długa z obu stron bezczynność. Dybiczen układał plany przekroczenia Wisły w dolnym jej biegu, nad granicą pruską; Skrzynecki zaniechał wszelkich działań, licząc na interwencję Austrii. Usiłował wyrwać go z bezczynności Prądzyński projektem wyprawy na gwardye rosyjskie.

Przybyły do królestwa pod dowództwem wielkiego ks. Michała, brata cesarskiego, gwardye i rozłożyły się pomiędzy Narwią a Bugiem, w okolicach Zambrowa i Łomży. Zdaniem Prądzyńskiego, można będzie gwardye rozbić, nim nadciągnie im z pomocą Dybiczen, kwaterujący w Siedlcach; przez rozproszenie ich zrobić wylot na Litwę i wywołać powstanie nad Niemnem i Wilją. Po rozbiciu gwardyi armja polska wróci; jeden tylko korpus pomaszeruje na Litwę dla wywołania w niej powstania. Wyprawy na Litwę podjął się generał Dezydery Chłapowski, niegdy oficer Napoleoński, później obywatel w wielkiem księstwie poznańskiem, żonaty z siostrą Psarszewiczowej, Grudzińską,

Wieczorem 12^{go} maja wojska polskie podążyły pod Serock. Wielki książę Michał, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, cofnął się do Tykocina. Chłapowski, mając drogę otwartą, z korpusem ułanów pomaszerował na Litwę. Skrzynecki usiłował po niewczasie ścigać gwardyę, lecz wpadł w pułapkę, która spowodowała najkrwawszą z bitew, 26 maja pod Ostrołęką.

Skrzynecki, pobity, zdecydował odwrót do Warszawy. Dywizji Antoniego Gielguda, która znajdowała się na lewym brzegu Narwi i w bitwie udziału nie brała, nakazał udać się na Litwę dla połączenia się z Chłapowskim. Rozkaz ten podjął się zawieźć Gielgudowi generał Dembiński, który pragnął uczestniczyć w wyprawie na Litwę. Po skończonej naradzie Skrzynecki z Prądzyńskim wsiedli do powozu i odjechali, pozostawiając na polowisku ostrołęckim z armii polskiej 8,000 trupów i rannych. Za wodzami pociągnęło wojsko, które nazajutrz stanęło w Pułtusk, a następnie zaobozowało pod Pragę.

Dybicz po bitwie ostrołęckiej posunął się z armją swoją pod Pułtusk i główną kwaterę założył we wsi Kleszewie. Teatr wojny przenosił w województwo płockie i przygotowywał się do przeprawy na lewy brzeg Wisły nad granicą pruską. W trakcie tego 13 czerwca umarł na cholerę. Miejsce Dybicza zajął Jan Paskiewicz, hr. erywański (* 1780), sławiony w wojnie z Persami. Na rozkaz, przysłany z Petersburga, naczelny wódz postanowił przeprowadzić się na lewy brzeg Wisły. Przeszedłszy obok Modlina, zajął Płock; 20 lipca przekroczył Wisłę pod wsią Osieckiem po mostach, wystawionych przy pomocy władz pruskich. W kilka dni później podsunął się

pod Łowicz i opanował linię rzeki Bzury, na której spodziewał się spotkać z oporem ze strony armii polskiej.

Wtedy, kiedy Dybicz obozował pod Pułtuskim, Skrzynecki układał plany powstań w gubernjach zachodnich cesarstwa. Zamierzał wywołać powstanie w ziemiach ruskich i w tym celu zaproponował generałowi Chrzanowskiemu wyprawę na Wołyń. Chrzanowski oświadczył, że nie chce doznać losu Dwernickiego i nie podejmie się tej wyprawy dopóty, dopóki nie będzie zniesiony stojący w lubelskim korpus rosyjski generała Rüdigera. Skrzynecki postanowił zadość uczynić żądaniu Chrzanowskiego i wyprawę na Rüdigera poruczył generałowi Antoniemu Jankowskiemu. Generał ten okazał się niedołęznym: pozwolił Rüdigerowi uciec za Wieprz, chociaż mógł go otoczyć i znieść.

Kiedy z powodu uchybień Jankowskiego wyprawa Chrzanowskiego na Wołyń stała się niemożliwą, — na Litwie toczyła się walka, której obrót wypadł najfatalniej.

Nadciągnął na Litwę Chłapowski, a po bitwie ostrołęckiej Giełgud z Dembińskim.

Podjęto wyprawę na Wilno, która nie udała się. Po odwrocie z pod Wilna, w Kurszanach podzieliła się armja polska na trzy kolumny, nad którymi objęli dowództwo generałowie: Franciszek Rohland, Chłapowski i Dembiński. Kolumna Chłapowskiego, do której przyłączył się Giełgud, zwrócić się miała ku Kownu, Rohlanda ku Połądze, Dembińskiego ku granicom księstwa kurlandzkiego. Chłapowski, zamiast szukać walki, 13 lipca przeszedł granicę pruską i złożył broń. Rohland, naciskany przez Rosyan, zamierzał połączyć się z ko-

lumną Chłapowskiego, lecz dogonił ją w chwili, gdy wkraczała do Prus. Na widok składania broni przez oddział Chłapowskiego, z szeregów kolumny Rohlanda dały się słyszeć okrzyki: „zdrada!“ Jeden z oficerów, Kazimierz Skulski, poskoczył konno do Gielguda, którego poczytywano za głównego sprawcę hańby, i wystrzałem z pistoletu położył go trupem. W parę dni potem za przykładem Chłapowskiego poszedł i Rohland. Jeden Dembiński, chociaż znalazł się w warunkach najtrudniejszych, niebezpieczeństwa pokonał i wyszedł z nich z chwałą.

Henryk Dembiński (* 1791), syn posła sejmu czteroletniego, Ignacego, wszedł do służby narodowej w r. 1809, odbył kampanję Napoleońską przeciwko Rosyi, następnie osiadł w krakowskiem na gospodarstwie. Podczas powstania wstąpił do wojska w stopniu pułkownika i dosłużył się szlif generalskich. Energiczny i pomysłowy, z niewielkim oddziałem żołnierzy przedarł się z pobojowiska ostrołęckiego na lewy brzeg Narwi, doręczył Gielgudowi rozkaz wodza naczelnego i pomaszerował z nim na Litwę. Po rozejściu się pod Kurszanami z Rohlandem i Chłapowskim, mając 3,500 żołnierzy, 450 nabojów i sto złotych w kasie, pociągnął ku granicy kurlandzkiej. Nie chcąc naśladować Chłapowskiego i Rohlanda, w Poniewieżu powziął myśl przedarcia się do królestwa. Śród niesłychanych niebezpieczeństw osiągnął cel i w uznaniu zasług mianowany został gubernatorem Warszawy.

Uchybienia Jankowskiego w wyprawie na Rüdigerą, złożenie broni w Prusach przez Chłapowskiego i Rohlanda, wreszcie zajęcie przez Paskiewicza linii rzeki Bzury, wywołało w Warszawie rozpacz nie-

mał powszechną. Skrzynecki, licząc ciągle na interwencyę to Austrii, to Francyi, zamknął się w absolutnej beczynności; nie podejmował żadnych kroków, któreby mogły uspokoić obawy o przyszłość.

Z powodu tego z woli sejmu 11 sierpnia otrzymał dymisyę.

Proponowano wodzostwo naczelne różnym generałom, lecz żaden przyjąć go nie chciał. Usuwanie się wszystkich od wodzostwa było objawem: braku wiary w przyszłość, upadku nadziei w skuteczność walki z nadciągającym pod Warszawę Paskiewiczem.

16 sierpnia Rząd narodowy złożył swą władzę w ręce sejmu.

Ponieważ ustępujący Rząd narodowy, złożony z żywiołów różnorodnych, skompromitował się brakiem jedności i sprężystości, sejm postanowił powierzyć władzę wykonawczą jednostce. Według prawa, zapadłego 17 sierpnia, władza przechodzi w ręce prezesa Rządu narodowego, który mianuje swego zastępcę i ministrów. Tylko prezes lub zastępca ma głos stanowczy; każde jednak ich rozporządzenie dla nabrania mocy obowiązującej musi być poświadczone przez jednego z ministrów. Obok innych atrybucyi prezesowi służy prawo nominowania i odwoływania wodza naczelnego. Zawieranie traktatów i wszelkich umów sejm zatrzymał przy sobie. Godność prezesa otrzymał generał Krukowiecki.

Jan Krukowiecki (* 1770), hrabia galicyjski, za młodu służył w armii austriackiej i walczył przeciwko Francyi; w r. 1806 wszedł pod sztandary Napoleona, następnie odbył wszystkie kampanje, jako

oficer wojsk księstwa warszawskiego. Po bitwie grochowskiej został gubernatorem Warszawy i urząd ten piastował aż do klęski ostrołęckiej. Usunięty z gubernatorstwa przez Skrzyneckiego, stał się malkontentem. Ambitny, myślał o władzy dyktatorskiej, którą mógł osiągnąć tylko na gruzach Rządu narodowego. Sejm powierzył mu godność prezesa rządzącego.

Krukowiecki, objawszy władzę, zastępcą swoim mianował Bonawenturę Niemojowskiego, na wodza naczelnego powołał generała Kazimierza Małachowskiego, niegdy legionistę i uczestnika wyprawy na Haiti, człowieka zacnego, lecz niezdatnego. Skrzyneckiego z armii wypędził. Objął rządy w chwili bardzo krytycznej. Warszawę, do której cofnęło się wojsko polskie, opasywała zewsząd armja rosyjska. Na prawym brzegu Wisły, pomiędzy Siedlcami a Brześciem litewskim, stał korpus Rosena, którego przeznaczeniem było w chwili oblegania stolicy zbliżyć się ku Pradze, przeciąć komunikacye i pozbawić ludność warszawską dostaw żywności. Jedną z pierwszych czynności Krukowieckiego było zwołanie rady wojennej, która po rozważeniu stanu rzeczy zdecydowała wysłać korpus dwudziestotysięczny na prawy brzeg Wisły w celu pobicia Rosena i odrzucenia go jak najdalej na wschód. Dowództwo tego korpusu powierzono generałowi Ramorino, Włochowi, który jako ochotnik wstąpił w początkach powstania do armii polskiej. W kilkanaście dni po wyjściu korpusu Ramorina nastąpiło oblężenie Warszawy.

Warszawa opasana była szanćami długości blisko dwumilowej: od Bielan przez Powązki, Wolę,

Królikarnię do Wisły. Dla obrony tej linii było 30,000 wojska, rozdzielonego na dwa korpusy pod dowództwem Dembińskiego i Umińskiego. Dembiński zasłaniać miał linię prawą, biegnącą przez Bielany i Powązki do Woli włącznie. Lewą, idącą od Woli przez Królikarnię do Wisły, wziął w obronę Umiński. Z powodu szczupłości wojska tak długa linja obronna nie mogła być zaopatrzona w żołnierza należycie. Punkt obrony na Woli, wymagający przynajmniej 4,000 ludzi, otrzymał ich zaledwie 1,200. Armja rosyjska liczyła przeszło 80,000 głów i blisko 400 dział.

Paskiewicz 6 września rozpoczął szturm. Główne kolumny jego zwróciły się ku Woli, gdzie dowodził generał Józef Sowiński, weteran bez nogi, którą stracił podczas kampanii w r. 1812.

Po klęskach pod Wolą Krukowiecki wystawił Paskiewiczowi akt, którym cały naród polski poddawał cesarzowi bez żadnych warunków. Marszałek sejm, Ostrowski, dowiedziawszy się o tem, zażądał od Krukowieckiego, żeby natychmiast podał się do dymisji. Na miejsce Krukowieckiego sejm powołał Bonawenturę Niemojowskiego. Ponieważ sejm submisji Krukowieckiego nie uznał, dalsza zaś obrona była niemożliwą, wódz naczelny, Małachowski, zawarł z Paskiewiczem kapitulacyę wojskową, której mocą Warszawa poddaje się pod warunkiem, że wojsko polskie i osoby cywilne otrzymają 48 godzin czasu na przeniesienie się na Pragę. Nazajutrz po podpisaniu kapitulacyi, 8 września, armja rosyjska weszła do Warszawy. Paskiewicz założył główną kwaterę w Belwederze.

Sejm, władze rządowe, wojsko i znaczna liczba obywateli udała się z Pragi do Modlina, następnie do Zakroczymia i Płocka. Faktycznie władza sejmu i rządu przeszła w ręce wodza naczelnego, którym, po dobrowolnem usunięciu się Małachowskiego, został generał Maciej Rybiński. Układano w Płocku plany dalszej walki, gdy nadeszła wiadomość, że korpus Ramorina, party przez wojska rosyjskie, złożył broń na terytoryum galicyjskiem. Pod koniec września sejm i władze rządowe oddaliły się do Prus. Rybiński pociągnął za sejmem i władzami rządowemi. 5 października r. 1831 reszta wojska polskiego, wynosząca około 20,000 głów, przeszła granicę pruską pod wsią Szulcewem i złożyła broń pod Brodnicą.

Po stłumieniu powstania listopadowego cesarz Mikołaj nadał Paskiewiczowi tytuł księcia warszawskiego i mianował go swym namiestnikiem w królestwie. Ukazem, wydanym w końcu roku 1831, ogłosił amnestyę dla tych wszystkich uczestników powstania, którzy wrócili do posłuszeństwa władzy cesarskiej, z wyjątkiem sprawców wybuchu w nocy d. 29-go listopada, członków sejmu, popierających akt z 25 stycznia, personelu Rządu narodowego i oficerów tych korpusów, które wyszły za granicę.

W jesieni r. 1833 w powrocie z za granicy zjechał cesarz do Modlina, przezwanego Nowogeorgiewskiem, powiększanego ciągle i fortyfikowanego. Przyjął tylko członków władz rządowych; Warszawie kazał oświadczyć, że nie postanie w niej dopóty, do-

póki nie zasłuży na jego względy. Za drugą bytnością w królestwie, w r. 1834, zamieszkał w nowozbudowanej cytadeli warszawskiej i na chwilę tylko udał się do zamku królewskiego dla odwiedzenia księżny Paskiewiczowej; oraz do Belwederu, w którym przyjmował dygnitarzy wojskowych, duchownych i cywilnych. Podczas trzeciej bytności, w r. 1835, przyjmował w pałacu łażeniowskim deputację obywateli warszawskich, do której, pomiędzy innemi, rzekł: „Wierzajcie mi, że prawdziwem szczęściem jest należeć do Rosyi i używać dobrodziejstw jej opieki. Będę wam czynić dobrze, mimo waszej woli... Rząd mój zawsze myśleć będzie o waszem szczęściu...”

Miejsce konstytucyi zastąpił *statut organiczny*, zawierający zasadnicze prawa dla królestwa polskiego, podpisany w Petersburgu 26 lutego roku 1832. Znosił on osobną koronację na króla polskiego, reprezentację sejmową i wojsko narodowe, lecz gwarantował: szczególniejszą opiekę dla religii katolickiej, nietykalność osób i własności, używanie języka ojczystego w administracyi i sądownictwie, wolność druku, odrębne ustawodawstwo cywilne i kryminalne, oraz rząd oddzielny. Utrzymał Radę administracyjną, do której należała władza wykonawcza i przedstawianie królowi kandydatów na posady duchowne i cywilne; oraz Radę stanu, mającą układać budżet i projekty do praw, rozstrzygać spory pomiędzy władzami administracyjnymi a sądownymi, pociągać do odpowiedzialności urzędników za wykroczenia służbowe i t. p. Do administrowania krajem ustanawiał trzy Komisyje rządowe: 1) spraw

wewnętrznych i interesów duchownych, oraz oświecenia narodowego, 2) sprawiedliwości, 3) przychodów i skarbu, zostające pod prezydencją dyrektorów głównych. Wykonywanie rozkazów Komisji rządowych należy w województwie do Komisji wojewódzkiej, w mieście do burmistrza, w gminie do wójta. Oprócz tych organów, mają funkcjonować Rady wojewódzkie do obierania sędziów niższych instancji, układania listy kandydatów na urzędy administracyjne i przedstawiania rządowi prośb, dotyczących potrzeb miejscowych. Członków Rad wojewódzkich wybierają zgromadzenia szlacheckie w powiatach i zgromadzenia gminne w okręgach. Dla naradzania się w interesach, dotyczących całego królestwa, zaprowadza się *zgromadzenia stanów prowincjonalnych*, które w sprawach, oddanych pod ich rozagę, będą miały głos doradczy. Skład tych zgromadzeń i tryb postępowania miał być przepisany osobną ustawą. Władza prawodawcza należy do króla. Projekty, ułożone przez Radę stanu, roztrzesane będą przez *Departament interesów królestwa polskiego*, uformowany przy Radzie stanu cesarstwa rosyjskiego. Prawa, zatwierdzone przez króla, kontrasygnuje minister sekretarz stanu królestwa polskiego. Sądy wyrokuja w imieniu króla, który ulaskawia skazanych lub zmniejsza kary według swego upodobania. Przepisy, zawarte w statucie organicznym, będą rozwijane i uzupełniane w osobnych ustawach.

Statut ten w życie nie wszedł.

Rada stanu w r. 1841 została zniesioną; atrybucye jej przeszły na petersburski Departament interesów królestwa polskiego.

Najwyższa instancja sądowa otrzymała nazwę IX i X departamentu senatu i przeszła pod zwierzchnictwo rosyjskiego ministra sprawiedliwości.

Dyrekcja dróg i mostów przemianowaną została na XIII zarząd komunikacji.

Dyrekcja poczt zmieniła się w zarząd pocztowy warszawski, podległy zwierzchności petersburskiej.

Dla spraw wychowania, wcielonych pierwiastkowo do Komisji rządowej spraw wewnętrznych, uformowano okrąg naukowy warszawski, zależny od ministerium oświecenia w cesarstwie.

W r. 1837 województwa przekształcono na gubernje, Komisje wojewódzkie przezwano Rządami gubernialnymi, ich prezesów gubernatorami cywilnymi.

Wogóle władze krajowe przeszły w zawisłość od organów centralnych w cesarstwie.

Uniwersytety: warszawski i wileński, oraz gimnazjum krzemienieckie zostały zamknięte. Młodzież, żadna wyższego wykształcenia, udawała się do uniwersytetów rosyjskich, których liczbę pomnożył otwarty w r. 1834 kijowski. Na miejsce fakultetów teologicznych, jakie istniały przy zamkniętych uniwersytetach, założono akademje duchowne rzymsko-katolickie: wileńską w r. 1833, warszawską w 1836. Z tych pierwsza przeniesiona została w r. 1842 do Petersburga. Utworzona w Wilnie z wydziału lekarskiego po zniesionym uniwersytecie akademja medyko-chirurgiczna w roku 1842 została zamknięta. Z powodu braku w królestwie uniwersytetu otwarte były w War-

szawie tak zwane kursa dodatkowe: pedagogiczne i prawne. Od r. 1839, gdy wydział oświecenia w Komisji spraw wewnętrznych przekształcony został na okrąg naukowy warszawski, zależny od ministra petersburskiego, wprowadzono do szkół wykłady w języku rosyjskim. Ograniczono nauczanie języków nowożytnych i przedmiotów filologiczno-historycznych. Skłaniano natomiast do nauk praktycznych. Utrzymał się instytut agronomiczny, istniejący od r. 1818 w Marymoncie; otwierano szkoły realne. Zajęto się wychowaniem publicznem młodzieży żeńskiej. *Instytut aleksandryjski* wychowania panien (przeniesiony w r. 1844 z Warszawy do Nowej Aleksandryi) doznawał szczególniejszej opieki monarszej. Rząd nie zmuszał nikogo ani do zakładania i utrzymywania szkół wiejskich, ani rodziców do posyłania do nich swych dzieci. Gminy, które nieżyczyły sobie mieć szkoły, uwolnione były od składek na ten cel.

Szlachta polska otrzymała niektóre przywileje rosyjskiej: wolność od kar cielesnych, łatwiejszy dostęp do gimnazyów klasycznych, uniwersytetów, rang wojskowych i urzędów.

Żydom zabroniono mieszkać w pasie granicznym trzymilowym, uczęszczać do szkół wyższych i obejmować urzędów, handlować trunkami, używać sukien długich, nosić pejsów i t. p.

Wziął rząd w opiekę chłopów. Ukaz z roku 1846 zabraniał właścicielom rugować chłopów-rolników i uszczuplać im gruntów, znosił darmochy i najmy przymusowe, zapowiadał pomoc w zawieraniu

umów czynszowych. Wykonanie ukazu należało do Komisji spraw wewnętrznych.

Emigracja polska, po upadku powstania listopadowego skoncentrowana we Francji, wywołała ruchy w latach: 1846 i 1848. Na organizatora powstania w r. 1846 wyznaczony został generał Ludwik Mierosławski.

Mierosławski (* 1813), urodzony w Belgii z matki Francuzki, ośmioletnim chłopcem przybył do królestwa, kształcił się w Łomży i Kaliszu, w r. 1828 wstąpił do wojska polskiego i podczas powstania listopadowego dosłużył się stopnia porucznika. Na emigracji poświęcił się studjom naukowym nad wojskowością; opracował wiele rozpraw historycznych i strategicznych, które ogłaszał w języku francuskim. Rozległymi wiadomościami zwrócił na się uwagę rządu francuskiego i otrzymał katedrę historyi w szkole politechnicznej. Praca profesorska nie przeszkadzała Mierosławskiemu zajmować się sprawami emigracyjnymi.

Dla wprowadzenia w czyn planów organizacyjnych pod koniec r. 1845 zjechał Mierosławski do Poznania.

Władzę powstańczą miał objąć rząd narodowy. Na wodza naczelnego przeznaczano z góry Mierosławskiego. Myślano wciągnąć do powstania wojska austriackie i pruskie, konsystujące w Galicyi i w wielkiem księstwie poznańskiem. Wybuch powstania oznaczony został na 21 lutego roku 1846.

Wszystkie plany obrócone zostały wniwecz.

Wódz naczelny, jego pomocnicy i członkowie przysiężnego rządu narodowego aresztowani zostali przez władze pruskie. Kraków, który miał być ogniskiem ruchu i siedziskiem rządu narodowego, na żądanie rezydentów trzech dworów, skutkiem wiadomości, otrzymanych od władz pruskich, 18 lutego zajęty został przez 3,000 żołnierzy austriackich. Wyśłańcy emigrantów, przesiadujący w Krakowie i zastępujący rząd narodowy, którego członkowie przed objęciem władzy dostali się do więzień pruskich, uchwalili odroczenie powstania, o czem zawiadomili organizatorów wybuchu w królestwie i Galicyi. Uchwała o odroczeniu powstania w samym Krakowie nie była wykonaną, a do miejsc odleglejszych nadeszła zapóźno.

Głównie za sprawą Edwarda Dembowskiego, najzagorzalszego rewolucjonisty, wybuchło powstanie w Krakowie 20 lutego. Po krótkiej walce, w której brała udział mała tylko garstka powstańców, dowódca załogi austriackiej, generał Collin, zajął place i gmachy publiczne, zamknął mieszkańców w domach i stał się panem położenia. W dwa dni potem, gdy w celu nastraszenia Austriaków rozpuszczono wieść o wielkiem powstaniu pod Chrzanowem i naciąganiu tłumów chłopskich, Collin stchórzył i z armią swoją ustąpił z Krakowa za Wisłę, na Podgórze. Uciekli razem z nim trzej rezydenci dworów, niektórzy senatorowie z prezesem swoim, księdzem Schindlerem, urzędnicy i policyanci, biskup Łętowski z kanonikami i wielu innych. Korzystając z niespodziewanego ustąpienia z miasta wojsk austriackich i władz Rzeczypospolitej, emigranci ustanowili Rząd

narodowy z trzech członków. Z przeświadczenia o potrzebie sprężystej władzy powstańczej 24 lutego powstała dyktatura Jana Tyssowskiego, więcej uzdolnionego do rolnictwa, które było jego specjalnością, niż do sprawowania władzy i kierowania walką. Tyssowski ulegał we wszystkim młodemu zapaleńcowi, Edwardowi Dembowskiemu, który był istotnym dyktatorem. Założony w Krakowie przez Dembowskiego klub rewolucyjny zapowiadał zagładę klas uprzywilejowanych. Taki kierunek rządu wywołał niepokój w społeczeństwie. Dla nadania sprawie obrotu, odpowiadającego wymaganiom opinii publicznej, profesor literatury polskiej w uniwersytecie jagiellońskim, Michał Wiszniewski, postanowił ująć władzę w swe ręce. W towarzystwie kilkunastu obywateli i akademików 25 lutego udał się do mieszkania Tyssowskiego i groźbą pistoletu zmusił go do złożenia dyktatury. Nowa dyktatura trwała zaledwo kilka godzin. Posadzony przez demagogów o kontr-rewolucję i zagrożony sądem dożywotnim, Wiszniewski nie utrzymał się przy władzy: uciekł do Prus, ustępując miejsca Tyssowskiemu. W trakcie tego nadeszła do Krakowa wieść o poruczeniu chłopów galicyjskich, — lecz nie przeciwko rządowi austriackiemu.

System rządowy austriacki od lat kilkadziesiąt chłopów demoralizował i podburzał ich przeciwko dziedzicom. Ustawy austriackie utrzymały pańszczyznę, a obok tego narzuciły dziedzicom obowiązek: rozkładania podatku rustykalnego i szarwarku, wybierania rekrutów i pełnienia policyi wiejskiej, t. j. zmuszał ich do wykonywania tego, co stanowiło dla chłopów plagę najcięższą. Rząd, gnębiąc chłopów ręką

szlachecką, tem samem budził w nim nienawiść do dworu i panów. Z drugiej strony biurokracya austriacka brała chłopów w opiekę; osłaniała ich, ile razy pociągani byli przez dziedziców do władz cyrkularnych w sprawach o kradzież w śpichlerzu, lasach lub polach. Chłopi, faworyzowani przez władze, pozwalające im bezkarnie żyć krzywdą dziedziców, poczytywali biurokracyę za swą opiekunkę i dobrodziejkę. Niedziw, że, gdy garstka nierozważnych porwała za broń, chłopstwo uwierzyło urzędnikom austriackim, iż powstańcy dążą do przywrócenia rządów polskich i dawnej niewoli ludu.

Poruszenie ludowe rozpoczęło się w Galicyi zachodniej, w cyrkule tarnowskim. Jakób Szela, chłop ze Smarzowy, niegdy podoficer austriacki, wypuszczony z kryminału przez starostę cyrkularnego, uformował z urlopników i zbrodniarzy hufiec w celu mordowania szlachty, przygotowującej się do powstania. Za jego przykładem poszli: Koryga i Stępak w cyrkule bocheńskim, Janocha w sandeckim, Bokola w przemyskim. Zabijali bezbronnych cepami, wyciągali z konających wnętrzności, zdzierali z czaszek skórę, rozmiążdżali głowy, nieoszczędzając kobiet i dzieci. Zabierali inwentarz i narzędzia, niszczyli zapasy żywności, kradli pieniądze i klejnoty, łamali sprzęty domowe, palili archiwa familijne. Mordowali dziedziców, sądząc, że się tylko bronią, podnieceni przez urzędników, którzy, przebrani w siermięgi chłopskie, przywozili bandom zbójcekim. Padło z rąk ciemnego chłopstwa około 2,000 osób.

Na wieść o rzezi Tyssowski postanowił podać szlachcie rękę ratunku. Oddział stu kilkudziesięciu

ochotników, złożony z jazdy, strzelców i kosynjerów, pod dowództwem Suchorzewskiego wyruszył za Wisłę. Pod Gdowem, nad Rabą, spotkał znaczniejszą siłę austriacką, która połączyła się z chłopstwem, uzbrojonem w cepy i kosy. Przyszło do bitwy, w której powstańcy zostali pokonani. Podpułkownik austriacki, Benedek, zaczął chłopów do rzezi, obiecując im za głowę każdego powstańca cetnar soli i dwa cwancygiery.

Po bitwie gdowskiej rzeź chłopska zbliżała się do Krakowa. Przerażeni Krakowianie podjęli myśl wysłania na spotkanie z rozjuszonym chłopstwem procesyi z krzyżem i Przenajświętszym Sakramentem. 27 lutego przeszło 500 osób różnej płci i wieku w towarzystwie kilku księży przekroczyło most za Kazimierzem i postępowało drogą na Podgórze. Przodem, na czele procesyi szedł z krzyżem Edward Dembowski. Niebawem wypadła ukryta za wzgórzami jazda austriacka i dała ognia do orszaku, niosącego chorągwie i nucącego pieśni nabożne. Twórca rewolucyi, Dembowski, padł, ugodzony kulą. Żołnierze austriaccy rąbali starców, kobiety i dzieci; zwłoki zabitych obdzierali i rzucali do Wisły. Generał Collin, połączywszy się z oddziałem Benedeka, obsadził artyleryą wzgórze i zagroził Krakowowi bombardowaniem. Wtedy Tyssowski z tysiącem powstańców ustąpił do Krzeszowic, gdzie za radą starszyny wojskowej zdecydował się wkroczyć na terytorium śląskie i złożyć broń w ręce władz pruskich. W trakcie tego nadciągnęły do Krakowa załogi: najprzód rosyjska, po niej austriacka, w końcu i pruska.

Wybuchy, podjęte w różnych miejscowościach

provincyi z powodu spóźnionego nadejścia uchwały o odroczeniu powstania, również zostały stłumione.

Najważniejszem następstwem ruchu z r. 1846 było zniesienie rzeczypospolitej krakowskiej. 6 listopada r. 1846 stanęła w Berlinie umowa dworów, której mocą rzeczypospolita pod nazwą wielkiego księstwa krakowskiego została wcieloną w skład monarchii austriackiej.

Nowy wybuch nastąpił w r. 1848.

Rewolucya paryska lutowa obaliła tron Ludwika Filipa i wzniosła rzeczypospolitę; za przykładem Francuzów porwały się inne narody europejskie. Wypadki te wywołały powstanie r. 1848.

Najwcześniej wyprowadziła sprawę polską na widownię europejską rewolucya berlińska marcowa. Deputacya niemiecka, prowadzona przez adwokata Deycks'a, zażądała od króla pruskiego uwolnienia Polaków, którzy za uczestnictwo w przygotowaniach do powstania r. 1846 więzieni byli w Moabicie i oczekiwali egzekucyi wyroków, wydanych na nich przez berliński sąd stanu. Fryderyk Wilhelm IV (1840—1861) podpisał amnestyę. Wypuszczeni z więzień: Mierosławski, Stanisław Biesiekierski, filozof Karol Libelt i inni zorganizowali zaraz w Berlinie komitet w celu popierania sprawy narodowej i przedsięwzięli zabiegi nad wyjednaniem u rządu ustępstw dla wielkiego księstwa poznańskiego. W Poznaniu na wieść o rewolucyi marcowej powstał Komitet narodowy, który wysłał do Berlina deputacyę w celu porozumienia się i wspólnego działania z rodakami. Fryderyk Wilhelm wystawił deputacyi przyrzeczenie piśmienne, zapowiadające reorganizacyę wielkiego księ-

stwa i wyznaczenie dla opracowania projektu nowych urządzeń komisji, złożonej z Polaków i Niemców. Jakoż komisja reorganizacyjna została zwolana i niebawem rozpoczęła w Poznaniu narady nad urządzeniem wielkiego księstwa w duchu potrzeb narodowych. Weszło do niej dziesięciu członków, wybranych przez Komitet narodowy, i kilku dygnitarzy niemieckich.

Gdy komisja reorganizacyjna rozważała nowe urządzenia dla wielkiego księstwa poznańskiego, Komitet narodowy utworzył Wydział wojskowy, wyznaczył organizatorów siły zbrojnej po powiatach i wystawił wkrótce trzy zastępy: pod Trzemesznem, Pleszewem i Środą. Przybyły do Poznania i przyjęty uroczyście Mierosławski, przeznaczony na wodza naczelnego, objeżdżał obozy i układał plany kampanii. W trakcie tego generał pruski Wilhelm von Willisen zjechał do Poznania z instrukcjami królewskimi. Zapowiedział oddanie urzędów administracyjnych i sądowych w wielkiem księstwie w ręce polskie, lecz o wojsku milczał; zażądał owszem, żeby oddziały powstańcze zostały rozpuszczone, a przynajmniej zredukowane do 2,800 głów. Komitet narodowy, niechęć drażnieniem króla utrudniać reorganizacji kraju, przystał na żądanie Willisena. W Jarosławcu stanął układ, którego mocą lud zbrojny rozpuszcza się; pozostaje tylko 2,800 wojska, podzielonego na oddziały, rozlokowane we Wrześni, Książu, Pleszewie i Miłosławiu. Rozpuszczając powstańców, Komitet narodowy rezygnował tem samem z zamiaru wojny, której niepodobna było poczynąć z siłami tak szczupłemi i bez pomocy pruskiej. Lecz, redukując siły powstańcze

do 2,800 głów, nie przewidywał, że nie tylko rezygnuje z wojny, której Fryderyk Wilhelm nie życzył sobie, lecz rozbraja się i względem Prus. Albowiem król pruski, który podczas zawieruchy marcowej pod naciskiem opinii publicznej decydował się na wojnę i godził się na reorganizację wielkiego księstwa poznańskiego, — obecnie, gdy niebezpieczeństwo rewolucyi minęło, wycofywał się ze wszystkich obietnic. Układem w Jarosławcu uniemożliwił powstanie. Po redukcji sił powstańczych łatwo mu przyjdzie szczupłe siły polskie rozbić, komisyę reorganizacyjną rozwiązać i przywrócić w wielkiem księstwie dawny stan rzeczy.

Po układzie jarosławieckim wojska pruskie jęły szukać zaczepki z powstańcami, zbliżając się do obozów polskich i przejmując żywność, dowożoną do nich przez obywateli okolicznych. Żołnierze królewscy napadali na spokojnych mieszkańców, łupili ich, a nawet mordowali.

Oddział polski, obozujący pod Książem, został doszczętnie rozbity. Pod Miłosławiem Mierosławski pobił generała pruskiego Blumenę, lecz zwycięstwo okupił stratą stu kilkudziesięciu poległych. Pod Wrześnią miało miejsce ostatnie pomyślne dla powstańców większe starcie się z wojskami królewskimi. W maju r. 1848 oddziały powstańcze złożyły broń lub zostały rozbite. Wielkie księstwo poznańskie wróciło do stanu, w jakim znajdowało się przed rewolucją berlińską marcową.

Współczesna z berlińską rewolucya wiedeńska wywołała ruch w Galicyi.

W Krakowie i we Lwowie utworzone zostały

komitety obywatelskie, które wystosowały do cesarza adres z prośbą: o uwłaszczenie chłopów i nadanie Polakom w królestwie Galicyi i Lodomeryi praw, odpowiadających potrzebom narodowym. Jednocześnie komitety te wezwały obywateli, aby bezzwłocznie dobrowolnie uwłaszczyli chłopów, skasowali pańszczyznę i czynsze. Rząd nie chciał, żeby uwłaszczenie dokonane było przez samą szlachtę. Gubernjum wydało rozporządzenie, zabraniające uwłaszczania chłopów w majątnościach, obciążonych długami. Minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi na adres komitetów przyznawał właścicielom ziemskim prawo uwłaszczania, lecz, pod pozorem poszanowania praw wierzycieli, nie zniósł rozporządzenia gubernjalnego. Ponieważ wszystkie dobra ziemskie obciążone były długami, przeto uwłaszczenie dobrowolne przy najlepszych intencjach szlachty przeprowadzone być nie mogło. Niebawem patent cesarski z 15 kwietnia r. 1848 sprawę włościańską rozstrzygnął wbrew rozporządzeniu władzy gubernjalnej. Unieważniał on uwłaszczenia, dokonane prywatnie, i ogłosił darowiznę pańszczyzny z ręki rządu, przy czem obiecał wynagrodzić dziedziców kosztem skarbu. W taki sposób rząd austriacki stanął w oczach chłopstwa jako dobroczyńca, niewymagający od poddanych niczego, owszem, podejmujący dla nich ciężar wynagrodzenia dziedziców za straty pańszczyźniane. Urzędnicy otrzymali polecenie tłómaczyć chłopom, że zniesienie pańszczyzny jest wyłącznym aktem łaski cesarza, który niczego więcej nie żąda od obdarowanych, prócz niezłomnej wierności. Najgorszą jednak stroną patentu kwietniowego, który pozbawiał szla-

chę wszelkich korzyści moralnych, jakie wyniknąć mogły z uwłaszczenia chłopów, było utrzymanie w stanie niezmiennym dotychczasowych służebności: pastwiska i opału. W sporach o służebności, podległych sądownictwu władz administracyjnych, biurokracya austriacka znalazła niewyczerpany materiał do siania waśni pomiędzy chłopstwem a szlachtą.

Komitet narodowy krakowski, dotknięty głęboko obrotem sprawy włościańskiej, i w innych pracach spotkał się z przeszkodami władz austriackich. Starosta cyrkularny, baron Krieg, utrudniał mu organizowanie gwardyi narodowej, dozwolone patentem cesarskim. Wstrzymał w Szczakowej kolumnę emigrantów polskich, którym rząd otworzył granice państwa austriackiego. Dwór wiedeński, tak samo jak berliński, z ustępstw, uczynionych pod naciskiem rewolucyi, wycofywał się i dążył do przywrócenia dawnego stanu rzeczy. Wojska austriackie szukały zaczepki z mieszkańcami, aż doprowadziły do katastrofy 26 kwietnia.

Oddział piechoty austriackiej napadł na Kazimierzu na Żydów, bił ich kolbami i rąbał szablami. Inny oddział potraçał i turbował przechodniów na Stradomiu. Na tłum, zebrany przed kuźnią, w której przygotowywano lance dla gwardyi narodowej, wojsko austriackie dokonało napadu i spowodowało walkę uliczną. Dowódca wojsk austriackich w Krakowie, generał Castiglione, wyparty przez lud z rynku i ulic przyległych, cofnął się na Wawel i dał rozkaz bombardowania miasta. Baterie zamkowe przez dwie godziny miotały pociski na domy i kościoły krakowskie. Komitet narodowy, widząc bezużyteczność

walki i niechcąc narażać miasta na zniszczenie, postanowił kapitulować. Przyjął warunki, podyktowane przez zastępcę rannego Castiglione'a, generała Moltke'go: w przeciągu 24 godzin, a najpóźniej po upływie trzech dni emigranci wydalą się za granicę państwa austriackiego; gwardya i ludność złożą broń, jaka znajduje się w ich ręku; barykady, zbudowane przez mieszkańców, zostaną rozebrane; szkoda, wyrządzona wojskowym, urzędnikom i skarbowi, będzie wynagrodzoną; komitet narodowy rozwiąże się. Austriacy ze swej strony obiecali amnestyę dla wszystkich uczestników powstania. Po zawarciu kapitulacyi emigranci, a z nimi i wybitniejsi patryoci miejscowi, wyjechali do Wrocławia, skąd rozproszyli się znowu po Europie.

Takiegoż losu doświadczył ruch lwowski.

Zamiast komitetu powstała we Lwowie *Rada narodowa centralna*, złożona z najwybitniejszych obywateli galicyjskich i emigrantów. Rada lwowska rozwinęła rozleglejszą działalność, niż komitet krakowski.

Gubernator Galicyi, Franciszek hr. Stadion, dążności Rady paraliżował wszelkimi sposobami. W czerwcu r. 1848 hr. Stadion ustąpił ze stanowiska, lecz system jego nie zmienił się. Rząd pod naciskiem nowych wybuchów rewolucyjnych w Wiedniu i innych miastach monarchii robił ustępstwa: mianował gubernatorem Polaka, Wacława Zaleskiego; tolerował Radę; pozwolił organizować gwardyę narodową, której dowódcą na całą Galicyę został pułkownik Wybranowski;—czynił to jednak z konieczności i do czasu. Gdy rewolucya wiedeńska została stłumioną, podniosła głowę reakcyę, która wszystkie dotychczasowe zdobycze

narodowe miała pochłonać. Rząd postanowił oprzeć się w Galicyi na sile zbrojnej. Z powodu fałszywych wieści o rzezi chłopskiej w samborskiem, o wybuchu wojny na Węgrzech i innych wypadkach politycznych, powstały na ulicach Lwowa zbiegowiska, które dały wojsku austriackiemu okazję do zaczepek i zatargów. Ludność rzuciła się do budowania barykad, a następnie do walki ulicznej. Generał Hammerstein kazał na wzgórzach około Lwowa zatoczyć armaty i bombardować miasto. Cztero-godzinne (3 listopada r. 1848) bombardowanie sprawiło szkody na kilkadziesiąt milionów złotych. Spalono starożytny ratusz, zburzono wiele gmachów, zniszczono bogatą bibliotekę uniwersytecką, zabito i raniono sto kilkadziesiąt osób. Po stłumieniu rewolucyi wiedeńskiej zapanował w całej monarchii austriackiej, a więc i w Galicyi centralistyczny i despotyczny system ministra spraw wewnętrznych, Aleksandra Bacha, który wypowiedział wojnę prawom narodowym. Rozwiązano Radę narodową centralną i wszystkie stowarzyszenia, jakie powstały za jej staraniem (*Stowarzyszenie urzędników prywatnych, Towarzystwo obywateli wszystkich rzemiosł i rękodzieł, Towarzystwo braci, Towarzystwo Izraelitów* i t. p.). Ten sam los spotkał i gwardyę narodową. Zabrano się znowu do germanizowania kraju. Następca Zaleskiego na urząd gubernatorskim, hr. Agenor Gołuchowski, chociaż Polak, był narzędziem systemu Bachowskiego.

Po zmarłym Paskiewiczu († 1856) stanowisko namiestnika zajął w królestwie książę Michał Gorczakow (* 1792), naczelnie dowodzący armią rosyjską

podczas wojny wschodniej z r. 1853—55. Był to człowiek uczciwy i dobry, lecz, jako żołnierz, mało zajmował się sprawami wewnętrznymi królestwa. W rzeczywistości zarząd cywilny koncentrował się w ręku Pawła Muchanowa (* 1798), który był dyrektorem głównym Komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, oraz kuratorem okręgu naukowego warszawskiego.

W istocie rzeczy w początkach panowania cesarza Aleksandra II (1855—1881) zaszły zmiany korzystne. Cesarz pozwolił osobiście na wydanie w Warszawie niektórych pism Mickiewicza. Pozwolono niektórymi wyłączeniami wrócić do kraju emigrantom i ulaskawiono zesłańców syberyjskich. Ważniejszym jednak, bo zadośćczyniacem najpilniejszym potrzebom społeczeństwa, było otwarcie w r. 1857 w Warszawie akademii medyko-chirurgicznej i pozwolenie na założenie *Towarzystwa rolniczego*.

Akademja medyko-chirurgiczna pociągnęła ku sobie tłumy młodzieży, lecz nie samym tylko powabem sztuki lekarskiej. Tłoczyli się do niej wszyscy, spragnieni atmosfery życia uniwersyteckiego, zarówno mający skłonność do nauk ścisłych i doświadczalnych, jak do literatury i poezji. Jak akademja zogniskowała w sobie młodzież, tak Towarzystwo rolnicze ogół inteligencji, bez różnicy stanowiska i fachu. Chociaż Towarzystwo miało zajmować się jedynie sprawami rolnictwa, weszli do niego przemysłowcy, kupcy, profesorowie i literaci,—wszyscy, spragnieni uczestnictwa w obradach publicznych, choćby w takim zakresie, jak: orka, sianie zboża lub sadzenie kartofli. Podniosło powab Towarzystwa nadane

mu wkrótce przez rząd prawo dyskutowania w kwestyi włościańskiej, w sprawie najbardziej palącej, obchodzącej każdego obywatela inteligentnego. Sztandarem Towarzystwa rolniczego był jego prezes, przywódca moralny ogółu ziemiańskiego, Jędrzej Zamojski.

Zamojski (* 1800) był wnukiem autora *Zbioru praw sądowych*, siostrzeńcem ks. Adama Czartoryskiego. Kształcił się w Szwajcaryi i uniwersytecie edynburskim; po powrocie do kraju urzędował najprzód w Komisji rządowej spraw wewnętrznych, następnie wszedł do wojska powstańczego i walczył pod Grochowem. Po upadku powstania pozostał w kraju i zerwał stosunki z rodziną, będącą na emigracyi. Powziął myśl leczenia ran kraju drogą pracy mrówczej, ekonomicznej, w zakresie, dozwołonym przez rząd. W dobrach swych, zagospodarowanych wzorowo, zaprowadził poprawną rasę koni i bydła, budował młyny parowe, rozwijał przemysł rolniczy. Dla obznajmiania obywateli okolicznych z najnowszemi udoskonaleniami w rolnictwie, zapraszał ich do swej rezydencyi w Klemensowie (pod Szczebrzeszynie); następnie począł wydawać *Roczniki gospodarstwa krajowego* (od r. 1842), czasopismo, zasilane przez znaczne grono współpracowników. Pod lodowatą powierzchownością lorda angielskiego Zamojski krył duszę tkliwą i serce pełne miłości dla sprawy publicznej. Oddawał się agronomii i spekulacyi przemysłowej raczej z poczucia obowiązku, niż z interesu; pracował bardziej dla budzenia w kraju życia i ruchu, niż w widokach korzyści materyalnych. Jego ideał polityczny mieścił się w ramach barja

Zamojsey, herbu Jelita.

Tomasz

Floryan.

Feliks

Stanisław († 1572), kasztelan
chełmski.

Jan († 1605), kanclerz i hetman
w. kor., założyciel ordynacyi za-
mojskiej w r. 1589; z Barbary
Tarnowskiej syn:

Tomasz

(† 1638), kanclerz w. kor.

Jan († 1665), wo-
jewoda sando-
mierski, żona Ma-
rya Kazimiera
d'Arquien, później
za królem Sobie-
skim.

Joanna-Barba-
ra za Aleksan-
drem Konie-
polskim

rybute.

Maciej.

Jan.

Jan († 1618), kasztelan
chełmski.

Zdzisław, kasztelan czer-
niechowski.

Marcin, pierwszy ordynat
z tej linii.

Michał († 1735), wojewoda
sioleński.

Jan Jakób Jędrzej
(† 1791), woje- († 1792), kan-
woda podol- cierz w. kor.,
sł-i, ż. Ludwi- ż. Konstan-
ka Poniatow- cya Czarto-
ryska, siostra
St. Augusta.

Aleksander Stanisław Kostka († 1856),
August. ż. Zofia ks. Czartoryska.

Konstanty, ordynat. Jędrzej († 1874). Władysław († 1868), generał.

rozległych. Program polityczny Zamojskiego podzielał cały inteligentny ogół ziemiaństwa, który też jednomyślnością powołał „pana Jędrzeja“ na prezesa komitetu, mającego zarządzać sprawami Towarzystwa rolniczego.

Rychło po otwarciu akademii medyko-chirurgicznej i Towarzystwa rolniczego ujawnił się ruch, najprzód wśród młodzieży różnych zakładów naukowych, następnie w coraz szerszych kołach społecznych. Młodzież wyższych i niższych zakładów naukowych oświadczyła zapal dysputowania o sprawie narodowej; następnie opanowała ją gorączka czynu, która niebawem ujawniła się w manifestacjach publicznych. Inicytatorami i kierownikami tych manifestacji byli uczniowie *Szkoły sztuk pięknych*, istniejącej w Warszawie od r. 1844, zapełnionej młodzieżą, nie tyle wykształconą, ile patryotyczną i gorącą.

Wybitniejsi obywatele, zbierający się od pewnego czasu w resursie kupieckiej wybrali kilkunastu delegatów i polecieli im obmyślenie środków zabezpieczenia Warszawy od nieszczęść.

28 lutego wysłany został do Petersburga adres, uchwalony przez komitet Towarzystwa rolniczego w duchu programu Zamojskiego. Niczego nie żądano, odwoływano się tylko do wspaniałomyślności i sprawiedliwości monarszej.

W połowie marca nadeszła w liście do namiestnika odpowiedź na adres z 28 lutego, oznajmiająca, że Polacy są takim samym przedmiotem troskliwości monarszej, jak poddani cesarstwa; że żądania przesadne i nieporządki faktyczne ulegną skarceniu. Niebawem doniosłego znaczenia nabrała dymisya Muchanowa.

Dygnitarz ten, nieumiejący pogodzić się z warunkami, stał się niedogodnym samemu namiestnikowi. Gorczakow, w celu uspokojenia umysłów, zdecydował się na usunięcie Muchanowa. 23 marca wyjednał mu w Petersburgu dymisyę i rozkaz natychmiastowego opuszczenia królestwa. Wyobrazicielem nowego systemu stał się margrabia Wielopolski.

Aleksander hr. Wielopolski (* 1803), margrabia na Mirowie Gonzaga Myszkowski, syn Józefa-Stanislawa i Eleonory z Dembińskich, siostry głośnego generała, kształcił się na uniwersytetach niemieckich, z których wrócił do kraju ze stopniem doktora filozofii. Doszedłszy do pełnoletności, objął ordynacyę, ufundowaną niegdyś przez Myszkowskich, uszczuploną za czasów księstwa warszawskiego i stanowiącą przedmiot długich sporów familijnych. Powziął myśl przywrócenia ordynacyi granic pierwotnych i o odpadłe od niej w czasach dawniejszych klucze rozpoczął z różnemi osobami proces, który przegrał najzupełniej. Procesem tym po raz pierwszy naraził się opinii publicznej, która w dążeniu do przywrócenia ordynacyi granic pierwotnych upatrywała zamiar zubożenia rodu arystokratycznego z krzywdą szlachty uboższej. Kierując procesem osobiście, Wielopolski nabrał upodobania do szermierki adwokackiej, z którem łączył wiarę w swą nieomylność i zuchwalstwo w łamaniu przeszkód bez względu na opinię publiczną.

Zawód polityczny rozpoczął w okresie procesu o ordynacyę podczas powstania listopadowego, które go wysłało w misyi dyplomatycznej do Londynu.

Po upadku powstania, przebywając lat kilka na emigracyi i przypatrując się zbliska obrotom dyplomacyi, nabrał przeświadczenia, że naród polski nie może liczyć na pomoc gabinetów europejskich. W przeświadczeniu tem ugruntowały go bardziej jeszcze wypadki r. 1846, mianowicie rola rządu Metternichowskiego w rzezi galicyjskiej. Pod wrażeniem tych wypadków ogłosił broszurę p. t. *Lettre d'un gentilhomme polonais au prince de Metternich*, w której wyłożył swój program polityczny. Dowodził, że zamiast żebrać pomocy u państw zachodnio-europejskich, Polacy powinni oprzeć swą przyszłość na związku z Rosyą. Pozbawieni widoków na odzyskanie niepodległości, możemy zapewnić sobie stanowisko w sojuszu z wielkim narodem jednoplemieniem. Radził ukorzyć się przed Mikołajem, oddać się mu bez żadnych warunków i liczyć na jego wspańiałomyślność. Sądził, że, rezygnując z niepodległości politycznej, Polacy w związku z Rosyą utrzymają odrębność narodową i zyskają warunki rozwoju w duchu tradycyi historycznych.

W kilka lat później margrabia podrażnił znowu opinię publiczną sprawą o zapis Świdzińskiego.

Konstanty Świdziński, niegdy poseł na sejmie z r. 1831, miłośnik starożytności i biblioman, bogate zbiory naukowe zapisał Wielkopolskiemu, pod warunkiem, żeby stanowiły nieodłączną część składową ordynacyi Myszkowskich i żeby umieszczone były w królestwie w miejscowości najodpowiedniejszej. Myślą Świdzińskiego było: przez połączenie swych zbiorów z instytucyą tak trwała, jak ordynacya, zabezpieczyć je na użytek publiczny. Gdy egzekutorowie

testamentu Świdzińskiego zapis jego poczytywali za własność publiczną i wkładali na Wielopolskiego obowiązek moralny umieszczenia zbiorów w ognisku ruchu umysłowego, t.j. w Warszawie,— margrabia nie poddał się kontroli, jaką nad nim rozciągano, i postąpił według własnego uznania. Bibliotekę Świdzińskiego pomieścił w swojej rezydencji, w Chrobrzu, zapewniwszy publicznie dostęp do niej wszystkim, zajmującym się studjami naukowemi. W trakcie tego krewni Świdzińskiego wystąpili z procesem o unieważnienie testamentu. Wielopolski jedną sprawę wygrał, lecz złąkł się drugiej, której koszta mogły pochłonąć cały majątek, przeznaczony przez Świdzińskiego na konserwowanie zbiorów bibliotecznych. Zrzekł się więc kapitałów i nieruchomości na korzyść krewnych Świdzińskiego, zobowiązując ich, żeby zbiory naukowe połączyli z ordynacją hr. Kasińskich. Margrabia sam jeden prawie sprawę swoją poczytywał za słuszną, wbrew opinii publicznej, która widziała w nim egoistę, wykrzywiającego intencje Świdzińskiego i przekładającego blask Chrobrza nad pożytek publiczny.

Zdepopularyzowany margrabia, znany zresztą z pychy, zarozumiałości, arogancji i gburowatości, na inaugurację Towarzystwa rolniczego wysłał w zastępstwie swoim syna. Zamojski, jako prezes, nie dopuścił młodego Wielopolskiego do zajęcia miejsca ojcowskiego w gronie założycieli Towarzystwa. Margrabia, dotknięty tem, od Towarzystwa rolniczego usunął się zupełnie. Zagłębiła się pomiędzy Zamojskim a Wielopolskim przepaść, której przyczyną główną była sprzeczność, zachodząca pomiędzy ich programami

politycznymi. Spowodowała ona ważne skutki podczas wypadków lat następnych.

Manifestacye r. 1860 pobudziły Wielopolskiego do wystąpienia na widownię. Mniemał, że nadeszła pora wprowadzenia w życie programu, obmyślanego w zaciszu wiejskiem i wiele kroć przetrawionego. Dla zrealizowania swych planów dumny margrabia sprzeniewierzył się swym nalogom: począł szukać przyjaciół za granicą i w kraju. Odwiedził Paryż, gdzie usiłował zjednać dla swej myśli emigrantów; następnie przybył do Warszawy w celu skłonienia szlachty, grupującej się około Towarzystwa rolniczego, do podpisania adresu, jaki przygotował. Adres Wielopolskiego błagał monarchę o zapomnienie przeszłości, dziękował za akademię medyko-chirurgiczną i Towarzystwo rolnicze, upraszał o przywrócenie konstytucyi z r. 1815. Członkowie Towarzystwa rolniczego nie godzili się na adres margrabiego. Adres został uchwalony i wysłany 28 lutego, lecz w innym duchu. Wielopolski nie podpisał go i wyjechał do Chrobrza.

Kiedy margrabia bawił na wsi, jego przyjaciele polityczni, nielicząc już na poparcie Towarzystwa rolniczego, z zabiegami swymi zwrócili się wprost do namiestnika. Naczelny prokurator senatu, Juljusz Enoch, przedstawił Gorczakowowi memoriał, w którym doradzał w celu uspokojenia umysłów wskrzeszenie Komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zniesionej statutem organicznym z r. 1832, i oddanie jej kierownictwa Polakowi. Oprócz tego Enoch zalecał i inne reformy w duchu dopuszczenia obywateli do udziału w sprawach publicznych. Gorczakow, który

pragnął uspokojenia kraju bez użycia środków gwałtownych, zgadzał się na pomysły memoriału, lecz kłopotał się o wynalezienie Polaka, zasługującego na zaufanie rządu i uzdolnionego do zajęcia stanowiska po Muchanowie. Dopiero gdy przeczytał podsunięty mu przez Enocha *Lettre d'un gentilhomme polonais*, zdecydował się na zaproponowanie posady dyrektora głównego Komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wielopolskiemu.

Margrabia, wezwany do Warszawy, oświadczył namiestnikowi gotowość przyjęcia proponowanego mu urzędu i przekonał go o potrzebie zaprowadzenia w królestwie reform najróżnorodniejszych. Gorczakow na wszystko się zgodził i odpowiednie przedstawienie wysłał do Petersburga. 26 marca roku 1861 wyszedł ukaz cesarski, zezwalający na utworzenie: 1) Rady stanu, złożonej z wybitnych obywateli świeckich i dygnitarzy duchownych, mającej rozstrząsać potrzeby kraju, prośby i skargi mieszkańców; 2) Rad gubernjalnych, powiatowych i miejskich; 3) przywrócenie Komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego pod dyktando Wielopolskiego; 4) otwarcie wyższych zakładów naukowych; 5) reorganizację szkół i t. p. W dniu następnym, 27 marca, Wielopolski objął urządowanie.

Ustępstwa, zapewnione ukazem z 26 marca, miały na widoku zadośćuczynienie najniezbędniejszym potrzebom narodowym i uspokojenie umysłów. Wielopolski pragnął, żeby społeczeństwo zadowolniło się temi ustępstwami i zaniechało dalszych manifestacji. Dla osiągnięcia celu nie cofał się przed środkami gwałtownymi; doradzał je owszem namiestnikowi,

odpowiedzialność za skutki przyjmując na siebie. Gorczakow zapędy represyjne Wielopolskiego miarkował, nie mógł go jednak powstrzymać od kroków porywczych i wygłaszania opinii szorstkich, które społeczeństwo obrażały, wywoływały protesty i skargi.

Podczas przyjęcia urzędowego kleru, margrabia skarcił go za udział w manifestacjach i oznajmił, że lubo z drogi prawdziwej *tolerancyi* nie zejdzie, to jednak nie dopuści rządu w rządzie. Przeciwno przemowie tej duchowieństwo warszawskie wystosowało do arcybiskupa ks. Antoniego Fijałkowskiego protest zbiorowy, w którym użalało się, że religja katolicka ma być tylko tolerowaną, że stanowisko kościoła jest zagrożone. Gorsze następstwa wywołało wyzwanie obozu szlacheckiego i całej opinii publicznej przez rozwiązanie Towarzystwa rolniczego.

Towarzystwo rolnicze trzymało się zdaleka od manifestacji, które uważało za niepotrzebne i szkodliwe. Zajmowało się projektami, dotyczącymi rozwiązania kwestyi włościańskiej, wahając się pomiędzy uwłaszczeniem chłopów i oczynszowaniem. W lutym roku 1861 przypadło doroczne zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa. Zgromadzenie to, obejmujące około 1,500 obywateli, wyraziło wolę swoją rozwiązania sprawy włościańskiej w ten sposób, jak ją rozstrzygnął dla cesarstwa ogłoszony wspólnie ukaz Aleksandra II: oświadczyło się za daniem chłopstwu możności nabycia posiadanych gruntów na własność. Pragnęło jak najrychlejszego zatwierdzenia tej uchwały i lękało się, żeby manifestacye nie ściągnęły na nią utrudnień rządowych. Daremnie manifestanci

usilowali wciągnąć Towarzystwo do udziału w wypadkach. Jedynie dla tego, żeby nie stracić wpływu moralnego na społeczeństwo, komitet Towarzystwa zdecydował się na ułożenie i podanie adresu z 28 lutego. Pomimo tego Wielopolski poczytywał Towarzystwo za szkodliwe, nie znajdował w niem bowiem poparcia dla swego programu. Na jego wniosek Rada administracyjna 6 kwietnia r. 1861 ogłosiła rozwiązanie Towarzystwa rolniczego.

Wielopolski, nieporzucając dyrektorstwa Komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego, objął po Janie Kantym Wołowskim zarząd sprawiedliwości i zajął się wprowadzaniem reform na podstawie koncesyi marcowych.

W duchu kodeksu Napoleona, niedopuszczającego przepisów wyjątkowych, Żydzi zrównani zostali we wszystkim z ludnością chrześcijańską. Zyskali dostęp do Rady stanu, Rad gubernjalnych, powiatowych i miejskich; uwolnieni zostali od ograniczeń, zabraniających im zamieszkiwać w pasach nadgranicznych i nabywać majątków ziemskich. Dla zasymilowania Żydów z resztą ludności, zabroniono im prowadzić w języku żargonowym ksiąg i korespondencji handlowej, zeznawać aktów, sporządzać testamentów i t. p.

W poglądzie na reformę stosunków włościańskich Wielopolski stał na gruncie konserwatywnym: przeciwny był uwłaszczeniu chłopów. Zarówno uwłaszczenie dziedziców przez państwo, jak obowiązkową sprzedaż włościanom osad według taksy oznaczonej poczytywał za gwałt, grożący podminowaniem porządku społecznego. Zaprowadził oczyszczanie:

najprzód dobrowolne, następnie przymusowe, gdy zażąda go jedna ze stron, włościanin lub dziedzic. Ci włościanie, którzy przeszli na czynsz, do pańszczyzny wrócić już nie mogli.

Najważniejszą była reforma wychowania publicznego, przywracająca królestwu szkołę polską i europejską. Wielopolski troskliwą uwagę poświęcił szkołom elementarnym i średnim, powiększając liczbę zakładów naukowych i zaprowadzając w nich program, mający na celu skojarzenie umysłowości polskiej z europejską, głównie z francuską. Koroną reformy było otwarcie w Warszawie najprzód kursów przygotowawczych, następnie uniwersytetu pod nazwą *Szkoły głównej* (r. 1862) o czterech wydziałach, z rektorem wybieralnym, z profesorami zwyczajnymi, nadzwyczajnymi, adjunktami i privat-docentami.

W przeprowadzeniu reform margrabia musiał zwalczać przeszkody najróżnorodniejsze, głównie z powodu braku poparcia ze strony warstwy społecznej najbardziej wpływowej, t. j. szlachty. Zamojski, niechętny Wielopolskiemu z powodu różnicy zasad politycznych i względów osobistych, usuwał się od wszystkiego i stał na uboczu; członkowie zwiniętego Towarzystwa rolniczego odmawiali margrabiemu usług; nie chcieli przyjmować urzędów, jakie im proponował. Wielopolski własnymi siłami postanowił pokonać wszystkich i program swój przeprowadzić. Niemogąc zjednać sobie opinii, używał przeciwko niej różnych środków represyjnych. Literatów, podejrzanych o krytykowanie jego działalności w czasopiśmie zagranicznych, wydał z Warszawy na prowincję lub usuwał z posad rządowych; nieznosząc

nagany swego systemu, nie dopuszczał do kraju dzienników galicyjskich i poznańskich i zaostrzył cenzurę. Niechęć publiczna ku Wielopolskiemu rosła z każdym dniem; na domiar złego w maju r. 1861 umarł jedyny potężny sojusznik margrabiego, książę Gorczakow. Nowi namiestnicy: Suchozanett (od czerwca do końca sierpnia), hrabia Lambert (od września do końca października) i znowu Suchozanett, nie podzielali systemu margrabiego i odmawiali mu poparcia.

Karol hr. Lambert, katolik, z pochodzenia Francuz, uładny w obejściu i miękki, starał się uspokoić umysły pobłażliwością; przeciwny był środkom represyjnym, zalecanym przez Wielopolskiego. Dzięki pobłażliwości namiestnika, manifestacye powtarzały się i rosły do rozmiarów niebywałych. Hr. Lambert, widząc, że system pobłażania zamierzonego skutku nie odnosi, postanowił użyć środków represyjnych. 14 października r. 1861 ogłosił stan oblężenia w Warszawie, zabronił zbiegowisk ulicznych i zagroził aresztowaniem tych, którzy uczestniczyć będą w manifestacyach. Wkrótce zaniemógł ciężko i wyjechał za granicę. Miejsce jego zajął powtórnie Suchozanett

Wielopolski nie chciał urzędować z Suchozanettem i zażądał dymisyi, której wszyscy wyczekiwali z niecierpliwością. Wbrew oczekiwaniom, zamiast dymisyi nadszedł rozkaz, wzywający margrabiego do Petersburga. Dyrektorstwo Komisyi wyznań religijnych i oświecenia publicznego zdał Wielopolski Romualdowi Hube'mu, zarząd sprawiedliwości Leonowi Dembowskiemu i wyjechał nad Newę. Po odjeździe margrabiego miejsce Suchozanetta zajął gene-

rał Aleksander Lüders, ostatni wódz naczelny armii rosyjskiej podczas wojny wschodniej.

W Petersburgu Wielopolski nie mógł pochwalić się żadnem powodzeniem; jego siedmiomiesięczny udział w zarządzie królestwa sprowadził skutki najfatalniejsze. Przyczynę niepowodzeń przypisał niedostateczności koncesyi marcowych. Przedstawił niezbędnosc takiego oddzielenia zarządu cywilnego królestwa od władzy wojskowej, jakie istniało przed powstaniem listopadowem na zasadzie konstytucyi z roku 1815. Cesarz przedstawięń Wielopolskiego nie przyjął, lecz z usług jego na czas dalszy nie zrezygnował. Uwolniwszy margrabiego od zajmowanych urzędów, kazał mu zatrzymać stanowisko stałego członka Rady stanu królestwa i przyjąć udział w opracowywaniu projektów prawodawczych. Wielopolski zasiadał w różnych komitetach, którym udzielał swych opinii i rad.

Jednocześnie margrabia zabiegał nad wyjednaniem u papieża nominacyi nowego, po zmarłym ks. Fijałkowskim, arcybiskupa warszawskiego. Na godność tę znalazł kandydata w osobie młodego profesora akademii duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu, ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, który przeciwny był uczestnictwu kleru w manifestacjach politycznych. Układy z Rzymem zakończyły się szybko. Ks. Feliński, mianowany arcybiskupem w początkach roku 1862 i wyświęcony w Petersburgu, udał się do Warszawy.

Nowego arcybiskupa, jako zwolennika systemu Wielopolskiego, przyjęła Warszawa z niechęcią. Na mowę jego, wygłoszoną w katedrze św. Jana, nawo-

lującą do zaniechania manifestacyi kościelnych, publiczność odpowiedziała szemraniem i opuszczeniem świątyni. Uspokojenie umysłów nie zmieniło się wcale. Manifestanci poczęli organizować związki tajne. W takim położeniu rzeczy cesarz zdecydował się przyjąć projekt oddzielenia w królestwie władzy cywilnej od wojskowej, chociaż niezupełnie w myśl Wielopolskiego. Namiestnikiem w królestwie mianował wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza, który władzę swą wykonywać będzie za pośrednictwem: głównodowodzącego wojskami,—barona Ramsay'a, i naczelnika rządu cywilnego,—Wielopolskiego. Pod władzę margrabiego przeszły wszystkie Komisye rządowe: 1) wyznań religijnych i oświecenia publicznego, 2) sprawiedliwości, 3) spraw wewnętrznych, 4) przychodów i skarbu. Osobnym ukazem Wielopolski mianowany został vice-prezesem Rady stanu, t. j. zastępcą namiestnika. W czerwcu r. 1862 zjechał do Warszawy i objął swe obowiązki.

W Warszawie, po siedziomiesięcznej nieobecności w niej margrabiego, ruch rewolucyjny wzmógł się i dążył do wywołania powstania. *Czerwoni*, t. j. rewolucyoniści, zorganizowali się w *Komitet centralny narodowy* i zawiązali stosunki z emigracją. Generał Ludwik Mierosławski założył w Genui szkołę wojskową polską, przeniesioną później do Cuneo, miasta departamentowego Włoch północnych. W kraju gromadzono broń i pieniądze. Dla spotęgowania w narodzie wrzenia jęto się systemu zamachów.

27 czerwca r. 1862 w ogrodzie saskim, w biały dzień, byłemu namiestnikowi, Lüdersowi, wystrzałem pistoletowym strzaskano szczękę. Czeladnik kra-

wiecki, Ludwik Jaroszyński, 3 lipca ranił wielkiego księcia przed gmachem teatralnym. Rychło potem dokonano dwóch zamachów na Wielopolskiego. Litograf, Ludwik Ryll, strzelił do margrabiego dwukrotnie na schodach pałacu Komisji przychodów i skarbu; litograf również, Jan Rzońca, rzucił się na niego w Alejach Ujazdowskich ze sztyletem zatrutym. Zamachy nie udały się; sprawcy ich na zasadzie wyroku sądu wojkowego powieszeni zostali na stokach cytadeli. Czerwoni jednak dopięli celu, albowiem wielkiego księcia Konstantego rozgoryczyli, Wielopolskiego zaś wepchnęli w sytuację bez wyjścia.

Stronnictwo szlacheckie w przeciwstawieniu do rewolucjonistów przyjęło nazwę *Białych*. Nieodstępując od programu swego przywódcy, Zamojskiego, nie chciało iść ręką w rękę z Wielopolskim. Sam Zamojski, w którego mocy było przeciągnięcie na stronę margrabiego ludzi wpływowych i całej klasy ziemiańskiej, wierny swym zasadom, pozostał bezczynnym. Obiecał nie przeszkadzać Wielopolskiemu, lecz poparcia odmówił. Organem, kierującym polityką Białych, była tak zwana *Dyrekcya*, złożona z sześciu członków, porozumiewająca się we wszystkim z Zamojskim. Położenie stronnictwa szlacheckiego podczas zamachów partii rewolucyjnej było dwóznaczone: jako przeciwnicy Wielopolskiego, Biali mogli być poszlakowani o solidaryzowanie się z Czerwonymi w ich walce przeciwko systemowi ugodowemu. Dla rozwiania posądzeń wybitniejsi przedstawiciele Białych postanowili w formie adresu do wielkiego księcia Konstantego potępić zamachy i określić swe stanowisko względem rewolucjonistów.

Na wezwanie Dyrekcyi w początkach września r. 1862 zjechało do Warszawy około trzystu ziemian z prowincyi. Podczas dyskusyi nad adresem myśl pierwotna przyjęła kierunek inny: uchwalono, zamiast zaprotestowania przeciwko zamachom, oznajmić wielkiemu księciu gotowość szlachty do współdziałania z rządem w sprawie uspokojenia kraju, pod warunkiem jednak, że udzielone będą nowe koncepcye, rozleglejsze od wyjednaných przez margrabiego. Wielopolski, który nie schodził z gruntu konstytucyi z r. 1815, nie zezwolił na podanie adresu, niezgodnego z jego programem politycznym. Wtedy Biali, pozbawieni możności przedstawienia wielkiemu księciu swych aspiracyi w sposób legalny, postanowili obwieścić je w formie odezwy do Zamojskiego. Tekst odezwy rozszedł się szybko po Warszawie, dostał się też i do rąk wielkiego księcia. Zamojski, wezwany do Belwederu, wysłuchać musiał nagany za nielegalne zgromadzenie szlachty i przyjmowanie aktu, uwłaczającego powadze rządu; poczem otrzymał rozkaz natychmiastowego udania się do Petersburga. Skazany przez cesarza na wyjazd za granicę, udał się do Paryża do brata swego, generała Władysława, i nigdy już do kraju nie powrócił.

Z chwilą ustąpienia z widowni Zamojskiego Wielopolski pożegnał się z nadzieją zjednania sobie stronnictwa szlacheckiego, które stanowiło siłę moralną kraju. Znienawidzony przez Białych i Czerwonych, niemając oparcia w żadnej klasie społecznej, szukał znowu ratunku w środkach represyjnych. Drażliwy na krytykę, polemizował z przeciwnikami w organie półurzędowym, w *Dzienniku powszechnym*.

Kraszewskiego, redaktora *Gazety polskiej*, skazał na wyjazd za granicę. Wkońcu dla zgnębienia partii rewolucyjnej, która miała swój rząd i prasę tajemną, opanowała zaś nie samą Warszawą,—chwycił się ostateczności: postanowili wysłać Czerwonych w głąb Rosyi. Zamierzył dokonać tego pod formą poboru wojskowego.

Pod koniec września r. 1862 wyszedł rozkaz rządowy, wyjednany w Petersburgu przez Wielopolskiego, dotyczący poboru rekrutów. Uwalniał od poboru właścicieli ziemskich i włościan-rolników, t. j. te klasy, które nie brały udziału w ruchu rewolucyjnym; pociągał zaś do niego resztę ludności męskiej od 20 do 30 roku życia. Wbrew prawu, wydanemu w r. 1859, pobór dokonany być miał nie przez losowanie popisowych, lecz według list imiennych, jakie sporządzą władze administracyjne. W taki sposób pod formą poboru rekruckiego skazani zostali na wygnanie administracyjne ci wszyscy, którzy byli poczytywani za rewolucyonistów. Skutki tej operacji dotknąć miały głównie klasę mieszczańską, stanowiącą żywioł najruchliwszy i najgorętszy. Komitet centralny narodowy, do którego różnymi kanałami dochodziły wszystkie tajemnice rządowe, dowiedziawszy się o terminie branki i otrzymawszy kopje list konspiracyjnych, zarządził dyzlokację młodzieży, należącej do organizacyi rewolucyjnej, w lasach: w okolicach Serocka, Modlina i puszczy kampinoskiej.

W Warszawie pobór dokonany został w nocy z 14 na 15 stycznia r. 1863 przy pomocy władz administracyjnych, policyi i wojska. Wzięci byli ci tylko, którzy nie uciekli do lasów i nie mieli za-

miaru stawiać oporu. Pozornie pobór udał się i Wielopolski tryumfował. W parę dni później wyszedł w *Dzienniku powszechnym* artykuł margrabiego, obwieszczający, że wszystko odbyło się spokojnie, bez żadnego oporu; że rekruci okazywali radość z powołania ich do szkoły porządku, jaką stanowi służba wojskowa. Odpowiedzią na artykuł Wielopolskiego był wybuch powstania w nocy z 22 na 23 stycznia r. 1863.

Komitet centralny, rozpoczynając powstanie, ogłosił się *Tymczasowym rządem narodowym* i pod datą 22 stycznia r. 1863 wydał dekret w sprawie włościańskiej. Jednocześnie Tymczasowy rząd narodowy uchwalił dyktaturę generała Ludwika Mierosławskiego, przebywającego w Paryżu.

Powstanie styczniowe rozporządzało środkami materyalnymi szczupłymi. Wystąpiło do boju niewielej nad 10,000 ludzi, uzbrojonych przeważnie w dubeltówki myśliwskie i kosy. Komitet centralny przekazał Tymczasowemu rządowi narodowemu zaledwie około 400,000 złotych polskich. Zamiar rozbrojenia w nocy z 22 na 23 stycznia żołtóg rosyjskich w miastach gubernjalnych i powiatowych nie udał się; zresztą ruch nie był powszechny, nie przekraczał granic królestwa. Oddziały powstańcze skoncentrowały się w lasach i z niecierpliwością wyczekiwały przyjazdu dyktatora, który budził największe nadzieje.

W połowie lutego przybył Mierosławski na Ku-

jawy z oddziałkiem wychowalców zakładów wojskowych francuskich, oficerów i podoficerów, którzy mieli być organizatorami armii powstańczej. Rozłożył się obozem niedaleko granicy pruskiej, pod wsią Krzywosądem, gdzie oczekiwał nadjeścia oddziału powstańczego, przybiecanego przez Tymczasowy rząd narodowy. 19 lutego napadnięty został przez Rosyan pod dowództwem Schilder-Schuldnera i doszczętnie rozbity. Zaledwie uszedł z garścią towarzyszków i połączył się pod Płowcami z nadchodzącym oddziałem Mieleckiego, gdy doświadczył powtórnie klęski pod Nową-wsią. Dotknięty kontuzją w ostatniej bitwie, opuścił królestwo i udał się w poznańskie.

Po usunięciu się Mierosławskiego zwrócono uwagę na Maryana Langiewicza (* 1827), dawniej profesora artylerii w Cuneo, obecnie jednego z najwybitniejszych organizatorów powstania w krakowskim. 10 marca we wsi Goszczy, pomiędzy Słomnikami a Proszowicami, ogłoszono jego dyktaturę.

Nowy dyktator piastował władzę zaledwo kilka dni, do 19 marca. Na terytoryum galicyjskiem, przez które, omijając wojska rosyjskie, zamierzał udać się w lubelskie, dostał się w ręce władz austriackich. Odesłany najprzód do Tarnowa, następnie do jednej z twierdz morawskich, zeszedł z widowni powstańczej.

Kolejny upadek dwóch dyktatur dowiódł niepraktyczności tej formy rządu powstańczego i utorował drogę władzy zbiorowej. Kierunek ruchu objął znowu Tymczasowy rząd narodowy, a od 10 maja *Rząd narodowy*.

W jesieni r. 1863 nastąpiło porozumienie się w sprawie polskiej rządów: rosyjskiego, pruskiego i au-

stryackiego. Austria, pozwalająca na swem terytorjum organizować oddziały zbrojne i wysyłać je do królestwa, ogłosiła w Galicyi stan oblężenia i najsurowiej zabroniła udzielać powstaniu jakiegokolwiek pomocy. Powstanie straciło wszelkie widoki na pomoc europejską. W marcu i kwietniu r. 1864 uwięziono ostatni personel Rządu narodowego. Organizacya powstańcza nie dała się już wznowić, chociaż ruch partyzancki trwał jeszcze do końca maja.

Po stłumieniu powstania nałożono na wszystkie majątki ziemskie polskie w gubernjach zachodnich kontrybucyę w stosunku 10% od dochodu. Ukaz z roku 1869 kontrybucyę zmniejszył wprawdzie, lecz zamienił ją na podatek stały pod nazwą *opłaty pięcio-procentowej od osób pochodzenia polskiego*. System ten trwać miał dopóty, dopóki w gubernjach zachodnich ludność miejscowa nie zyska możności prawidłowego rozwijania się w duchu potrzeb państwowych.

Dokonanie reorganizacyi królestwa włożone zostało na *Komitet urządzający*.

Pod datą 2 marca roku 1864 wyszły ukazy, stanowiące uwłaszczenie włościan w królestwie. Cesarz przeprowadzenie uwłaszczenia powierzył senatorowi Milutinowi.

Mikołaj Milutin odbył podróż do królestwa i przedstawił cesarzowi plan nie tylko przeprowadzenia w niem uwłaszczenia, lecz i przekształcenia: administracyi, sądownictwa, prawodawstwa, policyi, szkolnictwa i t. p. Wykonanie pomysłów Milutina cesarz wło-

zył na Komitet urządzający, zorganizowany niebawem w Warszawie i funkcjonujący aż do r. 1871.

Chłopi otrzymali na własność wszystko, co posiadali w chwili ogłoszenia ukazów marcowych. W zamian za oddane chłopom grunta i zabudowania przyznano szlachcie wynagrodzenie skarbowe według oszacowania urzędowego w tak zwanych listach likwidacyjnych. Oprócz własności gruntów przyznano włościanom służebności pastwiskowe i leśne.

Komitet urządzający przeprowadził i reformę gminną. W skład tak zwanego *zebrania gminnego*, stanowiącego organ samorządu pewnej liczby wsi, weszli bez różnicy wykształcenia właściciele ziemscy, posiadający przynajmniej trzy morgi gruntu. Zebranie gminne ma prawo wybierania kandydatów na urzędy: wójta, sołtysa, ławników, sędziów gminnych i przedstawiania ich do zatwierdzenia naczelnikowi powiatu. Naczelnik powiatu może kandydatów odrzucić, zarządzić nowe wybory lub, gdyby i te nie wypadły po jego myśli, całą sprawę oddać pod decyzję gubernatora.

Ukazem z r. 1864 zajęte zostały na skarb wszystkie majątki i fundusze kościelne. W tym samym roku skasowano klasztory męskie i żeńskie, z wyjątkiem niewielkiej liczby wziętych na etat skarbu lub skazanych na zamykanie w miarę wymierania zakonników. Zarząd interesów kościelnych wyjęto z pod władzy Komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego i oddano Komisji spraw wewnętrznych, której dyrektorem został stały członek Komitetu urządzającego, książę Włodzimierz Czerkaskij. Ukaz z r. 1867 rozciągnął na królestwo władzę

petersburskiego kolegium duchownego rzymsko-katolickiego.

W r. 1868 wskrzeszony został okrąg naukowy warszawski. W r. 1869 Szkoła główna warszawska zamieniona została na uniwersytet. Jednocześnie wykłady w szkołach średnich, z wyjątkiem jednej religii, poczęły odbywać się w języku państwowym.

W r. 1867 zniesiono Radę stanu, w następnym Komisyje rządowe: 1) przychodów i skarbu, 2) wyznań religijnych i oświecenia publicznego, 3) spraw wewnętrznych, oraz Radę administracyjną, której atrybucye podzielono pomiędzy namiestnika i Komitet urządzający. We wszystkich czynnościach władz administracyjnych zaprowadzony został język rosyjski. W r. 1876 zniesiona została Komisyja sprawiedliwości.

W zaborze pruskim zgermanizowano wszystkie instytucye rządowe. Zniemczono nazwy miast i wsi. Utworzono w Poznaniu *Komisję kolonizacyjną* (r. 1886), którą wyposażono stu milionami marek w celu skupiania majątków polskich.

Centralistyczny i germanizacyjny system Bachowski upadł w r. 1859, t. j. wtedy, kiedy Austria, poniosłszy klęski pod Magenta i Solferino, musiała odstąpić Włochom Lombardję. Na miejsce Bacha cesarz Franciszek Józef (od r. 1848) powołał do sterowania rządem Agenora hr. Gołuchowskiego i 20 października r. 1860 wydał dyplom, rozpoczynający w państwie austriackiem erę konstytucyjną. W częściach składowych monarchii, a więc i w Galicyi,

zaprowadzone zostały sejmy krajowe, króre miały prawo wysyłać swych deputowanych do wiedeńskiej Rady państwa w celu stanowienia uchwał, dotyczących interesów całego cesarstwa. W r. 1861 miejsce Gołuchowskiego zajął Antoni Schmerling, za którego nastąpił znowu zwrot centralistyczny. Wojna z Prusami w r. 1866 i klęska pod Sadową skłoniła cesarza do nadania monarchii ustroju federacyjnego. Pod datą 21 grudnia r. 1867 ogłoszone zostały tak zwane *ustawy zasadnicze*, będące podstawą nowej konstytucji dla krajów austriackich. Główną zasadę tej konstytucji stanowi samorząd krajów i równouprawnienie narodowości.

LITERATURA HISTORYCZNA.

Badania umiejętne nad dziejami Polski rozpoczął biskup Adam Naruszewicz, autor *Historyi narodu polskiego* (1780 — 1785), doprowadzonej do wstąpienia na tron Władysława Jagielly. Ocenia on przeszłość ze stanowiska monarchicznego: potęgę państwa przypisuje silnej władzy królewskiej, źródło klęsk upatruje w ograniczeniu jej przez arystokrację i szlachtę. Dzieło Naruszewicza kontynuowali: Łukasz Gołębiowski (*Dzieje Polski za panowania Jagiellonów*, doprowadzone do śmierci Aleksandra), Tadeusz Czacki, (*Obraz panowania Zygmunta Augusta*), Jan Albertrandi (*Panowanie Kazimierza, Jana Alberta i Aleksandra Jagiellończyków. — Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego*), J. U. Niemcewicz (*Dzieje panowania Zygmunta III*), Franciszek Siarczyński (*Obraz wieku panowania Zygmunta III*), Kajetan Kwiatkowski (*Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV*), Michał Dymitr Krajewski (*Dzieje panowania Janc Kazimierza*). Pisarze ci, pokrewni w zapatrywaniach na przeszłość, stanowią tak zwaną szkołę historyczną Naruszewiczowską.

Joachim Lelewel roztrząsał całą przeszłość, począwszy od Słowiańszczyzny pierwotnej; zapatrywania swoje wyłożył w dziele: *Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej*. Ocenia on fakty historyczne ze stanowiska republikańsko - demokratycznego: źródło klęsk Polski upatruje w jej sprzeniewierzeniu się ustrojowi Słowiańszczyzny pierwotnej. Odpowiedzialność za nieszczęścia publiczne zwał na tych, którzy psuli gminowładztwo słowiańskie: na królów i arystokrację. Zdrowym żywiołem była szlachta, która od wieku XIV, wystąpiwszy przeciwko królom i arystokracji, wywalczała swobody obywatelskie; w chwili jednak, gdy zamknęła się w egoizmie stanowym i zaniechała idei podzielenia się prawami swemi z ludem, — stała się współwinowajczynią klęsk na równi z monarchami i panami. Lelewel stworzył drugą szkołę historyczną, której wyznawcami byli: Jędrzej Moraczewski (*Dzieje rzeczypospolitej polskiej*, doprowadzone do abdykacyi Jana Kazimierza), Henryk Schmitt (*Dzieje narodu polskiego*), Kazimierz Jaro-chowski, Julian Bartoszewicz i wielu innych.

Zapatrywania Lelewela zyskały wielką popularność, miały jednak i przeciwników w wyznawcach: ultramontanizmu, szlachetczyzny i monarchizmu.

Maurycy Dzieduszycki (*Piotr Skarga i jego wiek*. — *Zbigniew Oleśnicki*.) źródło upadku Polski upatruje w reformacyi, w sprzeniewierzeniu się narodu kościołowi.

Koronowicz (Waleryan Wróblewski) w dziele: *Słowo dziejów polskich* bierze w obronę szlachtę, która, zdaniem jego, nieprzerwalnie pełniła misję krzewienia wolności, pomimo przeszkód, stawianych jej przez królów i magnatów.

Karol Hoffman (*Obraz rządu i prawodawstwa dawnej Polski. — Historya reform politycznych w dawnej Polsce*), Teodor Morawski (*Dzieje narodu polskiego*), Józef Łukaszewicz, Antoni Walewski (*Filozofja dziejów polskich*) klucz do wyjaśnienia przyczyn upadku Polski znajdują w poniżeniu władzy monarchicznej. Różnią się jednak rzeczeni historycy w poglądzie na przyczyny, które spowodowały słabość władzy królewskiej. Zdaniem Hoffmana, przeszkodą ku stworzeniu w Polsce silnej władzy monarchicznej był brak rozwiniętego stanu mieszczańskiego. Łukaszewicz przyczynę złego upatruje w zbyt słabem nateżeniu reformacyi, która powinna była stworzyć kościół naroćowy z królem na czele. Walewski wyjaśnia upadek Polski zanikiem w narodzie uczuć dynastycznych i lojalności.

Na gruncie motywów monarchicznych oparli się i dziejopisarze - pesymiści, stanowiący tak zw. szkołę historyczną krakowską, chociaż przedstawiciele jej: Józef Szujski, Waleryan Kalinka i Michał Bobrzyński niezawsze zgadzają się z sobą w zapatrywaniach na kwestye szczegółowe. Szujski w ostatnim okresie swej działalności pisarskiej i Kalinka zbliżają się w poglądach do Dzeduszyckiego; Bobrzyński jest zwolennikiem wszelkich czynników, prowadzących do stworzenia rządu silnego: katolicyzmu i protestantyzmu, monarchizmu i oligarchii, zamachu stanu i rewolucyi.

O różnorodności zapatrywań na przeszłość informuje rozprawa Władysława Smoleńskiego: *Szkoły historyczne w Polsce*.

Dzieła szkoły Naruszewiczowskiej przestarzały się; zarówno pod względem metody historycznej, jak

treści nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom naukowym. Lelewel z naśladowcami, oraz przeciwnicy jego monarchiczni stworzyli mnóstwo prac, stanowiących bogactwo nauki historycznej. Nie wszystkie dzieła historyczne dostępne są nawet dla publiczności wykształconej; większość ich posiada charakter specjalny i zgłębianą być może tylko przez fachowców. Podajemy wykaz dzieł, mniej lub więcej dostępnych dla szerszej publiczności.

Dzieła ogólne.

Szujskiego *Dzieje Polski* (tomów cztery). Dzieło to układał autor pod wpływem poglądów Lelewelowskich, z którymi zczasem zerwał, przerzucając się do obozu monarchistów - konserwatystów. Inne zapatrywania wypowiada w książce: *Historji polskiej, treściwie opowiedzianej, ksiąg dwanaście*, bogatej pod względem materiału faktycznego, lecz chaotycznej i suchej.

Morawskiego *Dzieje narodu polskiego* (tomów sześć), pisane „dla matek i niższych nauczycieli“, odznaczają się tonem moralizatorskim na wzór Szlossera.

Bobrzyńskiego *Dzieje Polski w zarysie* (dwa tomy) dają same poglądy bez podkładu faktycznego. Mogą być czytane bez szkody tylko przez ludzi, dobrze obeznanych z przeszłością i mających wyrobiony sąd w sprawach politycznych.

Augusta Sokołowskiego *Dzieje Polski ilustrowane* (trzy tomy) oparte są na najnowszych pracach monograficznych.

Na wielką skalę podjęli opracowanie dziejów Polski Niemcy: Ryszard Roepell i Jakób Caro. Dzieło

pierwszego (*Geschichte Polens*, ogłoszone w przekładzie polskim K. Przyborowskiego), doprowadzone do r. 1289, przestarzało się już; lecz kontynuacja drugiego (*Geschichte Polens*, tomów pięć, do roku 1506; tom IV (1430—1455) przełożył St. Mieczysławski) oparta jest na źródłach pierwszorzędnych i najnowszych.

Historię polityczną Polski uzupełniają dzieła: W. A. Maciejowskiego: *Polska aż do połowy XVII wieku pod względem obyczajów* (tomów cztery), Łukaszewicza: *Historja szkół w Koronie i W. księstwie litewskiem* (tomów cztery). Wojskowość przedstawił Konstanty Górski w pracach: *Historja piechoty i Historja jazdy polskiej*.

Monografje.

Dzieła: Karola Szajnochy (*Bolesław Chrobry*), Anatola Lewickiego (*Mieszko II*), Franciszka Stefczyka (*Upadek Bolesława Śmiałego*), Antoniego Małeckiego (*Panowanie Bolesława Krzywoustego*) dotyczą stosunków politycznych Polski pierwotnej. Szajnocha kreśli wizerunek wielkiego króla na podstawie kroniki Dytmara. Lewicki, znajdując przyczynę klęsk monarchii po śmierci Chrobrego w okolicznościach zewnętrznych, broni Mieszka II od zarzutu niedołęstwa. Stefczyk uzasadnia zarzut, uczyniony w kronice Gallusa biskupowi Stanisławowi (*traditor*, zdrajca), udowodniając związki jego z Czechami. Ustrój wewnętrzny Polski pierwotnej badali trzej pisarze: Franciszek Piekosiński, Stanisław Smolka i Bobrzyński. Zdaniem Piekosińskiego (*O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwotny ustrój*) na Słowian, osiadłych pomiędzy Odrą i Wartą, pod koniec wieku VIII najechała z zachodu obca

drużyna wojskowa, która ludność autochtoniczną ujarzmiła. Wódz najeźdźników założył dynastję panującą; jego podkomendni uformowali uprzywilejowaną klasę rycerską; ludność podbita, przedtem wolna, zamieniona została na poddańczą. Smolka (*Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski piastowskiej*) nie przypuszcza najazdu; powstanie państwa polskiego przypisuje podbojowi szczepów słowiańskich przez księcia polańskiego. Potomkowie książąt szczepowych podbitych uformowali szlachtę, wyposażoną w dobra ziemskie; reszta ludności była niewolną, przywiązaną do gleby i obowiązana do składania ciężarów na rzecz księcia i panów. Bobrzyński (*Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII wieku*) zgadza się ze Smolką w kwestyi powstania państwa, lecz różni się w poglądach na naturę własności. Zdaniem jego, cały obszar państwowy należał do księcia; ludność nie miała żadnej własności gruntowej, ale też i nie podlegała nikomu, z wyjątkiem panującego.

Ustrój wewnętrzny Polski pierwotnej stanowi kwestyę sporną; dla braku źródeł otwiera pole do hipotez, zwłaszcza na temat organizacyi społecznej, oraz stosunku stanów do siebie i króla.

Stulecie XII przedstawia Smolka w dziele: *Miejsko stary i jego wiek*. Z frazeologją Szajnochy maluje autor fizyognomję kraju, przedstawia układ społeczny i przebieg walki potomków Krzywoustego z możnowładztwem.

Wiek XIII nie posiada dotychczas monografii, ogarniającej całość stosunków. Wśród licznych prac specjalnych wyróżnia się rozprawka Stosława Łagu-

ny pod tyt. *Dwie elekcyje*, dotycząca zaprowadzenia w Polsce reform gregoryańskich.

Jednoczenie się dzielnic w całość państwową opisuje Szajnocha w szkicu: *Pierwsze odrodzenie się Polski* (1279—1333); trudności wewnętrzne, z jakimi walczyć musiał Władysław Łokietek, przedstawił Bobrzyński w monografii: *Bunt wójta krakowskiego Alberta*.

Szujski poświęcił kilka rozpraw ostatniemu królowi Piastowi (*Charakterystyka Kazimierza W. — Maćko Borkowicz, wojewoda poznański, i pierwsza konfederacya rycerska r. 1352*) i jego następcy (*Ludwik węgierski i bezkrólewie po jego śmierci*).

Z okazji unii Litwy z Koroną Szujski w rozprawie: *O młodszości naszego cywilizacyjnego rozwoju* wyłożył tak zwaną teorię przestrzeni, według której Polska, jednocząc się z obszarami wschodnimi, odwróciła uwagę od spraw domowych i nie zdołała rozwinąć się wewnętrznie. Teorię tę, błyskotliwą, lecz nieuzasadnioną, przyswoił sobie Bobrzyński. Nie straciło wartości dzieło Szajnochy: *Jadwiga i Jagiełło* (1374 — 1413, tomów cztery), które uzupełniają: Lewicki (*Powstanie Świdrygielly*) i Smolka (*Witold pod Grunwaldem*). Ruch husycki w Polsce wywołał spór naukowy pomiędzy Antonim Prochaską i Smolką. Prochaska (*Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech*), zauważywszy w husytyzmie pierwiastek plemienny i wyznaniowy, pierwszemu tylko przyznaje oddziaływanie na Polskę. Smolka (*Unja z Czechami*) dowodzi, że jednoplemiennność z Czechami małe w ruchu husyckim posiadała znaczenie, zaważyły zaś głównie względy lo-

kalno-polskie, mianowicie przewaga, jaką duchowieństwo posiadało nad szlachtą.

Literatura panowania Kazimierza Jagiellończyka, wogóle obfita, niewiele posiada dzieł, dostępnych dla publiczności. Interesującym jest i dla niespecjalistów spór o Ostroroga. Adolf Pawiński (*Jana Ostroroga żywot i pismo o naprawie rzeczypospolitej*) dowodzi, że humanizm i husytyzm, słowem nowe kierunki, nurtujące w świecie ówczesnym, urobiły pogląd Ostroroga na stosunek Polski do Rzymu, zapatrywania na układ społeczny, budowę państwa i stanowisko monarchy. Przeciwno Pawińskiemu oświadczył się Aleksander Rembowski (*Jan Ostroróg i jego memoriał o naprawie rzeczypospolitej*), który genezę memoriału Ostroroga znajduje w teoriach politycznych zachodu, husytyzmowi zaś wpływu odmawia. Takie same w zasadzie stanowisko zajął w tej sprawie Bobrzyński (*Jan Ostroróg, studjum z literatury politycznej XV stulecia*). Kształtowanie się parlamentaryzmu szlacheckiego za Jagiellonów przedstawia Pawiński w dziele: *Sejmiki ziemskie (1374—1505)*.

Ostatnich Jagiellonów opracowywali: Pawiński (*Młode lata Zygmunta Starego*), Hirschberg (*Dziesięć pierwszych lat panowania Zygmunta I.—Stronnictwa polityczne w Polsce za Zygmunta I*), Szujski (*Stosunki dyplomatyczne Zygmunta Augusta z Austryą.—Charakterystyka Zygmunta Augusta*), Michał Baliński (*Pamiętniki o królowej Barbarze*) i Aleksander Przezdziecki (*Jagiellonki polskie XVI wieku*). Pracę Wincentego Zakrzewskiego: *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce* uzupełniają: Ludwik Kuśka (*Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rzeczpospolitą wobec re-*

formacyi), Antoni Lorkiewicz (*Bunt gdański w r. 1525*) i Teodor Wierzbowski (*Jakób Uchański, arcybiskup gnieźnieński*). Źródłowo opracował ten przedmiot historyk rosyjski, Ljubowicz, w dziełach: *Исторія реформаціи въ Польшѣ* i *Начало католической реакціи и упадокъ реформаціи въ Польшѣ*.

Pierwsze bezkrólewie opisał Tadeusz Piliński (*Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście*), drugie Zakrzewski (*Po ucieczce Henryka*); stosunki za Batorego wyświecił w mnóstwie monografii Pawiński (*Stefan Batory pod Gdańskiem. — O synodzie piotrkowskim z roku 1577. — Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego*).

Czasy Zygmunta III wyświetlają prace: Schmitta (*Rokosz Zebrzydowskiego*), Augusta Sokolowskiego (*Przed rokoszem. — Polityka Polska za Zygmunta III*) i ks. Edwarda Likowskiego (*Historja unii kościoła ruskiego z rzymskim*). Panowania Władysława IV dotyczą dzieła: Szajnochy (*Dwa lata dziejów naszych. 1646, 1648*), Kubali (*Jerzy Ossoliński*) i Wiktora Czermaka (*Plany wojny tureckiej Władysława IV*).

Epizody z czasów Jana Kazimierza przedstawiają: Kubala (*Szkice historyczne*), Czermak (*Jerzy Lubomirski*), Kazimierz Jarochowski (*Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej od r. 1655 — 1657*), głównie zaś Antoni Walewski (*Historja wyzwolenia Polski za panowania Jana Kazimierza. 1655 — 1660. — Historja wyzwolonej Rzeczypospolitej, wpadającej pod jarzmo domowe za panowania Jana Kazimierza. 1655 — 1666*).

Stosunków za króla Michała dotyczy rozprawa Jarochowskiego p. t. *Sprawa Kalksteina*. Dzieło T.

Korzona p. t. *Dola i niedola Jana Sobieskiego* (trzy tomy) rzuca dużo światła na czasy Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego. Niektóre kwestye szczegółowe z czasów Jana III-go opracowali: Szajnocha (*Opowiadanie o królu Janie III*), Antoni Zygmunt Helcel (*O dwukrotnem zamęczeniu Ludwika Karoliny Radziwiłłówny*), Klemens Kantecki (*Spisek w r. 1688*), Jarochowski (*Wyprawa i odsiecz wiedeńska*).

Stosunki polityczne za Augusta II przedstawił w licznych monografiach Jarochowski. Jego *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską* powstały pod wpływem doktryny Lelewelowskiej; ciąg dalszy p. t. *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego* zerwał z dawniejszem idealizowaniem Rzeczypospolitej szlacheckiej. Oprócz dzieł powyższych Jarochowski napisał mnóstwo różpraw drobniejszych (*Opowiadania historyczne. — Opowiadania i studia historyczne. — Nowe opowiadania i studia historyczne. — Z czasów saskich*), w których przedstawił najróżnorodniejsze epizody z czasów Augusta II, pomiędzy innymi sprawę toruńską z r. 1724. Elekcję Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III opisał Tadeusz Wojciechowski (*O powtórnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego w r. 1733*).

Decentralistyczny ustrój Rzeczypospolitej od połowy wieku XVII scharakteryzował Pawiński w dziele: *Rządy sejmikowe*. Charakter umysłowości przedstawił Adryan Krzyżanowski w dziele: *Dawna Polska*, Smoleński w rozprawie: *Wiara w życiu społeczeństwa*

polskiego w epoce jezuickiej i Aleksander Kraushar w książce: *Sprawa Zygmunta Unruğa*.

Najdokładniejszymi podręcznikami do prawa publicznego są dzieła: B. Lengnicha (*Prawo pospolite królestwa polskiego*) i S. Hüppe (*Verfassung der Republik Polen*). Do nielicznych prac samodzielnych w tym przedmiocie należy dzieło Rembowskiego p. t. *Konfederacya i rokosz*.

Czasy Augusta III nie mają opracowania specjalnego, ogarniającego całość stosunków. Wpływy państw postronnych na Polskę ówczesną przedstawiają: książę Broglie (*Le secret du roi*), dr. Antoni J. (*Polityka rosyjska w Polsce, 1752—1762*) i Kazimierz Jarochoński (*Korespondencya polityczna Fryderyka W.*); zatargi stronniów: Kazimierz Waliszewski (*Potoccy i Czartoryscy*), Bronisław Zaleski (*Żywot księcia Adama Czartoryskiego*), Klemens Kantecki (*Stanisław Poniatowski, ojciec króla Stanisława Augusta*) i Ryszard Roepell (*Polen um die Mitte des XVIII Jhds*); literaturę polityczną Aleksander Rembowski (*Stanisław Leszczyński jako statysta*).

Bezkrólewie po Auguście III opracował Szymon Askenazy (*Die letzte polnische Königswahl*); reformy sejmu konwokacyjnego Wł. Tad. Kisielewski (*Reforma książąt Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym r. 1764*), uczeń Szujskiego.

Dzieło Henryka Schmitta p. t. *Panowanie Stanisława Augusta* (w dwóch tomach), ubogie pod względem materiału źródłowego, oceniające wypadki z punktu widzenia Lelewelowskiego, nie odpowiada wymaganiom naukowym. Większą wartość, zarówno pod wzgl. dani obfitości faktów, jak poglądu na wy-

padki, ma opracowanie czasów Stanisława Augusta, stanowiące tom IV *Dziejów Polski* Józefa Szujskiego. Brak opracowania specjalnego, ogarniającego całość stosunków, zastępują monografie, które, razem wzięte, dość dokładnie przedstawiają okres reform i upadek Rzeczypospolitej.

Całość stosunków pod względem przekształceń administracyjnych i ekonomicznych opracował Tadeusz Korzon (*Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, sześć tomów); pod względem prądów umysłowych—Władysław Smoleński (*Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*); pod względem spraw kościelnych unickich—ks. Edward Likowski (*Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w.*). Większe okresy czasu objęli: Waleryan Kalinka we wstępie do *Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta* i J. I. Kraszewski (*Polska w czasie trzech rozbiorów, 1772—1799*). Dzieło Korzona, podające przeważnie materiał surowy, lubo mało dostępne dla szerszej publiczności, zainteresować ją jednak może niektórymi rozdziałami, przedewszystkiem zaś bogatymi ilustracyami, wyobrażającemi ludzi, gmachy, umundurowanie wojska, monety, dokumenty i t. p. Książkę Smoleńskiego krytyka klerykalna przyjęła nieprzychylnie. Monografia ks. Likowskiego posiada wielkie zalety pod względem obfitości szczegółów, trzeźwości sądu i jasności wykładu. Praca Kalinka, ogarniająca stosunki polityczne do czasów sejmu czteroletniego, stanowi reakcyę przeciwko idealizującym przeszłość poglądom szkoły Lelewelowskiej; odznacza się bystrością poglądów, lecz i nadmiernym pesymizmem, spowodowanym niedostatecznem zgłębieniem

przedmiotu. Trzytomowa monografia Kraszewskiego, niemethodyczna i nieściśła, obrazuje głównie stronę obyczajową i pod tym względem ma wartość niepoślednią.

Dzieło Kalinki uzupełnia monografia Aleksandra Kraushara (*Książę Repnin i Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta*, w dwóch tomach), praca niemethodyczna, wykonana z pośpiechem i rozwlekła, odznaczająca się jednak nowością szczegółów, dotyczących konfederacyi radomskiej i delegacyi sejmowej z r. 1767.

Drugie czterolecie czasów Poniatowskiego, t. j. okres konfederacyi barskiej, nie znalazło monografisty. Rozprawki Ludwika Gumpłowicza (*Konfederacya barska. Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim, łowczym koronnym w r. 1768*) i Smoleńskiego (*Książę Marek, cudotwórca i prorok konfederacyi barskiej*) wyświetlają zaledwo kilka szczegółów i to wagi drugorzędnej. Początków sejmu rozbiorowego dotknął Leon Wegner w rozprawce o Reytenie (*Tadeusz Rejtan w sejmie warszawskim z r. 1773*).

Na okres Rady nieustającej rzucił światło Bronisław Zaleski, ogłaszając korespondencyę prywatną króla (*Korespondencya krajowa Stanisława Augusta*); kwestye zaś szczegółowe opracowali: Zygmunt Gloger (*Antoni Tyzenhaus, podskarbi nadworny litewski*), Smoleński (*Żywioty zachowawcze i Komisya edukacyjna. — Przyczyny upadku projektu kodeksu Jędrzeja Zamojskiego na sejmie z r. 1780*) i Kraushar (*Sprawa Dogrumowej*).

Najdokładniej roztrząsano czasy sejmu cztero-

letniego. Całość stosunków ogarnęli: Kalinka (*Sejm czteroletni*, w dwóch tomach i ułamku trzeciego) i jego kontynuator, Smoleński (*Ostatni rok sejmu wielkiego*). Sprawę żydowską zgłębiali: Smoleński (*Stan i sprawa Żydów polskich w XVIII wieku*) i Ernest Deiches (*Sprawa żydowska w czasie sejmu wielkiego*). Ruch publicystyczny: Roman Pilat (*O literaturze politycznej sejmu czteroletniego*) i Smoleński (*Kuźnica Kollątajowska*). Powstanie konstytucyi 3-go maja Wegner (*Dzieje dnia 3 i 5 maja 1791 r.*) i Paweł Popiel (*Powstanie i upadek konstytucyi 3-go maja*). Konstytucyę rozważał Oswald Balzer (*Reformy społeczne i polityczne konstytucyi 3-go maja*). Postawę dworów zagranicznych wobec konstytucyi przedstawili: Kalinka (*Polityka dworu austriackiego w sprawie konstytucyi 3-go maja*) i Stanisław Smolka (*Stanowisko mocarstw wobec konstytucyi 3-go maja*).

Konfederacja targowicka nie ma monografii specjalnej. Szczegóły opracowali: Wegner (*Konfederacja województw wielkopolskich. — Hugo Kollątaj na posiedzeniu rady królewskiej z d. 23 lipca r. 1792*) i Michał Chyliński (*Hugo Kollątaj wobec Targowicy*).

Epizod ostatniego sejmu rzeczypospolitej opisał Wegner (*Sejm grodzieński ostatni. Ustęp od 26 sierpnia do 23 września r. 1793*).

Powstanie z r. 1794 najobszerniej przedstawia K(orzon) w monografii p. tyt. *Kościuszek, zyciorys, z dokumentów wysnuty*.

Mnóstwo dzieł upadającej rzeczypospolitej poświęcili cudzoziemcy: F. Smitt (*Frédéric II, Cathérine et le partage de la Pologne. — Die Theilung Polens*

in den Jahren 1773, 1793, 1796 und 1815. — Suwarow und Polens Untergang), Janssen (*Zur Genezis der ersten Theilung Polens*), Beer (*Die erste Theilung Polens*), Raumer (*Polens Untergang*), Sołowiew (Исторія паденія Польши), Kostomarow (Послѣдніе годы рѣчи-посполитої), Коважскій (Гродненскій сеймъ 1793 г.) i Kariejew (Паденіе Польши въ исторической литературѣ). Dzieła tych cudzoziemców, odznaczające się stronnictwami i nieznanymi stosunków wewnętrznych Polski, mają wagę o tyle, o ile podają materiały źródłowe z archiwów zagranicznych.

Oprócz opracowań, dostępne są dla szerszego ogółu publiczności źródła historyczne, mianowicie pamiętniki: Marcina Matuszewicza (do czasów Augusta III), Jędrzeja Kitowicza, Stanisława Augusta, Adama Moszczyńskiego, Bartłomieja Pstrokońskiego, Weroniki Krebsowej (do rzezi humanistycznej), Józefa Wybickiego, Cl. Rulhière'a, Dumouriez'a, dwóch Kreczetnikowów, Michała Czackiego, J. U. Niemcewicza, Seweryna Bukara, Wawrzyńca Engeströma, Engelhardta, Kołłątaja (do wspólności z ks. Franciszkiem Dmochowskim, z Ignacym i Stanisławem Potockimi: *O ustanowieniu i upadku konstytucji 3-go maja 1791*) Sievers'a, Józefa Kossakowskiego, Szulca, Pistora, Józefa Zajączka, Karola Wojdy, Jana Kilińskiego, Filipa Lichockiego i wielu innych.

Całość dziejów porozbiorowych przedstawili. Schmitt do r. 1832 (*Dzieje porozbiorowe Polski*), Stanisław Tarnowski (*Nasze dzieje w ostatnich stu latach*) i X. Y. (*Stuletnia walka narodu polskiego o nie-*

podległość). Prace te, zwłaszcza dwie ostatnie, mają charakter raczej publicystyczny, niż naukowy.

Charakterystykę stosunków w zaborze pruskim skreślił Smoleński (*Rządy pruskie na ziemiach polskich. 1793—1807*).

Historię legionów napisał Leonard Chodźko (*Histoire les Légions polonaises en Italie*), wyprawę na Haiti opracował Gustaw Meinert (*Legjoniści polscy na wyspie Santo Domingo*). Dokładniej wyjaśniają historię legionów pamiętniki: Amilkara Kosińskiego, Józefa Drzewieckiego, Henryka Dąbrowskiego i Michała Ogińskiego.

Całość dziejów księstwa warszawskiego opracował Fryderyk hr. Skarbek (*Dzieje księstwa warszawskiego*). Konstytucję księstwa i konfederację generalną z r. 1812 rozważał Rembowski (*Przyczynek do dziejów konstytucyjnych księstwa warszawskiego*), finanse St. Żółtowski (*Die finanzen des Herzogtums Warschau*), szkolnictwo H. Konic (*Kartka z dziejów oświaty w Polsce*).

Historię rzeczypospolitej krakowskiej skreślił Jacek Mieroszowski (*Dzieje rzeczypospolitej krakowskiej*); szczegółowiej w pamiętnikach swoich St. Wodzicki.

Całość dziejów królestwa polskiego opracował Fryd. hr. Skarbek (*Królestwo polskie od epoki początku swego do rewolucyi listopadowej. — Królestwo polskie po rewolucyi listopadowej*), z pominięciem jednak wojny z roku 1831 i powstania styczniowego. Uzupełniają Skarbka: Stanisław Barzykowski (*Historia powstania listopadowego, pięć tomów*) i Maurycy Mochnacki (*Powstanie narodu polskiego w roku 1830*

i 1831), pierwszy oceniający wypadki ze stanowiska konserwatywnego, drugi rewolucyjnego; oraz liczni pamiętnikarze, jak Leon Dembowski, Kajetan Koźmian, Henryk Dembiński i wielu innych (Hirschberga: *Zbiór pamiętników do historii powstania 1830—1831*). Z punktu widzenia militarnego wojnę z roku 1831 oceniali: Ludwik Mierosławski (*Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831*), Ignacy Prądzyński (*Pamiętnik historyczny i wojskowy o wojnie polsko-rosyjskiej w r. 1831*) i Rosyanin, generał Puzyrewskij (*Wojna polsko-rosyjska 1831 r.*).

Historię emigracyi po r. 1831, wyprawę Zaliwskiego, powstanie z r. 1846 i 1848 najdokładniej przedstawił Agaton Giller (*Historja powstania narodu polskiego w 1861—1864 r.*).

O Wielopolskim pisali: Henryk Lisicki (*Le marquis Wielopolski, sa vie et son temps* i po polsku p. t. *Aleksander Wielopolski, 1803—1877*) i Włodzimierz Spasowicz (*Жизнь и политика маркиза Вѣлѣпольскаго*), — pierwszy w duchu panegirycznym, drugi z uznaniem dla margrabiego, lecz nie bez krytyki historycznej.

Całość powstania styczniowego opracował beziemienny w książce p. t. *Historja ruchu narodowego od 1861 do 1864 r.* i St. Koźmian w dziele wielce bałamutnem: *Rzecz o roku 1863* (trzy tomy). Szczegółowiej, lecz bez metody naukowej i krytyki, początek i koniec ruchu opisał Z. L. S. w dziełach: *Historja dwóch lat* (pięć tomów) i *Ostatnie chwile powstania styczniowego* (cztery tomy). Nie bez wartości jest źródłowa praca historyka rosyjskiego, Mikołaja Berga: *Записки о польскихъ заговорахъ и воз-*

станіяхъ. Z punktu widzenia wojskowego ocenia powstanie styczniowe St. Gieskiet (Военныя дѣйствія въ Царствѣ Польскомъ въ 1863 году). We Lwowie podjęto *Wydawnictwo materyałów do historyi powstania 1863 — 1864*, zawierające dokumenty i pamiętniki.



28695



Indeks osobowy.

(Nie obejmuje panujących książąt i królów polskich).

- Abaza, basza Widynia. II, 83.
Ahraham ze Zbąszyna. I, 120, 126.
Adam, książę wirtemberski. IV, 185.
Adelajda, siostra Mieszka I, ob. Biała Kneginia.
Adelajda, żona Kazimierza W. I, 97.
Adryan, papież. I, 22.
Agafja, żona Konrada mazowieckiego. I, 61.
Agnieszka, żona Władysława II. I, 46.
Albert, wójt krakowski. I, 88, 132.
Albertrandi Jan. III, 90.
Albrecht, cesarz niemiecki. I, 87.
Albrecht II, cesarz niemiecki. I, 125, 126.
Albrecht brandeburski, książę pruski. I, 154, 155, 167, 184.
Albrecht Niedźwiedź, książę saski. I, 18.
Aleksander I, cesarz rosyjski. IV, 25 i nast.
Aleksander II, cesarz rosyjski. IV, 111 i nast.
Aleksander III, papież. I, 51.
Aleksander Wigund, brat Jagiełły. I, 112.
Aleksandra, siostra Jagiełły. I, 112.
Aleksy Michałowicz, car moskiewski. II, 95, 96, 101, 111, 145.
Aleksy Piotrowicz, caręwicz. II, 136.
Alfons, książę Ferrary. I, 181.
Almus, książę węgierski. I, 42.
Amurat IV, sułtan. II, 83.
Ancuta, ksiądz. II, 156.
Ankwicz Józef. III, 181, 186.
Anna, żona Henryka Pobożnego. I, 64.

- Anna, żona Witolda Kiejstutowicza. I, 113.
 Anna, żona Zygmuta III. II, 66, 67.
 Anna-Aldona, żona Kazimierza W. I, 89.
 Anna brunświcka, regentka rosyjska. III, 4.
 Anna cylejska, córka Kazimierza W. I, 98, 124.
 Anna Iwanówna, imperatorowa. II, 142, 144. III, 13.
 Anna Jagiellonka, córka Władysława czesko-węgierskiego. I, 153.
 Anna Jagiellonka, żona Stefana Batorego. I, 166, 168, 182. II, 64.
 Anna mazowiecka, żona Odrowąża. I, 157.
 Apraksyn, generał rosyjski. III, 54.
 Arndt August, bankier. III, 103.
 d'Arquien de la Grange Marya Kazimiera, królowa polska. II, 118, 119, 125.
 Arseniew, generał rosyjski. III, 185.
 Askold, rycerz normandzki. I, 18.
 Axamitowski Wincenty, legionista. IV, 30 i nast.

Bacciarelli Marcell, malarz. III, 91.
 Bach Aleksander, minister austriacki. IV, 110.
 Bajazet, sułtan. I, 138.
 Balk Herman, mistrz krzyżacki. I, 58.
 Bataban Gedeon, biskup lwowski. II, 72.
 Baranowski Bogusław. II, 125, 126.
 Barbara, żona Zygmunta Starego. I, 149, 150.
 Barbara, żona Zygmunta Augusta. I, 158, 159, 166.
 Barss Franciszek. III, 138, 147. IV, 25, 26.
 Bartosz z Odolanowa. I, 104, 112.
 Baryczka, ksiądz. I, 95.
 Batorówna Gryzelda, żona Zamojskiego. I, 191.
 Batory Jędrzej, kardynał. II, 64.
 Batuchan. I, 63.
 Bauer, generał moskiewski. II, 139.
 Becal Jakób, faktor Jana III. II, 124.
 Bekiesz Kacper. I, 188.
 Bela IV, król węgierski. I, 65.
 Bela Ślepy, książę węgierski. I, 43.
 Belloto Bernard, malarz. III, 91.
 Benedek, podpułkownik austriacki. IV, 103.
 Benedykt XII, papież. I, 91.
 Benedykt, starosta Halicza. I, 112.
 Benoit, poseł pruski. III, 34, 39, 40, 65.
 Bentkowski Feliks. IV, 71.
 Bernard, generał francuski. IV, 32.
 Bernard, biskup. I, 44.
 Bernard z Clairvaux. I, 118.
 Berry, książę. IV, 67.
 Bestużew, kanclerz rosyjski. III, 21, 22.
 Bezborodko, dyplomata rosyjski. III, 163.

- Bieliński Franciszek, marszałek w. kor. III, 31, 57.
 Bieliński Piotr. IV, 24.
 Bieliński Stanisław, cześnik kor. III, 177.
 Bierzyński Józef, konfederat barski. III, 59.
 Biesiekierski, poseł brzesko-kujawski. III, 74.
 Biesiekierski Stanisław. IV, 104.
 Bignon Ludwik, komisarz francuski. IV, 54.
 Biron Ernest, książę kurlandzki. II, 146. III, 3, 4.
 Biruta, żona Kiejstuta. I, 109.
 Blanc Piotr, bankier. III, 103.
 Blandrata Jerzy. I, 171.
 Blumen, generał pruski. IV, 106.
 Blumer Ignacy, generał. IV, 78.
 Bnińscy. I, 148.
 Bodzanta, biskup krakowski. I, 95, 104, 105.
 Bogucicki Józef, profesor. III, 104.
 Bogusław, książę pomorski. I, 97.
 Bohdan, hospodar moldawski. I, 152, 155.
 Bohomolec Piotr. III, 48.
 Bohusz Ignacy, konfederat barski. III, 59.
 Bokola. IV, 102.
 Bolesław Szepiotka, książę morawski. I, 64.
 Bona, królowa. I, 150, 158, 162.
 Bonaparte Napoleon. IV, 28 i nast.
 Bonifacy VIII, papież. I, 87.
 Borecka Marfa. I, 139.
 Borelli Jan. III, 94.
 Borkowicz Maciej, wojewoda poznański. I, 95.
 Borys, car bułgarski. I, 22.
 Borys, książę węgierski. I, 51.
 Borzywój, książę czeski. I, 22.
 Brandt, rezydent pruski. II, 150.
 Branecki, ob. Branicki Korczak.
 Branicki Gryf Jan Klemens, hetman w. kor. III, 13, 18, 19, 31, 33, 46.
 Branicki Korczak Fr. Ksawery. III, 54, 57, 60, 79 i nast. III, 111 i nast. 133, 160, 192.
 Brigido hr., gubernator lwowski. IV, 14.
 Broglie hr., poseł francuski. III, 18.
 Bronisz Piotr, starosta pyzdrowski. II, 133, 134.
 Brühl Fryderyk Alojzy. III, 18, 22, 114.
 Brühl Henryk, minister. III, 3, 13, 17, 22.
 Brühlówna Antonina, żona Mniszcha. III, 19.
 Brzostowski Konstanty, biskup wileński. II, 124.
 Brzostowski Michał, koniuszy litewski. III, 24.
 Brzostowski Paweł, referendarz litewski. III, 99.
 Brzostowski Stanisław, starosta bystrzycki. III, 43.
 Brzuchowiecki, hetman kozacki. II, 108.

- Buchholtz Henryk Ludwik, poseł pruski. III, 119 i nast.
 Bukaty Franciszek, poseł w Londynie. III, 122.
 Buhakow Jakób, poseł rosyjski. III, 132 — 174.
 Buonacorsi Filip, ob. Kallimach.
 Butrymowicz Mateusz. III, 103, 117, 138.
 Buturlin, wódz moskiewski. II, 97.
 Bystrzycki Jowin, astronom. III, 90.
 Caché (de), poseł austriacki. III, 124.
 Caliński Sawa, konfederat barski. III, 60.
 Canaletto, ob. Belloto.
 Castera (de) du Perron, poseł francuski. III, 18.
 Castiglione, generał austriacki. IV, 108, 109.
 Cecylja Renata, żona Władysława IV. II, 84.
 Championnet, generał francuski. IV, 30.
 Chlewiński Antoni, generał. III, 194.
 Chłapowski Dezydery, generał. IV, 87 i nast.
 Chłopicki Józef, generał. IV, 79 i nast.
 Chmielnicki Bohdan. II, 88 — 103.
 Chmielnicki Jerzy. II, 103, 104, 108.
 Chmielnicki Tymofiej. II, 95.
 Chodkiewicz Karol, hetman w. litewski. II, 69, 76, 81.
 Chodkiewiczowie. I, 178, 193. II, 70.
 Choiński Jan, biskup krakowski. I, 146.
 Choiseul, minister francuski. III, 60.
 Choisi, oficer francuski. III, 64.
 Chowański, wódz moskiewski. II, 104.
 Chreptowicz Joachim, podkanclerzy litewski. III, 73, 91, 99, 100,
 150, 160, 176.
 Chrystyan, biskup pruski. I, 58.
 Chrzanowski Wojciech, generał. IV, 84 i nast.
 Collin, generał austriacki. IV, 100, 103.
 Commendon Jan, legat. I, 171 — 173, 178.
 Conti (de) Franciszek Ludwik. II, 124 — 127. III, 18.
 Cyrus, poseł austriacki. I, 178.
 Cyryl. I, 21.
 Czacki Tadeusz. IV, 24.
 Czapla Jan, ksiądz. I, 61.
 Czaplic Celestyn, podkomorzy łucki. III, 38, 48.
 Czapliński Daniel. II, 88, 92.
 Czapski, generał. III, 167.
 Czarniecki Stefan, hetman. II, 99, 100, 103, 110. III, 19.
 Czarniecki Stefan, pisarz polny kor. II, 115.
 Czarnkowski Stanisław, sekretarz królewski. I, 169, 178.
 Czarnocki Michał, konfederat barski. III, 56.
 Czartoryska Aleksandra, żona Sapiehy. III, 33.
 Czartoryska Elżbieta, ob. Lubomirska.
 Czartoryska Izabella z Flemmingów. II, 13. III, 85.

Czartoryska Konstancya, żona Poniatowskiego. III, 11.
 Czartoryska Marya, ob. Wirtemberska księżna.
 Czartoryski Adam, generał ziem podolskich. III, 13, 22, 26, 73.
 80 i nast., 92, 99, 116, 165. IV, 51, 53.
 Czartoryski Adam (syn). IV, 23 i nast., 33, 60, 64, 65, 79, 85.
 Czartoryski August. III, 11, 29, 31, 57, 99.
 Czartoryski Floryan, prymas. II, 116. III, 11.
 Czartoryski Józef, stolnik litewski. III, 100, 122.
 Czartoryski Konstanty. IV, 23.
 Czartoryski Kazimierz, kasztelan wileński. III, 11.
 Czartoryski Michał, wojewoda wołyński. III, 11.
 Czartoryski Michał, kanclerz litewski. III, 11, 13, 18, 34.
 Czartoryski Teodor, biskup. III, 11.
 Czerkaskij Włodzimierz. IV, 132.
 Czerwinka Ulrych. I, 136.
 Czesław św. I, 79.
 Czetwertyński Antoni. III, 74, 114, 154, 190.

Dagobert, król frankoński. I, 16.
 Daniel, książę halicki. I, 58.
 Daniłowiczówna Teofila, matka króla Sobieskiego. II, 119.
 Daszkowicz Ostafi, starosta czerkaski. I, 186.
 Dąbrowski Henryk, generał. III, 194. IV, 27 i nast., 72.
 Dąbrowski Ksawery. III, 193. IV, 26 i nast.
 Dębski Stanisław, biskup kujawski. II, 126.
 Deboli, poseł w Petersburgu. III, 165.
 Dekert Jan, prezydent Warszawy. III, 126, 127, 147.
 Dembek Konstanty. IV, 74.
 Dembiński Henryk, generał. IV, 88 i nast.
 Dembowski Edward. IV, 100, 101, 103.
 Dembowski Leon. IV, 123.
 Denhoff Stanisław. II, 133, 136, 141.
 Denhoffowa Zofja. III, 11.
 Denisow, generał rosyjski. III, 187.
 Denysko Joachim, brygadyr. IV, 29.
 Derfelden, generał rosyjski. III, 166, 188, 197.
 Dersław z Rytwian. I, 120.
 Desalines, gubernator Haiti. IV, 33.
 Descorches de Sainte Croix Marie. III, 172.
 Deycks, adwokat. IV, 104.
 Dir, rycerz normandzki. I, 18.
 Dłuski Mikołaj. I, 162.
 Dmochowski Fr. Ksawery. III, 135, 191. IV, 25, 26.
 Dobiesław, kasztelan krakowski. I, 112.
 Dobrogojski, podpułkownik. IV, 73.
 Dobrzycki, porucznik. IV, 73.
 Dogiel Maciej, pijar. III, 8.
 Dogrumowa. III, 85 i nast.

- Dołgoruki, generał rosyjski. III, 166.
 Dołgoruki, poseł moskiewski. II, 136 i nast.
 Domarat z Pierzchna. I, 104, 105.
 Doroszenko Michał, ataman kozacki. II, 87.
 Doroszenko Piotr, ataman kozacki. II, 108, 110, 114.
 Drewicz, pułkownik rosyjski. III, 62.
 Drohojewski Jan, biskup kujawski. I, 161.
 Drzewicki, biskup kujawski. I, 148.
 Dubrawka, żona Mieszka I. I, 25 i nast.
 Dumouriez, generał francuski. III, 162.
 Dunin, generał rosyjski. III, 166.
 Dunin, poseł łęczycki. III, 70, 74.
 Duńczewski, profesor. III, 8.
 Dupont de Nemours Piotr Samuel. III, 94.
 Dwernicki Józef, generał. IV, 82 i nast.
 Dybicz Zabalkański, feldmarszałek rosyjski. IV, 41 i nast.
 Dymitr, w. ks. moskiewski. I, 113.
 Dymitr, carewicz. II, 77.
 Dytmar, biskup merseburski. I, 30.
 Dytryk, margrabia. I, 26.
 Dziaduski, biskup przemyski. I, 162, 163.
 Działyński Ignacy, generał. III, 183.
 Działyński Tomasz, wojewoda chełmiński. II, 134 i nast.
 Dzieduszycki Antoni, pisarz litewski. III, 123.
 Dzieduszycki Waleryan. IV, 27.
 Dzierzgowski, prymas. I, 150, 158.
 Dzierżanowski Michał, konfederat barski. III, 56.
 Dziewanowski. IV, 47.
 Dżengischan. I, 63.

 Eleonora, żona Michała Korybuta. II, 113, 116.
 Elżbieta, córka Kazimierza W. I, 97.
 Elżbieta, żona Ludwika węgierskiego. I, 100, 105.
 Elżbieta (z Pileckich), żona Jagiełły. I, 124.
 Elżbieta, żona cesarza Albrechta II. I, 126.
 Elżbieta, żona Zygmunta Augusta. I, 154.
 Elżbieta, córka Kazimierza Jagiellończyka. I, 155.
 Elżbieta, córka elektora Palatynatu. II, 135.
 Elżbieta, imperatorowa. III, 4, 22.
 Elżbieta Łokietkówna. I, 89, 97, 100.
 Engelhardt, żona Branickiego Korczaka. III, 89.
 d'Enghien księżę Henryk Juljusz. II, 106, 110, 111.
 Enoch, prokurator. IV, 118.
 Ernest, arcyksiążę austriacki. I, 176, 178. II, 66, 67.
 Eryk, król szwedzki. I, 27.
 Eryk XIV, król szwedzki. I, 168, 176.

- Favrat, generał pruski. III, 187.
 Feliks V, papież. I, 130, 131.
 Feliński, arcybiskup warszawski. IV, 124.
 Ferdynand, arcyksiążę austriacki. IV, 46, 47.
 Ferdynand II, cesarz. II, 80, 84.
 Ferdynand III, cesarz. 101, 102.
 Fersen, generał rosyjski. III, 166, 195 — 197.
 Fijałkowski Antoni, arcybiskup warszawski. IV, 120.
 Filaret, metropolita moskiewski. II, 79.
 Filip II, król hiszpański. I, 193.
 Filip, książę neuburski, siostrzeniec Jana Kazimierza. II, 116.
 Filip Wilhelm, książę neuburski. II, 106, 111.
 Firlej Jan, marszałek w. kor. I, 173.
 Firlejowie. I, 149.
 Fiszer, adjutant Kościuszki. III, 196.
 Flemming, feldmarszałek. II, 129, 139, 141 i nast.
 Flemminzanka Izabella, ob. Czartoryska.
 Franciszek I, cesarz austriacki. IV, 158.
 Franciszek Józef, cesarz austriacki. IV, 133.
 Fredro Jędrzej Maksymilian. II, 106.
 Fryderyk I, król pruski. II, 130, 134.
 Fryderyk II, król pruski. III, 5, 22, 61, 63, 66.
 Fryderyk III, cesarz niemiecki. I, 130.
 Fryderyk IV, król duński. II, 128.
 Fryderyk, landgraf saski, mistrz krzyżacki. I, 154.
 Fryderyk August, elektor saski. III, 23.
 Fryderyk August, król saski, książę warszawski. III, 144. IV,
 113 i nast.
 Fryderyk Jagiellończyk, kardynał. I, 140.
 Fryderyk Rudobrody, cesarz. I, 47, 48, 52.
 Fryderyk Wilhelm I, król pruski. II, 141, 144, 150.
 Fryderyk Wilhelm II, król pruski. III, 110, 119 i nast.
 Fryderyk Wilhelm III, król pruski. IV, 5.
 Fryderyk Wilhelm IV. IV, 104 i nast.
 Fryderyk Wilhelm, elektor brandeburski. II, 99 i nast.
 Fürstenberg, wielki mistrz Kawalerów mieczowych. I, 167.
 Gamrat Piotr, biskup krakowski i prymas. I, 150.
 Gasztold, wojewoda trocki. I, 158.
 Gaudenty, arcybiskup gnieźnieński. I, 35.
 Gedko, biskup krakowski. I, 48.
 Gedroic Romuald, generał. IV, 26.
 Gedymin, w. ks. litewski. I, 89.
 Geismar, generał rosyjski. IV, 82.
 Gejza, król węgierski. I, 27.
 Gejza, książę węgierski. I, 39.
 Gembicki, biskup krakowski. II, 94.
 Gero, margrabia niemiecki. I, 17, 25.

- Giełgud Antoni, generał. IV, 88 i nast.
 Giżycki, pułkownik. III, 54.
 Gliński Michał, kniaź. I, 152, 153.
 Godunow Borys, car moskiewski. II, 71, 77.
 Golcz Jerzy Wilhelm, starosta tucholski. III, 42.
 Golicyn, kniaź. II, 134.
 Goluchowski Agenor. IV, 110, 133, 134.
 Gonta, setnik kozacki. III, 54, 55.
 Gorczakow Michał, namiestnik. IV, 110 i nast.
 Goryński, vice-gerent mazowiecki. I, 137.
 Gorzeński Tymoteusz, biskup smoleński. III, 154.
 Gosiewski Aleksander. II, 78.
 Gosiewski Wincenty, hetman polny lit. II, 97, 100, 104, 105.
 Gotszalk, książę bodrycki. I, 18.
 Goworek, wojewoda sandomierski. I, 54.
 Górka Jędrzej, generał wielkopolski. I, 158.
 Górkowie. I, 148.
 Grabowski Jan, generał. III, 42.
 Grabowski Stanisław, minister. IV, 71.
 Grochowski, generał. III, 188.
 Groicki Bartłomiej, prawnik. II, 41.
 Grot Jan, biskup krakowski. I, 93, 95.
 Grudzińska. IV, 87.
 Grudziński Karol, wojewoda kaliski. II, 98.
 Gruszczyński, biskup krakowski. I, 131.
 Gryfina, żona Leszka Czarnego. I, 65.
 Grzegórz VII, papież. I, 39, 40.
 Grzegórz IX, papież. I, 61.
 Grzegórz XIII, papież. I, 190.
 Grzymalici. I, 104, 105.
 Grzymała Wojciech. VI, 74.
 Grzymisława, żona Leszka Białego. I, 62.
 Grzymultowski Krzysztof, kasztelan poznański. II, 113, 121.
 Gurowski Władysław. III, 72, 114, 133.
 Gustaw Adolf, król szwedzki. II, 76, 77, 83.
 Gustaw III, król szwedzki. III, 112, 141.
 Gwidon, legat. I, 47.

 Hammerstein, generał austriacki. IV, 110.
 Haneńko, ataman kozacki. II, 114.
 Haraburda Michał. I, 176, 177, 187.
 Harnoncourt, generał austriacki. III, 196.
 Hatzfeld, feldmarszałek austriacki. II, 102.
 Hauke Maurycy, generał. IV, 77.
 Helena, żona Kazimierza Sprawiedliwego. I, 53, 54.
 Helena, żona króla Aleksandra Jagiellończyka. I, 142, 143.
 Henryk bawarski. I, 27.
 Henryk II, cesarz niemiecki. I, 29, 30.

- Henryk III, cesarz niemiecki. I, 38.
 Henryk IV, cesarz niemiecki. I, 39, 40.
 Henryk V, cesarz niemiecki. I, 42.
 Henryk, syn Fryderyka Rudobrodęgo. I, 52.
 Henryk, opat miechowski. I, 88.
 Henryk VIII, król angielski. I, 172.
 Henryk Ptasznik, król niemiecki. I, 17.
 Henryk Lew, książę saski. I, 18.
 Henryk, książę pruski. III, 61.
 Heraklides Jakób. II, 79.
 Herburt, prawnik. II, 36.
 Hieronim z Pragi. I, 120.
 Hleb, książę ruski. I, 31.
 Horn, generał szwedzki. II, 134.
 Hoym, prezydent Prus południowych. IV, 5.
 Hozyusz, biskup poznański. II, 147.
 Hozyusz, biskup warmiński. I, 171.
 Hryćko, ataman kozacki. II, 87.
 Hube Romuald. IV, 123.
 Hunia, ataman kozacki. II, 88.
 Hurtig Józef, generał. IV, 73.
 Hus Jan. I, 119, 120.
 Igelström Otto. III, 42, 51, 183 i nast.
 Innocenty III, papież. I, 55.
 Iskender, basza. II, 80.
 Iwan I Kaleta, w. ks. moskiewski. I, 139.
 Iwan III Wasilewicz, w. ks. moskiewski. I, 139, 143, 144.
 Iwan IV Wasilewicz Groźny, car moskiewski. I, 166 i nast.
 II, 71.
 Iwan Aleksiejewicz, carewicz moskiewski. II, 122.
 Iwan, imperator rosyjski. III, 4.
 Iwo Odrowąż, biskup krakowski. I, 79.
 Izabella, córka Zygmunta Starego. I, 160, 166.
 Izastaw, w. ks. kijowski. I, 40.
 Izmail, ataman kozacki. II, 86.
 Izydor, metropolita kijowski. I, 125.
 Jabłonowscy. III, 78.
 Jabłonowska, księżna. III, 50.
 Jabłonowski Józef Aleksander. III, 91.
 Jabłonowski Roch, kasztelan wiślicki. III, 48, 50.
 Jabłonowski Stanisław, wojewoda ruski. II, 117, 120 i nast.
 Jabłonowski Władysław. IV, 27, 32, 33.
 Jacek św. I, 79.
 Jadwiga, żona Henryka Brodatego. I, 61, 62.
 Jadwiga, żona Władysława Łokietka. I, 74.

- Jadwiga, żona Kazimierza W. I, 97.
 Jadwiga, córka Kazimierza W. I, 98.
 Jadwiga, córka Ludwika węgierskiego. I, 99, 105.
 Jadwiga, córka Zygmunta Starego. I, 166.
 Jadwiga, księżniczka neuburska, żona Jakóba Sobieskiego. II, 123.
 Jakób ze Żnina, arcybiskup gnieźnieński. I, 46, 49.
 Jakób Świnka, arcybiskup gnieźnieński I, 73.
 Jaksa z Miechowa. I, 48, 79.
 Jan, król szwedzki. I, 176. II, 66, 75.
 Jan luksemburski, król czeski. I, 89, 90.
 Jan XXII, papież. I, 89, 107.
 Jandołowicz, ob. Marek karmelita.
 Jankowski, generał. IV, 89.
 Janocha. IV, 102.
 Janocki Jan Daniel, bibliotekarz. III, 8.
 Jaromir, książę czeski. I, 28, 30, 39.
 Jarosław, arcybiskup gnieźnieński. I, 91.
 Jarosław, książę nowogrodzki. I, 31.
 Jarosław Mądry, w. ks. kijowski. I, 36, 38, 45.
 Jaroszyński Ludwik. IV, 126.
 Jasiński Jakób. III, 185, 186, 194, 197.
 Jaśkiewicz Jan. III, 187, 191.
 Jawnuta Gedyminowicz. I, 107.
 Jelski Franciszek. III, 184.
 Jeremjasz, patriarcha carogrodzki. II, 71.
 Jerzmanowski, poseł łeczycki. III, 70, 74.
 Jerzy z Podjebradu, król czeski. I, 137.
 Jerzy Wilhelm, książę pruski. II, 77.
 Jezierski Fr. Salezy. III, 135, 136, 147.
 Jezierski Jacek, kasztelan łukowski. III, 99, 100.
 Jezierski Jan, poseł sejmowy. IV, 80.
 Jędrzej, biskup poznański. I, 75.
 Jędrzej, książę halicki. I, 91.
 Jędrzej, król węgierski. I, 39, 57.
 Jędrzej, królewicz węgierski. I, 52, 53, 101.
 Joachim, elektor brandeburski. I, 184.
 Job, patriarcha moskiewski. II, 71.
 Jolanta, żona Bolesława Pobożnego. I, 80.
 Jordan, biskup poznański. I, 35.
 Józef I, cesarz. II, 142.
 Józef II, cesarz. III, 61, 63, 88, 110, 124, 140. IV, 14.
 Judycki Józef, generał. III, 168.
 Judyta, żona Władysława Hermana. I, 40, 41.
 Judyta, córka Bolesława Krzywoustego. I, 51.
 Juljanna, matka Jagiełły. I, 109.
 Jungingen Ulrych, mistrz krzyżacki. I, 115.
 Jutta, żona Władysława Hermana. I, 40.

- Kabryt Fryderyk, bankier. III, 103.
 Kalinowski Marcin, hetman pol. kcr. II, 89, 94, 95.
 Kalk, podpułkownik. III, 191.
 Kalkstein-Stoliński Ludwik. II, 149, 150.
 Kallimach. I, 139, 142.
 Kamieniecki Mikołaj, hetman. I, 155.
 Kamiński Ignacy, generał. III, 195, 196.
 Kapłan Geraj, wódz tatarski. II, 127.
 Kapostas Jędrzej. III, 183.
 Kara Mustafa, wielki wezyr. II, 120.
 Karnkowski Stanisław, prymas. II, 63, 70.
 Karol luksemburski, król czeski i cesarz. I, 90, 93, 100.
 Karol Robert, król węgierski. I, 87, 89, 93, 97.
 Karol IX, król francuski. I, 178, 180.
 Karol Wielki. I, 16.
 Karol sudermanlandzki, król szwedzki. II, 76.
 Karol Ferdynand Waza, biskup. II, 91, 112.
 Karol Gustaw, król szwedzki. 97—104.
 Karol XII, król szwedzki. II, 128 i nast.
 Karol, książę lotaryński. II, 111, 116, 123.
 Karol Filip, książę neuburski. II, 123.
 Karol VI, cesarz. II, 144.
 Karol, syn Augusta III. III, 4.
 Karr Wasil, pułkownik rosyjski. III, 42, 44, 51.
 Karwicki Stanisław Dunin. II, 160.
 Katarzyna, córka Ludwika węgierskiego. I, 99.
 Katarzyna, żona Zygmunta Augusta. I, 166, 172, 173.
 Katarzyna Jagiellonka. I, 166, 168, 176, 181. II, 63.
 Katarzyna I, imperatorowa rosyjska. II, 144.
 Katarzyna II, imperatorowa rosyjska. III, 4, 21 i nast.
 Kaunitz, kanclerz austriacki. III, 124, 130.
 Kayserling, poseł rosyjski. III, 24, 30, 34, 35.
 Kazimierz, książę dobrzyński. I, 98, 101.
 Kettler Ferdynand, książę kurlandzki. II, 146, 148. III, 3.
 Kettler Fryderyk Wilhelm, książę kurlandzki. II, 142.
 Kettler Gotard. I, 167, 168.
 Kicki, starosta lwowski. III, 67.
 Kiejstut, książę litewski. I, 107, 109.
 Kietlicz, kasztelan krakowski. I, 53.
 Kietlicz, arcybiskup gnieźnieński. I, 55.
 Kiliński Jan. III, 184.
 Kinga, żona Bolesława Wstydlwego. I, 65, 80.
 Kisiel Adam (w tekście mylnie *Jan*), wojewoda braclawski. II
 90, 92.
 Klemens z Ruszczy. I, 62.
 Klemens XIV, papież. III, 72.
 Klicki Stanisław, generał. IV, 82.
 Kluszewski Wojciech, kasztelan biecki. III, 82.

- Kmita Piotr, marszałek w. kor. I, 158.
 Knade Jakób, mnich. I, 148.
 Kniaziewicz Karol, generał. III, 195, 196. IV, 28 i nast.
 Knut Wielki, król duński. I, 36, 37.
 Kochowski, generał rosyjski. III, 166, 170.
 Kocietł, kasztelan witebski. II, 129.
 Koenigsmark Aurora. II, 131.
 Köhler gubernator m. Warszawy. IV, 2, 36.
 Koloman, książę brzeski. I, 51.
 Koloman, król węgierski. I, 42.
 Koloman, królewicz węgierski. I, 57, 101.
 Kollataj Hugo. III, 92, 116, 126, 135 i nast. IV, 25.
 Komarzewski, generał. III, 87.
 Komorowski Adam, prymas. III, 18, 21.
 Konarski, biskup poznański. I, 172.
 Konarski Stanisław, pijar. III, 6, 8, 10.
 Konaszewicz Sahajdaczny, hetman kozacki. II, 79, 80, 86.
 Kondesz Wielki. II, 106, 111, 124.
 Koniecpolski Aleksander, II, 88, 90.
 Koniecpolski Stanisław, hetman w. kor. II, 83, 87.
 Konisski Jerzy, biskup mohilowski. III, 48.
 Konopka Kazimierz. III, 186, 189, 190.
 Konrad II, cesarz niemiecki. I, 36.
 Konrad III, cesarz niemiecki. I, 46, 47, 60.
 Konstancya, żona Zygmunta III. II, 67.
 Konstanty Mikołajewicz, namiestnik. IV, 125 i nast.
 Konstanty Pawłowicz, cesarzewicz. III, 168. IV, 65 i nast.
 Kopystyński Michał, biskup przemyski. II, 72.
 Kordecki Augustyn. II, 100.
 Korecki Samuel. II, 80.
 Korsak Samuel, poseł nowogrodzki. III, 70.
 Koryatowicze, książęta. I, 92, 97.
 Koryga. IV, 102.
 Kosiński Amilkar, generał. IV, 59.
 Kosiński Krzysztof, ataman kozacki. II, 74.
 Kossakowscy. III, 173.
 Kossakowska Katarzyna, kasztelanowa kamieńska. III, 85.
 Kossakowski Józef, biskup inflancki. III, 114, 149, 171, 178, 186.
 Kossakowski Szymon. III, 56, 114, 170, 171, 176, 179, 185.
 Kossowski Stanisław, starosta sieradzki. III, 26.
 Koszyrski, książę. I, 156.
 Kościuszko. III, 167, 184 i nast. IV, 21, 35, 58.
 Kozielt, konfederat barski. III, 56.
 Kozieltulski. IV, 47.
 Kozuchowski, poseł łęczycki. III, 70, 74.
 Krak. I, 19.
 Krasińska Franciszka, żona królewicza Karola. III, 4.

Krasiński Adam, biskup kamieniecki. III, 46, 51, 52, 59, 68, 127, 136.

Krasiński Franciszek, biskup krakowski. I, 175.

Krasiński Michał, konfederat barski. III, 52, 53, 59.

Krasiński Wincenty, generał. IV, 47, 75.

Kraszewski, redaktor. IV, 128.

Kreczownikow Michał, generał rosyjski. III, 166, 170

Kreczownikow Piotr, generał rosyjski. III, 54, 55.

Kreutz, generał rosyjski. IV, 85.

Krepski, ataman kozacki. II, 75.

Krieg, starosta cyrkularny. IV, 108.

Krim Geraj, chan krymski. III, 56.

Krowicki Marcin, ksiądz. I, 161.

Krukowiecki Jan, generał. IV, 91 i nast.

Kruty, książę wendzki. I, 18.

Krystyn Gozdawa, wojewoda mazowiecki. I, 57, 61.

Krystyna, królowa szwedzka. II, 83, 97, 98, 111.

Krzycki, podkomorzy kaliski. II, 112.

Krzyżanowski Seweryn, pułkownik. IV, 74.

Kunczewicz Jozafat, arcybiskup połocki. II, 72, 73.

Kunheim, poseł pruski. II, 141, 143.

Kunicki, ataman kozacki. II, 119.

Kurnatowski Zygmunt, generał. IV, 78, 79.

Kuszewicz Paweł, prawnik. II, 41.

Kutuzow, generał rosyjski. III, 166.

Kuźma, konfederat barski. III, 63.

Kwilecki, poseł poznański. III, 118.

Lacy, generał rosyjski II, 147.

Lallemand, poseł francuski. IV, 25.

Lambert Karol, namiestnik. IV, 123 i nast.

Lanckoroński Stanisław, hetman polny kor. II, 97 100.

Langiewicz Maryan, dyktator. IV, 130.

Lebrun, malarz. III, 91.

Ledochowski, komendant Modlina. III, 85.

Ledochowski Stanisław, podkomorzy krzemieniecki. II, 138, 140.

Lelewel Joachim. IV, 76.

Leon X, papież. II, 20.

Leopold, książę austriacki. I, 110.

Leopold I, cesarz. II, 119.

Leopold II, cesarz. III, 140.

Lepunow, bojar. II, 78.

Leszczyńscy. I, 148.

Leszczyńska Marya, żona Ludwika XV. II, 144. III, 19.

Leszczyński Rafał. I, 162.

Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego. I, 51.

Leszkowie, książęta. I, 20.

Lew Daniłowicz, książę halicki. I, 70.

- Lewanidow, generał rosyjski. III, 166.
 Lewicki, dygnitarz rosyjski. IV, 77.
 Libelt Karol. IV, 104.
 Lippomano Alojzy, legat. I, 163, 164.
 Lipski, biskup krakowski. II, 147.
 Lipski Tadeusz, kasztelan łeczycki. III, 67.
 Lismanin Franciszek. I, 150, 161, 162, 170.
 Lisowski, ataman kozacki. II, 80.
 Lisowski Herakljusz, arcybiskup połocki. IV, 21, 23.
 Longueville (de) St. Paul, pretendent do korony polskiej. II, 113—115.
 Löwenwolde, poseł rosyjski. II, 146.
 Lubart Gedyminowicz. I, 92, 107.
 Łubecki Ksawery, minister. IV, 54, 68 i nast.
 Lubomirscy. II, 125. III, 21, 78.
 Lubomirska, starościanka bolimowska. III, 19.
 Lubomirska Elżbieta, księżna marszałkowa. III, 13, 85, 99, 150.
 Lubomirski Jerzy. II, 100, 105 i nast.
 Lubomirski Marcin, konfederat barski. III, 58, 71.
 Lubomirski Stanisław, hetman. II, 81.
 Lubomirski Stanisław, marszałek w. kor. III, 13, 57, 74, 80 i nast.
 Lubomirski Teodor, wojewoda krakowski. II, 146.
 Lubusza, księżniczka czeska. I, 19.
 Lucchesini Hieronim, poseł pruski. II, 120. IV, 18.
 Lüders Aleksander, namiestnik. IV, 124, 125.
 Ludmiła, księżna czeska. I, 22.
 Ludwik XIV, król francuski. II, 104, 110, 113, 118, 125.
 Ludwik XV, król francuski. II, 144, 147. III, 18.
 Ludwik Filip, król francuski. IV, 104.
 Ludwik Ernest, książę brunświcki. III, 4.
 Ludwik Jagiellończyk, król czesko-węgierski. I, 153, 154.
 Ludwik, książę wirtemberski. III, 167.
 Ludwika Marya Gonzaga, królowa. II, 84, 105—110, 112, 118, 150.
 Lupuli, gospodar mołdawski. II, 95.
 Lutek z Brzezia, książdz. I, 131.
 Łanskoj. IV, 54.
 Łaski Jan, prymas. I, 145, 146, 148.
 Łaski Jan, proboszcz gnieźnieński. I, 149, 171. II, 20, 36.
 Łaski Olbracht, wojewoda sieradzki. I, 188. II, 79.
 Łazęcka Dorota, mieszcza. I, 164.
 Łącki Eljasz, pułkownik. II, 114.
 Łącki Kacper. I, 167.
 Łętowski, podkomorzy krakowski. III, 70, 71.
 Łętowski, biskup krakowski. IV, 100.
 Łoborzewski, poseł czarniechowski. III, 183

- Łoboda, ataman kozacki. II, 75.
 Łojko Feliks. III, 67.
 Łubieński Feliks, minister. IV, 46.
 Łubieński Maciej, prymas. II, 89.
 Łubieński Władysław, prymas. III, 23, 43.
 Łukasiński Waleryan. IV, 72, 73.
 Łukasiewicz, prezydent m. Warszawy. III, 149.
 Łuski Stefan, jezuita. III, 7, 8, 134.
 Łyszczyński Kazimierz. II, 155.
- Mabły Gabryel. III, 106.
 Machnicki, sędzia. IV, 72.
 Maciej Korwin, król węgierski. I, 137.
 Maciejowski, biskup krakowski. I, 160.
 Madaliński Antoni, generał. III, 194. IV, 25.
 Magnus, kasztelan wrocławski. I, 41.
 Magnus, królewicz duński. I, 168.
 Mahomet IV, sułtan. II, 103, 114, 117.
 Majewski Franciszek. IV, 74.
 Maksymilian I, cesarz. I, 153, 154.
 Maksymilian II, cesarz. I, 178, 181, 182, 188, 189.
 Maksymilian, arcyksiążę austriacki. II, 64 i nast.
 Maksymilian Emanuel, elektor bawarski. II, 125.
 Malaspina, nuncyusz. II, 75.
 Małachowscy. III, 100.
 Małachowski Adam, krajczy kor. III, 25.
 Małachowski Jacek, kanclerz w. kor. III, 33, 48, 113, 149, 150, 160, 176.
 Małachowski Jan, wojewoda poznański. II, 127.
 Małachowski Kazimierz, generał. IV, 92 i nast.
 Małachowski Stanisław, referendarz kor. III, 116 i nast., 169, 172. IV, 18, 19.
 Marek, karmelita. III, 53.
 Marya, córka Ludwika węgierskiego. I, 99, 102.
 Marya Antonina, arcyksiężniczka austriacka. II, 120.
 Marya Dobronega, żona Kazimierza Odnowiciela. I, 38.
 Marya Józefa, żona Augusta III. II, 142.
 Marya Józefa, córka Augusta III. III, 19.
 Marya Kazimiera, ob. d'Arquien.
 Marya Teresa, cesarzowa. III, 17, 63, 110. IV, 14, 16.
 Marteau, malarz. III, 91.
 Maślów, ob. Mieczysław.
 Massalscy. III, 78.
 Massalski Ignacy, biskup wileński. III, 24, 72, 73, 79, 93, 133, 190.
 Massalski Michał, hetman w. lit. III, 24, 30, 62.
 Matuszewicz Tadeusz. III, 117, 150, 152. IV, 51, 54, 60.
 Mazepa, hetman kozacki. II, 137.

- Meciszewski Filip, pułkownik. IV, 77.
 Medeksza, konfederat barski. III, 56.
 Meier Józef, ksiądz. III, 184, 186, 190.
 Melanchton. I, 161.
 Mellin, generał rosyjski. III, 166.
 Mendli Girej, chan tatarski. I, 142.
 Menzykow, generał rosyjski. II, 136.
 Mestwin, ob. Mszczug.
 Metody. I, 21.
 Meysner Jan, bankier. III, 103.
 Mędrzecki Adam, adwokat. III, 138, 147.
 Miączyński, komisarz rosyjski. IV, 56.
 Michał Pawłowicz, wielki książę. IV, 75, 87.
 Michał Teodorowicz, car moskiewski. II, 79, 82.
 Mieczysław, cześnik. I, 38.
 Mielecki Mikołaj, wojewoda podolski. I, 167. II, 80.
 Mielecki, dowódca powstańców. IV, 130.
 Mierosławski Ludwik, generał. IV, 99, 104, 105, 125, 129, 130.
 Mieszko, syn Bolesława Śmiałego. I, 41.
 Mikołaj, wojewoda krakowski. I, 53 i nast.
 Mikołaj, cesarz rosyjski. IV, 74 i nast.
 Mikołaj V, papież. I, 130, 131.
 Mikołaj Trąba, arcybiskup gnieźnieński. I, 121, 122.
 Milutin Mikołaj, senator. IV, 131.
 Mindowe, książę litewski. I, 106.
 Minin, mieszczanin moskiewski. II, 78.
 Mitzler de Kolof Wawrzyniec. III, 6, 8.
 Mładanowicz, rządca Humańszczyzny. III, 54.
 Młodziejowski Jędrzej, kanclerz. III, 33, 72, 73.
 Mniewski Dyonizy, kasztelan kujawski. III, 193. IV, 26.
 Mnischowie. III, 197.
 Mnischówna Maryna. II, 77.
 Mniszech Jerzy, wojewoda sandomierski. II, 77.
 Mniszech Jerzy, marszałek wielki kor. III, 19.
 Mniszech Jerzy, marszałek nadw. kor. III, 58.
 Mniszech Michał, marszałek w. kor. III, 91, 111, 150, 176.
 Modrzewski Frycz Jędrzej. I, 149.
 Mohyłowie: Jeremjasz, Konstanty i Symeon. II, 80.
 Mojmir, książę morawski. I, 16, 22.
 Mokronowski Jędrzej, generał. III, 25, 53, 81, 98.
 Mokronowski Stanisław, generał. III, 170, 185, 194, 197.
 Moltke, generał austriacki. IV, 109.
 Montluc, poseł francuski. I, 178, 179.
 Montwid Gedyminowicz. I, 107.
 Morski Ignacy. IV, 19.
 Morsztyn Jędrzej, podskarbi w. kor. III, 113, 119.
 Morsztynówna, żona Kazimierza Czartoryskiego. III, 11.
 Mostowski Tadeusz. III, 135, 150.

Moszyński Fryderyk, marszałek w. kor. III, 176, 190.
 Mszczug, książę pomorski. I, 73.
 Mściśław Izasławicz, książę wołyński. I, 51.
 Mściśław Mściśławicz, książę nowogrodzki. I, 57, 63.
 Muchanow Paweł. IV, 111, 115.
 Münnich, feldmarszałek rosyjski. II, 147. III, 4.
 Muskata Jan, biskup krakowski. I, 88.
 Myszkowscy. I, 149.
 Myszkowski Franciszek. III, 187.

Nakcyanowicz Jakób, astronom. III, 7.
 Nalewajko Seweryn, ataman kozacki. II, 74, 75.
 Nałęczowie. I, 74, 104.
 Napierski Kostka. II, 84.
 Napoleon I, cesarz. IV, 33 i nast.
 Naruszewicz Adam, biskup. III, 91, 112.
 Narymund Gedyminowicz. I, 107.
 Niegolewski. IV, 47.
 Niemcewicz Julian Ursyn. III, 127, 135, 139, 150, 160, 196.
 IV, 76.
 Niemojowski Bonawentura. IV, 92, 93.
 Niemojowski Wincenty. IV, 73.
 Nikifor, pełnomocnik patriarchy carogrodzkiego. II, 72.
 Noskowski, biskup płocki. I, 172.
 Nowicki Józef, generał. IV, 77, 78.
 Nowosilcow, komisarz cesarski. IV, 54, 65 i nast.

Ocieski Jan, kanclerz. I, 163.
 Ocieski, ob. Brühl.
 Oda, żona Mieszka I. I, 26, 27.
 Odo, margrabia niemiecki. I, 26, 27.
 Odojewski Mykita, poseł moskiewski. II, 101.
 Odrowąż Stanisław, wojewoda podolski. I, 157.
 Ogińscy. III, 97.
 Ogińska Aleksandra z Czartoryskich. III, 85.
 Ogiński Grzegorz, hetman polny lit. II, 125, 129, 136.
 Ogiński Ignacy. III, 31.
 Ogiński Jędrzej. III, 81.
 Ogiński Michał, hetman w. lit. III, 22, 34, 62, 80, 103. 176.
 Ogiński Michał Kleofas. IV, 27.
 Okęcki Antoni, biskup poznański. III, 127.
 Olaf, król norweski. I, 27.
 Oleg, książę ruski. I, 18.
 Oleśnicy. I, 149.
 Oleśnicki Mikołaj. I, 160, 161.
 Oleśnicki Zbigniew, biskup krakowski. I, 119 i nast. II, 21.
 Olgierd Gedyminowicz. I, 107.
 Olszowski Jędrzej, podkanclerzy kor. II, 111, 112.

- Opaliński, marszałek w. kor. I, 181.
 Opaliński Krzysztof, wojewoda poznański. II, 98, 100.
 Orzechowski Stanisław, ksiądz. I, 162, 163.
 Osman, sultan. II, 180.
 Ossoliński Jerzy, kanclerz w. kor. II, 90, 93.
 Ossowski Michał. III, 137.
 Ostrogski Janusz, wojewoda wołyński. II, 74.
 Ostrogski Konstanty. I, 143, 152, 153.
 Ostrogski Konstanty Wasil. II, 72, 74.
 Ostroróg Jan. I, 128.
 Ostroróg Mikołaj. II, 90.
 Ostrowski Antoni, biskup kujawski. II, 72, 81.
 Ostrowski Stanisław, marszałek sejmu. IV, 81.
 Ostrowski Tomasz, podskarbi. III, 160, 169.
 Ostrzanin, ataman kozacki. II, 88.
 Ościk Hrehory. I, 191.
 Otto I, cesarz. I, 17, 25 i nast.
 Otto II, cesarz. I, 27.
 Otto III, cesarz. I, 27 i nast.
 Otto, syn Bolesława Chrobrego. I, 37.
 Otto bamberski, biskup. I, 44.
 Otto, margrabia brandeburski. I, 74.
 Ożarowski Piotr. III, 114, 149, 178, 186.
- Pac Krzysztof, kanclerz lit. II, 117.
 Pac Michał, hetman w. lit. II, 117.
 Pac Michał, konfederat barski. III, 56.
 Pacowie. II, 116.
 Paczeńko, hajdamaka. III, 55.
 Palej, pułkownik kozacki. II, 132.
 Pałuka, biskup poznański. I, 93.
 Panin, minister rosyjski. III, 36, 41.
 Paskiewicz Jan. IV, 88 i następ.
 Patkul Jan Reinhold. II, 128, 134, 136.
 Paweł, imperator rosyjski. IV, 21 i nast.
 Paweł II, papież. I, 137.
 Paweł z Przemankowa, biskup krakowski. I, 70, 71.
 Pawluk, ataman kozacki. II, 87.
 Pełka, biskup krakowski. I, 53, 55, 56.
 Pergen hr., gubernator lwowski. IV, 14.
 Peta, wódz tatarski. I, 64.
 Petryło, gospodar mołdawski. I, 156.
 Piatoli Scypio. III, 150.
 Piotr I Aleksiejewicz. II, 122, 128 i nast.
 Piotr II Aleksiejewicz. II, 144.
 Piotr III, imperator rosyjski. III, 4, 22.
 Piotr, gospodar mołdawski. I, 112.
 Piotr z Goniądza. I, 171.

- Piotr Włostowicz. I, 46.
 Piotrowski, poseł wieluński. II, 156.
 Piramowicz Grzegorz. III, 94.
 Pius VII, papież. IV, 70.
 Plichta Jędrzej. IV, 74.
 Pocię Hipacy, biskup włodzimierski. II, 72.
 Poczeb Odlanicki Marcin, astronom. III, 7, 92.
 Podhorski Adam, poseł wołyński. III, 180.
 Podkowa Iwan. I, 187.
 Podoski Junosza Gabryel, prymas. III, 42, 43, 48, 58, 72.
 Poklatecki, ob. Radzewski.
 Polignac, poseł francuski. II, 125.
 Poniatowska Izabella, żona het. Branickiego. III, 13.
 Poniatowski Jędrzej. III, 34.
 Poniatowski Józef. III, 111, 167 i nast., 194. IV, 12, 34
 i nast., 54, 58.
 Poniatowski Kazimierz. III, 13, 17, 34.
 Poniatowski Michał, prymas. III, 34, 78, 88, 93, 113, 191.
 Poniatowski Stanisław, ojciec króla. III, 9, 18.
 Poniatowski Stanisław, synowiec króla. III, 88, 99, 100, 109.
 Poniński Adam. III, 69 i nast., 114, 133.
 Poniński Adam (syn), generał. III, 195.
 Poniński Franciszek, starosta kopanicki. III, 73.
 Poniński Kalikst. III, 78.
 Pontus de la Garde. II, 98.
 Popiele. I, 20.
 Popow, generał rosyjski. III, 164, 166.
 Portalupi Antoni Marya. III, 6.
 Portico (de) Wincenty, legat. I, 173.
 Posadowski (von), poseł pruski. II, 143.
 Possewin Antoni, legat. I, 90. II, 71.
 Potiemkin, książę. III, 89, 111, 115, 162.
 Potoccy. II, 68. III, 91.
 Potocki Feliks, hetman. II, 127.
 Potocki Franciszek Salezy, wojewoda kijowski. III, 15, 22,
 31, 54.
 Potocki Ignacy. III, 73, 80, 84 i nast., 116, 160 i nast. IV,
 18, 19.
 Potocki Joachim, konfederat barski. III, 57, 59.
 Potocki Józef, hetman w. kor. III, 15, 18.
 Potocki Mikołaj, hetman w. kor. II, 87, 88, 94.
 Potocki Paweł. II, 145.
 Potocki Piotr, konfederat barski. III, 56.
 Potocki Piotr, starosta szczyrzecki. III, 122. IV, 25
 Potocki Prot. III, 100, 137.
 Potocki Seweryn. IV, 19.
 Potocki Stanisław (Rewera), hetman w. kor. II, 97, 100, 105.

- Potocki Stanisław Kostka. III, 84 i nast., 99, 117, 163. IV, 45, 53, 70, 71, 73.
- Potocki Stanisław, generał. IV, 77, 78.
- Potocki Stefan. II, 80, 89.
- Potocki Szczęsny. III, 89, 98 i nast., 174, 176, 192.
- Potocki Teodor, prymas. II, 145. III, 15.
- Pouppart, generał. III, 167.
- Pożarski, książę. II, 78.
- Pradt Dominik, arcybiskup. IV, 50, 51, 54.
- Prądmowski Mikołaj, prymas. II, 111, 115.
- Prądzyński Ignacy, generał. IV, 84 i nast.
- Protaszewicz, biskup wileński. I, 172.
- Prozor Karol, oboźny lit. III, 184. IV, 25, 26.
- Przebendowski Ignacy. III, 50.
- Przebendowski Jan, kasztelan chełmiński. II, 126.
- Przemyśl, książę czeski. I, 19.
- Przemyśl Ottokar I, król czeski. I, 64.
- Przemyśl Ottokar II, król czeski. I, 65, 72.
- Przedziecki Antoni, podkanclerzy lit. III, 33.
- Przyjemski, poseł łomżyński. III, 74.
- Przyjemski Władysław, kasztelan kaliski. II, 126.
- Przytuśki Jakób, prawnik. I, 149. II, 36.
- Pułaski Antoni. III, 52, 176.
- Pułaski Franciszek. III, 52.
- Pułaski Józef. III, 52, 56.
- Pułaski Kazimierz. III, 52, 54, 60, 63.
- Puszkina, poseł moskiewski. II, 96.
- Puzynina Elżbieta z Ogińskich. III, 7.
- Pyrhys de Varille Cezar. III, 10.
- Raczyński Kazimierz. III, 114.
- Radzewski Franciszek, podkomorzy poznański. III, 10.
- Radziejowski Hieronim, podkanclerzy kor. II, 94, 97.
- Radziejowski Michał, prymas. II, 124, 125, 128, 131.
- Radziwiłł Antoni, namiestnik w. ks. poznańskiego. IV, 59.
- Radziwiłł Bogusław. II, 98, 122.
- Radziwiłł Janusz, hetman w. lit. II, 95, 97, 98, 100.
- Radziwiłł Janusz, podczaszy litewski. II, 68—70.
- Radziwiłł Karol „Panie Kochanku”. III, 19, 23, 31, 33, 43 i nast., 59.
- Radziwiłł Krzysztof, hetman w. lit. II, 85.
- Radziwiłł Michał. III, 79, 91.
- Radziwiłł Mikołaj Czarny. I, 168, 169, 193.
- Radziwiłł Mikołaj Rudy. I, 167, 169.
- Radziwiłłowie. I, 178. II, 70.
- Radziwiłłówna Anna. I, 157.
- Radziwiłłówna Barbara, ob. Barbara, żona Zygm.
- Radziwiłłówna Ludwika. II, 122, 123.

- Rahoza Michał, metropolita kijowski. II, 71, 72.
 Rakoczy, książę siedmiogrodzki. II, 100, 103.
 Ramorino, generał. IV, 92 i nast.
 Ramsay, generał rosyjski. IV, 124.
 Reibnitz, komisarz pruski. IV, 56.
 Reiczka, córka Przemysława II. I, 75.
 Rej Mikołaj. I, 149.
 Repnin Mikołaj, poseł rosyjski. III, 35—57, 198.
 Rewitzky, poseł austriacki. III, 65.
 Reyten Tadeusz. III, 70.
 Rizzi Zannoni, kartograf. III, 91.
 Rogaliński Józef, jezuita. III, 7, 93.
 Rohland Franciszek, generał. IV, 89.
 Roman, książę włodzimierski i halicki. I, 51 i nast.. 91.
 Romanus, generał austriacki. III, 69.
 Rosen, generał rosyjski. IV, 86.
 Rosenberg, poseł cesarski. I, 178.
 Rösner, burmistrz toruński. II, 157.
 Rostocki Teodozy, metropolita unicki. IV, 21.
 Rościśław, książę morawski. I, 16, 22.
 Rozanda, gospodarówna mołdawska. II, 95.
 Rüdiger, generał rosyjski. IV, 86, 89.
 Rudolf II, cesarz. I, 188, 189. II, 64.
 Rumiancow, generał rosyjski. III, 60.
 Ruryk, książę normandzki. I, 18.
 Russo. III, 106.
 Rutski Welamin, metropolita kijowski. II, 72.
 Rybiński Maciej, generał. IV, 94.
 Rycheza, żona Mieszka II. I, 37, 38.
 Ryks, kamerdyner St. Augusta. III, 87.
 Ryksa, żona Przemysława II. I, 73.
 Ryll Ludwik. IV, 126.
 Rymkiewicz Franc. Ksawery, generał. IV, 27, 30.
 Ryngała Kiejstutowna. I, 113.
 Ryngold, książę litewski. I, 106.
 Rzewuski Adam Wawrzyniec, kasztelan witebski. III, 136.
 Rzewuski Kazimierz, pisarz polny kor. IV, 19.
 Rzewuski Seweryn. III, 47, 80, 114, 115, 133, 136, 162 i nast.,
 176, 192.
 Rzewuski Wacław. III, 32, 47, 80.
 Rzońca Jan. IV, 126.
 Saldern, poseł rosyjski. III, 61, 62.
 Salomea, córka Leszka Białego. I, 80.
 Salomea, żona Bolesława Krzywoustego. I, 43.
 Salomon, książę węgierski. I, 39, 40.
 Samon, król czeski. I, 16, 19.
 Samuś, hetman kozacki. II, 132.

- Sanguszek Janusz. III, 20.
 Sanguszek Roman. I, 169.
 Sapieha, podkanclerzy lit. III, 13, 18.
 Sapieha, konfederat barski. III, 59, 62.
 Sapieha Aleksander, kanclerz lit. III, 171.
 Sapieha Benedykt, podskarbi lit. II, 123.
 Sapieha Kazimierz, hetman w. lit. II, 123 i nast.
 Sapieha Kazimierz Nestor. III, 89, 98, 111, 117 i nast., 169, 171.
 Sapieha Lew, kanclerz lit. II, 37, 79.
 Sapieha Michał, koniuszy lit. II, 131.
 Sapieha Paweł, hetman lit. II, 104.
 Sapieha Piotr, wojewoda witebski. II, 100.
 Sapiehowie. II, 125, 130—132.
 Sapieżyna z Branickich. III, 85.
 Sarnicki, prawnik. II, 36.
 Sawa, ob. Caliński.
 Schilder-Schuldner, pułkownik rosyjski. IV, 130.
 Schindler, prezes senatu. IV, 100.
 Schmerling Antoni, minister austriacki. IV, 134.
 Schroetter, prezydent Prus nowo-wschodnich. IV, 5.
 Sehin, wódz moskiewski. II, 82.
 Sędziwój z Szubina, starosta wielkopolski. I, 100, 102.
 Siarczyński, sekretarz sejmowy. III, 153.
 Siciński, poseł upicki. II, 152.
 Sieciech, wojewoda. I, 40, 41.
 Siemiątkowski Tomasz, generał. IV, 78.
 Sieniawscy. II, 68.
 Sieniawska Zofja, ob. Denhoffowa.
 Sieniawski Adam, hetman w. kor. II, 136, 141.
 Sieniawski Mikołaj. II, 80, 120.
 Sieniński. I, 131.
 Sierakowski. I, 151.
 Sierakowski Józef, generał. III, 195, 196.
 Siestrzeńcewicz, arcybiskup mohilowski. IV, 21, 22.
 Sievers Jan Jakób, poseł rosyjski. III, 174 i nast.
 Skarbimierz, wojewoda. I, 42, 45.
 Skarga Piotr. II, 71.
 Skarszewski Wojciech, biskup chełmski. III, 176, 190, 193.
 Skirgiełło, brat Jagiełły. I, 113, 114.
 Skirmunt. III, 74.
 Skrzynecki Jan, generał. IV, 83 i nast.
 Skulski Kazimierz, oficer. IV, 90.
 Sobieska Teresa Kunegunda, córka Jana III. II, 125.
 Sobieski Aleksander. II, 124, 133, 134.
 Sobieski Jakób, kasztelan krakowski. II, 81, 119.
 Sobieski Jakób, królewicz. II, 120 i nast., 133.
 Sobieski Konstanty, królewicz. II, 124, 133.

- Sobieski Marek, brat Jana III. II, 119.
 Sobiesław, książę czeski. I, 42, 43.
 Sobocki, kanclerz. I, 150.
 Sobolewski Walenty. IV, 74, 80.
 Socyn Lelius. I, 171.
 Sołtohub, starosta smoleński. I, 153.
 Sołtan Stanisław, marszałek nadw. lit. III, 169.
 Sołtyk Kajetan, biskup krakowski. III, 37, 46, 47, 68, 85
 i nast.
 Sołtyk Stanisław. III, 150, 152. IV, 25, 74.
 Sołtykow Eleonora, żona Potockiego. II, 143.
 Sołtykow, generał rosyjski. III, 22.
 Sosnowski Józef, pisarz lit. III, 32.
 Sowiński Józef, generał. IV, 93.
 Spytek z Melsztyna. I, 120, 126.
 Stackelberg Otto, poseł rosyjski. III, 65 i nast.
 Stadion Franciszek, gubernator Galicyi. IV, 109.
 Stadniccy. I, 149.
 Stadnicki Stanisław. I, 162.
 Stanisław, biskup krakowski. I, 40, 49.
 Stankar Franciszek. I, 160, 161, 163, 171.
 Staszyc Stanisław. III, 107, 135.
 Statorius Piotr. I, 171.
 Stefan, król węgierski. I, 36, 45.
 Stefan, hospodar mołdawski. I, 42.
 Stempkowski Józef. III, 55.
 Steńko Razin. II, 109.
 Stępak. IV, 102.
 Strawiński Michał, konfederat barski. III, 59, 63.
 Strojnowski Hieronim. IV, 24.
 Strzemiński, biskup krakowski. I, 131.
 Suchet, generał francuski. IV, 31.
 Suchodolski Wojciech. III, 133.
 Suchorzewski, wódz powstańców. IV, 103.
 Suchorzewski Jan. III, 147, 152, 166, 192.
 Suchozanett, namiestnik. IV, 123.
 Sulima, ataman kozacki. II, 87.
 Sulistrowski Alojzy. III, 187.
 Sulkowscy. III, 78.
 Sulkowski Aleksander, minister saski. III, 3.
 Sulkowski Antoni, kanclerz w. kor. III, 176.
 Sulkowski August. III, 51, 52, 73.
 Sulkowski, dowódca wojsk polskich. IV, 54.
 Suworow, generał rosyjski. III, 62, 64, 194 i nast. IV, 31
 Swejrtsspork, komisarz austriacki. IV, 56.
 Swen, król duński. I, 27.
 Swiniarski Wawrzyniec, ksiądz. III, 50.
 Sygryda, córka Mieszka I. I, 27.

- Sykstus V, papież. I, 193.
 Sylwester II, papież. I, 28.
 Syneus, książę normandzki. I, 18.
 Szaniawski Józef Kalasanty. IV, 71.
 Szaniawski Konstanty, biskup kujawski. II, 141.
 Szczerbicz, prawnik. II, 36.
 Szejtan Ibrahim, basza. II, 117.
 Szekuly, pułkownik pruski. III, 195.
 Szela Jakób. IV, 102.
 Szembek Piotr, generał. IV, 83.
 Szembek Stanisław, prymas. II, 136. III, 18.
 Szeremetiew, wódz moskiewski. II, 104, 105.
 Szreder, adwokat. IV, 72.
 Szujski Dymitr. II, 78.
 Szujski Wasil, car moskiewski. II, 78.
 Szulc Karol, bankier. III, 103.
 Szwarno, książę litewski. I, 107.
 Szwencowie. I, 88.
 Szydłowiecki Krzysztof, kasztelan krakowski. I, 146.
 Szyło, setnik zaporoski. III, 56.
 Szymzman Ibrahim, basza. II, 117.
 Śliwicki Piotr, wizytator misjonarzy. III, 6.
 Śmiarowski. II, 92.
 Śniadecki Jan. IV, 44.
 Świdorski Stefan. II, 105, 107.
 Świdrygiełło, w. ks. litewski. I, 118, 121.
 Świdziński Konstanty. IV, 116.
 Święcicki Mikołaj, biskup poznański. II, 133, 134.
 Świętopełk, w. ks. kijowski. I, 31, 36, 41.
 Świętopełk, książę czeski. I, 42, 43.
 Świętopełk, książę pomorski. I, 44, 59.
 Świętopełk, książę morawski. I, 16, 22.
 Świętosław, syn Piotra Włostowicza. I, 48.
 Świtkowski Piotr, publicysta. III, 134, 172.
 Taras, ataman kozacki. II, 87.
 Tarło Adam. II, 148. III, 17.
 Tarnowski Jan, hetman. I, 156.
 Taszycki, prawnik. I, 151. II, 36.
 Taszycki Gabryel, generał. IV, 26.
 Taylor, kupiec. III, 87.
 Teodor Aleksiejewicz, car moskiewski. II, 121.
 Teodor Iwanowicz, car moskiewski. I, 176, 193. II, 64, 71, 77.
 Teofanja, cesarzowa niemiecka. I, 26.
 Tepper Piotr, bankier. III, 103.
 Terlecki Cyryl, biskup łucki. II, 72.
 Tetera, hetman kozacki. II, 108.

Tieffen, mistrz krzyżacki. I, 154.
 Tohaj-bej, chan tatarski. II, 90.
 Tołstoj, poseł moskiewski. II, 143.
 Tomaszewski Bończa Dyżma. III, 166.
 Tomiccy I, 148.
 Tomicki Piotr, biskup krakowski. I, 146.
 Trębicki Antoni. IV, 5.
 Trębicki Stanisław, generał. IV, 77, 78.
 Trojden, książę litewski. I, 107.
 Trojnat, książę litewski. I, 107.
 Truwor, książę normandzki, I, 18.
 Trzebicki Jędrzej, biskup krakowski. II, 115.
 Tungen, biskup warmiński. I, 137.
 Turski Feliks, biskup krakowski. III, 74, 153, 154.
 Tymeńko, hajdamak. III, 55.
 Tyssowski Jan, dyktator. IV, 101—103.
 Tyszkiewicz, biskup żmudzki. II, 86.
 Tyszkiewicz Ludwik. III, 112, 176, 180, 183.
 Tyzenhaus Antoni, podskarbi nadw. lit. III, 48, 87, 100, 106.

Uchański Jakób, prymas. I, 161, 172, 173, 179, 182.

Udałyk, książę czeski. I, 28, 36.

Umiński Jan, generał. IV, 73, 93.

Vergennes, poseł francuski. III, 56.

Vergerius Piotr Paweł, biskup. I, 164.

Verninac, poseł francuski. IV, 27.

Vioménil (de), generał francuski. III, 62.

Visconti, nuncyusz. III, 39.

Voss, prezydent Prus południowych. IV, 5.

Wacław, król czeski. I, 120.

Waldemar, margrabia brandeburski. I, 88.

Walewski Michał. III, 120, 123, 174, 175.

Wanda, córka Kraka. I, 20.

Wapowski Jędrzej, kasztelan przemyski. I, 180.

Warcisław, książę pomorski. I, 44.

Wasił Iwanowicz, w. ks. moskiewski. I, 152—154.

Wasyłko, syn Romana halickiego. I, 56, 57.

Wawrzecki Tomasz. III, 187, 196, 198. IV, 54, 60.

Wessel Teodor, podskarbi w. kor. III, 58, 59, 72.

Weyssenhoff Józef. III, 117, 135, 150.

Wężyk Jan, prymas. II, 81.

Wichman, graf saski. I, 26.

Wielhorski Józef, generał. IV, 26, 30.

Wielhorski Michał, generał. III, 170, 194.

Wielhorski Michał, kuchmistrz w. lit. III, 59, 106, 107.

- Wielopolski Aleksander. IV, 115 i nast.
 Wielowiejski, generał. III, 187.
 Wieniawski, pułkownik. III, 188, 191.
 Wierzbolowicz, referendarz. IV, 72.
 Wikleff. I, 120.
 Wilczek, poseł austriacki. II, 146.
 Wilhelm, książę austriacki. I, 105, 110.
 Wilhelm, arcybiskup ryski. I, 167.
 Willisen Wilhelm, generał pruski. IV, 105.
 Williams, poseł angielski. III, 22.
 Wincenty Kadłubek. I, 56.
 Wirtemberska księżna z Czartoryskich. III, 167.
 Wirtemberski książę, ob. Adam i Ludwik ks. wirtemberski.
 Wiszniewski Michał, profesor. IV, 101.
 Wiśniowski Antoni, pijar. III, 6.
 Wiśniowiecki Dymitr. II, 80.
 Wiśniowiecki Jeremi, wojewoda ruski. II, 89, 90, 92, 112.
 Wiśniowiecki Michał, kanclerz w. lit. II, 146.
 Witenes, książę litewski. I, 107.
 Witold Kiejstutowicz. I, 109, 113 i nast.
 Wittenberg Arfrid, wódz szwedzki. II, 98.
 Władysław, król węgierski. I, 39.
 Władysław, król czeski. I, 39, 43.
 Władysław Pogrobowiec, król czesko-węgierski. I, 137.
 Włodko z Domaborza, starosta nakielski. I, 135.
 Włodzimierz, w. ks. kijowski. I, 28, 31.
 Włodzimierz Jarosławicz, ks. halicki. I, 52, 56.
 Wodzicki Józef, generał. III, 188.
 Wodzicki Stanisław. IV, 57.
 Wojciech, arcybiskup praski. I, 28, 29, 45.
 Wojciech Jastrzębiec, biskup krakowski. I, 121.
 Wojsiełk, książę litewski. I, 107.
 Wołkoński, poseł rosyjski. III, 57, 58, 60, 61.
 Wołowski Jan Kanty, dyrektor Komisji sprawiedliwości. IV, 121.
 Woyna Franciszek Ksawery. III, 122.
 Wratisław, król czeski. I, 40.
 Wsiewołod, książę bełski. I, 51, 53.
 Wszebor, wódz. I, 45.
 Wszebor, wojewoda sandomierski. I, 46.
 Wybicki Józef. III, 51, 107, 139. IV, 26, 29, 48.
 Wybranowski, pułkownik. IV, 109.
 Wyczechowski Antoni, prokurator. IV, 75.
 Wyhowski Jan, hetman kozacki. II, 103.
 Wyleżyński, podpułkownik. IV, 80.
 Wysocki Piotr, podporucznik. IV, 76, 77

 Zabiello Józef, łowczy lit. III, 171, 176, 186.
 Zabiello Michał. III, 153, 168.

- Zabłocki Stanisław. IV, 74.
 Zabrzeziński Jan. I, 152.
 Zajączek Józef. III, 188, 192. IV, 25, 34, 65, 66, 74.
 Zakrzewski Ignacy. III, 117, 185, 187, 190.
 Zaleski Michał, poseł trocki. III, 123.
 Zaleski Wacław, gubernator Galicyi. IV, 109.
 Załuski Józef, biskup kijowski. III, 8, 46, 47.
 Załuski Jędrzej Stanisław, biskup krakowski. III, 6, 8.
 Załuski Roman. IV, 74.
 Zamojska Gryzelda, matka króla Michała. II, 112.
 Zamojski Jędrzej, kanclerz w. kor. III, 33, 40, 47, 50, 73, 81, 108 i nast.
 Zamojski Jędrzej, prezes Towarzystwa rolniczego. IV, 112 i nast.
 Zamojski Jan, hetman w. kor. i kanclerz. I, 174, 189, '91. II, 63—67, 76, 80.
 Zamojski Jan, wojewoda sandomierski. II, 118.
 Zamojski Władysław, generał. IV, 127.
 Zapolya. I, 150, 160, 182.
 Zaremba Józef, konfederat barski. III, 60.
 Zarębowie. I, 74.
 Zasławski Dominik, książę. II, 90.
 Zawisza z Kurozwęk, biskup krakowski. I, 102.
 Zbaraski Krzysztof, książę. II, 81.
 Zbigniew, syn Władysława Hermana. I, 41—44.
 Zborowscy. I, 149, 151, 173, 180. II, 63, 64.
 Zborowski Jan. I, 182.
 Zborowski Jędrzej. I, 191.
 Zborowski Krzysztof. I, 191. II, 63.
 Zborowski Marcin. I, 152, 162.
 Zborowski Samuel. I, 180, 191. II, 63.
 Zbysława, żona Bolesława Krzywoustego. I, 41.
 Zebrzydowski Jędrzej, biskup krakowski. I, 161, 163.
 Zebrzydowski Mikołaj, wojewoda krakowski. II, 67—70, 77.
 Zemblań Grzegorz, metropolita kijowski. I, 117.
 Zieliński Konstanty, arcybiskup lwowski. II, 135
 Zmoila, ob. Izmail.
 Zofja, córka Witolda Kiejstutowicza. I, 113.
 Zofja (Sonka), żona Władysława Jagiełły. I, 124.
 Zofja, żona Iwana III. I, 139.
 Zofja, córka Kazimierza Jagiellończyka. I, 154.
 Zofja, księżniczka mazowiecka. I, 157.
 Zofja, córka Zygmunta Starego. I, 166.
 Zofja, carewna. II, 122.
 Zurba, hajdamak. III, 55.
 Zwinglusz. I, 161.
 Zygmunt luksemburski. I, 102 i nast.
 Zygmunt Kiejstutowicz. I, 113, 118, 122 i nast.
 Zygmunt Korybut, książę litewski. I, 121.

Zyndram z Maszkowic. I, 116.

Zyzka Jan. I, 120.

Żebrowski Tomasz, astronom. III, 7.

Żagocki Krzysztof. II, 100.

Żeleźniak Maksym. III, 54, 55.

Żeliszaw, wódcz. I, 42.

Żeromski. II, 105.

Żółkiewski Stanisław, hetman. II, 68, 75, 78, 81, 119.

Żymirski Franciszek, generał. IV, 82.

Indeks miejscowości.

(Nie obejmuje Krakowa, Warszawy i miast stołecznych
cudzoziemskich).



Akerman, ob. Białogród.
Altmark. II, 77.
Altranstädt. II, 135.
Andruszów. II, 109.
Arkona. I, 14.

Bajonna. IV, 44.
Bałta. III, 56.
Bar. I, 185. III, 52—54.
Batoń. II, 95.
Bazawłuk. I, 186.
Bendery. II, 138.
Berdyczów. III, 54.
Beresteczko. II, 94. IV, 86.
Biała. III, 59.
Białacerkiew. I, 186.
Białogród. I, 138.
Białystok. III, 19.
Białany. III, 63. IV, 92.
Biezuń. III, 50.
Biłsk. III, 59.
Birze. II, 131.
Bobrek. III, 59.
Bochnia. I, 68. III, 100. IV, 18.

Boremel. IV, 86.
Braclaw. I, 185.
Branibor. I, 17, 27.
Brańsk. I, 108.
Brodnica. I, 58. IV, 94.
Brześć kujawski. I, 19, 124.
III, 193.
Brześć litewski. I, 143. II, 71,
72. III, 171, 195. IV, 92.
Brunsberg. I, 172.
Buczacz. II, 114.
Budziak. II, 83.
Budziszyn. I, 30.
Bukareszt. IV, 27.
Byczyna. II, 65.
Bydgoszcz. II, 103. III, 27, 195.
Bytow. II, 5, 103.

Cecora. II, 81.
Cerekwica. I, 133, 135, 146.
Chełm. I, 92. III, 188.
Chełmno. I, 58, 116.
Chęciny. I, 89.
Chlebanówka. IV, 86.

Chocim. II, 116.
 Chojnice. I, 133.
 Chortyca. I, 186.
 Chroberz. IV, 117.
 Chrzanów. IV, 100.
 Cieszyn. III, 52, 62.
 Cudnów. II, 105, 108.
 Cuneo. IV, 125.
 Cydyn. I, 26.
 Czarnków. I, 44.
 Czaśnik. I, 169.
 Czehryn. II, 103.
 Czerkasy. I, 186.
 Czarniechów. II, 79, 97, 109, 149.
 Czerniowce. I, 142.
 Czersk. II, 69.
 Czerwińsk. I, 79, 123, 146.
 Częstochowa. II, 100. III, 63, 64, 174. IV, 47, 48.
 Czorsztyn. II, 94.

 Dobre. IV, 83.
 Dobrzyń. I, 58.
 Dorohobuż. II, 82.
 Dorpat. I, 167, 192.
 Drezdenko. I, 44.
 Dubienka. III, 167.
 Dubno. III, 20.
 Dywilin. II, 79.
 Działdów. III, 171.
 Dzików. II, 148.

 Elbląg. I, 58. II, 6, 27, 39, 150.
 Epila. IV, 47.
 Eylau, ob. Hów.

 Fałenty. IV, 48.
 Friedland. IV, 37.

 Gąsawa. I, 59.
 Gdańsk. I, 148, 182, 188. II, 6, 27, 39, 40, 65, 76, 126, 139, 147, 148. III, 65, 174. IV, 37.
 Gdów. IV, 103.
 Geranony. II, 61.
 Giecz. I, 33, 38.

Głogów. I, 43, 48.
 Gniewków. I, 100, 101.
 Gniezno. I, 29, 31—33, 38.
 Gołąb. II, 115.
 Gołymin. IV, 37.
 Goszcza. IV, 130.
 Góra. IV, 48.
 Grochów. I, 179. IV, 83.
 Gródno. I, 118. II, 28, 29, 32, 131, 135, 168. III, 171, 177, 198.
 Grotniki. I, 126.
 Grudziądz. II, 27. III, 23.
 Grunwald, ob. Zielone Pole.
 Guzów. II, 69.

 Hadziacz. II, 103.
 Haiti. IV, 32 i nast.
 Hala. I, 69.
 Halicz. I, 92.
 Hejlsberg. I, 58.
 Horodło. I, 116.
 Horodnica. III, 100.
 Humań. III, 54, 55.

 Hów. IV, 57.
 Inowrocław. I, 100, 102.

 Janowiec. II, 69.
 Jarosław. II, 107, 134.
 Jarosławiec. IV, 105, 106.
 Jassy. III, 162.
 Jaworów. II, 118.
 Jazłowiec. III, 163.
 Jedlnia. I, 124. II, 48.
 Jędrzejów. I, 53, 79, 182. II, 67, 69.
 Julin. I, 114.

 Kalisz. I, 91, 94, 121, 172. II, 41. III, 51.
 Kałuszyn. IV, 83.
 Kamieniec podolski. II, 6, 83, 95, 114, 117, 127.
 Kamień. I, 178. II, 147.
 Kampinos. IV, 128.
 Kaniów. I, 186, 187. III, 111, 112.

Karłowice. II, 126.
 Kaski. I, 173.
 Kazimierz. II, 139.
 Kezmark. I, 121.
 Kiejdany. II, 98.
 Kielce. II, 105. III, 188.
 Kijów. I, 31, 40, 107, 185. II,
 97, 109, 121, 122, 149.
 Kilja. I, 138.
 Kirchholm. II, 76.
 Kiwerowa Górka. I, 190.
 Klemensów. IV, 113.
 Kleszewo. IV, 88.
 Kliszów. II, 132.
 Kluszyn. II, 78.
 Kobyłka. III, 197.
 Kobryń. III, 195.
 Kolbuszowa. III, 20.
 Koło. I, 135. II, 27, 69, 98.
 III, 193.
 Koniecpol. III, 174.
 Konin. I, 174. III, 193.
 Konstantynów. II, 90.
 Koprzywnica. I, 79.
 Korczyn. I, 68, 122, 126, 135.
 II, 27.
 Koronów. I, 116.
 Korsuń. II, 89.
 Korzec. III, 100.
 Koszyce. I, 99, 138.
 Kowno. II, 131. IV, 52, 81,
 89.
 Kozienice. III, 100.
 Koźminek. I, 163, 172.
 Krewo. I, 109, 110.
 Królewiec. II, 147.
 Królikarnia. IV, 93.
 Krupczyce. III, 195.
 Kruszwica. II, 109.
 Kryłów. III, 87.
 Krzemieniec. IV, 24.
 Krzeszowice. IV, 103.
 Krzyszków. I, 47.
 Krzywosądz. IV, 130.
 Książ. IV, 105, 106.
 Kudak. II, 87, 88.
 Kumejki. II, 87.
 Kurów. III, 167. IV, 86.

Kurszany. IV, 89.
 Kwedlinburg. I, 26.
 Lachowicze. II, 105, 108.
 Lanckorona. III, 59, 62, 64.
 Lauenburg. II, 5, 103.
 Legnano. IV, 30.
 Lignica. I, 64, 68.
 Lipniki. II, 61.
 Lubar. III, 167.
 Lubeka. I, 69.
 Lubiąż. I, 79.
 Lubin. I, 79.
 Lublin. I, 56, 117. II, 6, 50,
 67, 68, 132, 136, 139. III,
 27, 51, 167. IV, 48, 86.
 Lulińce. IV, 86.
 Lwów. I, 92, 151. II, 41, 57,
 84, 91, 107, 114, 117, 127,
 134. III, 27, 51, 65, 66. IV,
 48, 109 i nast.
 Łańcut. II, 100.
 Łęczyca. I, 33, 50, 79 124.
 Łęgonice. II, 108.
 Łomża. IV, 87.
 Łowicz. I, 61. IV, 88.
 Łubny. II, 75.
 Łuck. I, 118. II, 49.
 Łukawce. I, 142.
 Łysa Góra. I, 36, 79.
 Machnówka. III, 100.
 Maciejowice. II, 134. III, 195.
 Magdeburg. I, 47, 69, 94.
 Magenta. IV, 133.
 Magnano. IV, 30.
 Malborg. I, 133, 136. II, 27,
 100, 132. III, 65.
 Mantua. IV, 30.
 Marymont. III, 63, 191.
 Mątwy. II, 108.
 Melno. I, 117.
 Merecz. II, 89. III, 99.
 Merseburg. I, 29.
 Miechów. I, 48, 79. III, 184.
 Miedniki. I, 117.
 Mielnik. I, 143.

Międzyrzec. I, 36, 79.
 Miłostaw. IV, 105, 106.
 Mińsk. II, 51, 62.
 Mir. III, 168.
 Mitawa. III, 3, 4.
 Modlin. IV, 47, 43, 85, 94, 128.
 Mogilno. I, 79.
 Mogiła. I, 79.
 Mohacz. I, 154.
 Mohilów. II, 135.
 „ nad Dniestrem. III,
 55, 110.
 Mokotów. III, 191.
 Nakło. I, 44.
 Narocz. III, 175.
 Narwa. I, 167. II, 129.
 Neumarkt. ob. Szroda.
 Neustadt. III, 61.
 Niemież. II, 101.
 Niemirów. III, 194, 198.
 Nieszawa. I, 134, 135, 146.
 Nieśwież. III, 175.
 Nissa. III, 61.
 Novi. IV, 31.
 Nowa Aleksandrya (Puławy).
 IV, 98.
 Nowa Wieś. IV, 130.
 Nowogeorgiewsk, ob. Modlin.
 Nowogród siewierski. I, 108.
 II, 79.
 Nowogródek. I, 107. II, 62.
 Nystad. II, 143.
 Obertyn. I, 156.
 Ochmatów. II, 97.
 Olawa. II, 113.
 Olita. II, 109.
 Oliwa. II, 104, 127, 147.
 Olkieniiki. II, 129, 130.
 Ołomuniec. I, 64. II, 64, 65.
 Opatów. II, 26.
 Opoki. I, 134—136.
 Orsza. I, 152, 153.
 Osieck. IV, 88.
 Ossyak. I, 40.
 Ostrołęka. IV, 86, 88.
 Ostróg. II, 114. III, 167

Ostrzychom. II, 120.
 Ozylja. I, 168.
 Paniowce. II, 83.
 Parczów. I, 117, 170.
 Parkany. II, 120.
 Parnawa. I, 168.
 Pawłów, ob. Merecz.
 Pereasław. I, 107. II, 87, 92,
 95.
 Piekary. II, 126.
 Pilawce. II, 90.
 Pinczów. I, 160, 161.
 Pińsk. III, 162, 175.
 Piotrków. I, 93, 122, 127, 132,
 135, 143, 144. II, 50. III,
 27, 51.
 Pleisenburg. II, 133.
 Pleszew. IV, 105.
 Płock. I, 32, 33, 41, 62, 68, 79.
 IV, 88, 94.
 Płowce. I, 89. IV, 130.
 Podgórze. IV, 100, 103.
 Podhajce. II, 127.
 Polanowka. II, 82.
 Połaniec. III, 186.
 Połaga. IV, 89.
 Połock. I, 168, 170, 188, 190.
 II, 135. III, 65, 67. IV, 21.
 Połonne. III, 167.
 Połtawa. II, 137.
 Poniewież. IV, 90.
 Powązki. IV, 93.
 Poznań. I, 33, 46, 47, 51, 52,
 59, 68. II, 6, 41, 57. III, 27,
 IV, 99, 104 i nast.
 Praga. II, 147. III, 191, 197.
 IV, 81 i nast.
 Presburg. I, 16, 42, 43.
 Preszów. III, 59, 60, 62.
 Proszowice. II, 26. IV, 130.
 Przemyśl. I, 92.
 Psków. I, 139, 190.
 Puławy. IV, 34, 85.
 Pułtusk. I, 172. IV, 37, 88.
 Racławice. III, 184.
 Raciąż. I, 114.

Raciborz. I, 48.
 Radom. I, 115. II, 61.
 Radomsk. I, 104.
 Radoszyce. III, 198.
 Radziejów. I, 89. II, 26.
 Raków miński. III, 175.
 Raszyn. IV, 48.
 Rawa mazowiecka. I, 173. II, 60.
 Rawa ruska. II, 127, 128.
 Reichenbach. III, 140.
 Retra. I, 14.
 Rewel. I, 188. II, 66.
 Rogoźno. I, 74.
 Rożanna. III, 100.
 Rugja. I, 44, 52.
 Ryga. I, 88, 192. II, 130, 131.
 Sadowa. IV, 134.
 Salin. I, 115.
 San Domingo, ob. Haiti.
 Sandomierz. I, 33, 68, 72, 94, 172. II, 41, 68, 69, 132. IV, 48.
 Santok. I, 44.
 Saragossa. IV, 47.
 Sasowy Róg. II, 83.
 Sądowa Wisznia. I, 135.
 Serock. IV, 48, 49, 128.
 Sieciechów. I, 79.
 Siedlce. III, 89. IV, 82 i nast.
 Siemiatycze. III, 50.
 Sieradz. I, 105.
 Siewierz. I, 109.
 Skała. I, 62.
 Słomniki. IV, 130.
 Słonim. II, 27. III, 32.
 Słuck. III, 42.
 Smarzowa. IV, 102.
 Smiła. III, 55.
 Smoleńsk. I, 108, 152, 153. II, 78, 79, 82, 96, 97, 109, 149.
 Smorgonie. IV, 53.
 Sochaczew. III, 174.
 Solferino. IV, 133.
 Sono-Sierra. IV, 47.
 Stary Sącz. III, 61.
 Stężyca. I, 181. II, 68.

Stoczek. IV, 82.
 Stołbce. III, 175.
 Stołowicze. III, 62.
 Stopnica. I, 79.
 Subotów. II, 88.
 Suczawa. I, 142.
 Sulejów. I, 79, 174. III, 15.
 Szadek. II, 26.
 Szczakowa. IV, 108.
 Szczepieszyn. II, 115.
 Szczecin. I, 44.
 Szczekociny. III, 187.
 Szczorse. III, 99.
 Szroda. I, 69.
 Sztum. I, 77.
 Sztumdorf. II, 83.
 Szulcew. IV, 94.
 Środa. II, 26, 126. IV, 105.
 Taganrog. IV, 74.
 Targowica. III, 166.
 Tarnogród. II, 138.
 Tarnów. IV, 130.
 Tczewo. I, 182.
 Terespol. III, 195.
 Toruń. I, 58, 116, 133, 136, 142. II, 6, 27, 39, 86, 132, 137, 147, 157. III, 42, 65, 174. IV, 48, 50.
 Trechtymirów. I, 187.
 Trenchyn. I, 90.
 Troki. I, 125.
 Trzemeszno. I, 79. IV, 105.
 Tulczyn. III, 100, 167.
 Tykocin. II, 131, 135. III, 119. IV, 88.
 Tylża. IV, 37.
 Tyniec. I, 36, 79. III, 59, 64.
 Tyszowce. II, 100.
 Ujście. I, 44, 59. II, 98.
 Uła. I, 169.
 Urzędów. I, 174.
 Uściług. IV, 81.
 Warna. I, 126. IV, 75.
 Wawer. IV, 83.

Wąchock. I, 79.
 Welawa. II, 103.
 Welehrad. I, 22.
 Wellona. I, 107.
 Werki. II, 104.
 Węgrów. III, 168.
 Wiaźma. II, 82.
 Wieliczka. III, 100. IV, 18, 49.
 Wieliż. I, 189, 190.
 Wielkie Łuki. I, 189.
 Wieluń. I, 121.
 Wilanów. IV, 71.
 Wilno. I, 107. II, 6, 39, 50, 51,
 62, 84, 97. IV, 52, 89.
 Witkomierz. I, 119, 133.
 Wirszupy. II, 61.
 Wiszniew. III, 99.
 Wiślica. I, 33, 93. II, 68, 69.
 Wiśniowiec. II, 125.
 Witebsk. II, 73.
 Włocławek. III, 193.
 Włodzimierz. I, 92. II, 109.
 Włodzisław. I, 33.
 Wola. I, 181. II, 6. III, 191.
 IV, 92 i nast.
 Wołczyn. III, 13.
 Wołkowysk. I, 110. II, 27.

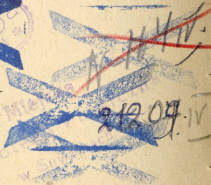
Wołpa. II, 105.
 Wrocław. I, 47, 68, 79, 117.
 II, 108, 133. IV, 109.
 Września. IV, 105, 106.
 Wytkowyszki. IV, 52.
 Wyszehrad. I, 90.
 Wyszogród. III, 174.

Zagość I, 79.
 Zambrów. IV, 87.
 Zamość. II, 91. IV, 48, 73, 86.
 Zastaw. III, 167.
 Zawichost. I, 56. II, 105.
 Zbaraż. II, 92.
 Zboiska. I, 151.
 Zborów. II, 92.
 Zgorzelec, ob. Branibor.
 Zieleńce. III, 167.
 Zielone Pole. I, 116, 133.
 Złotorya. I, 100.
 Zyzmory. II, 109.

Żnin. I, 46.
 Żółkiew. II, 136.
 Żółte Wody. II, 89.
 Żórawno. II, 117.
 Żwaniec. II, 95.



28695



SPIS RZECZY

zawartych w dziele:

DZIEJE NARODU POLSKIEGO.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

	Str.
Przedmowa	3 — 9
I. Słowiańszczyzna	11 — 24
II. Kształtowanie się państwa polskiego monarchicz- nego	25 — 45
Mieszko I (str. 25). — Bolesław Chrobry (str. 27). — Mieszko II (str. 36). — Kazimierz Odnowiciel (str. 38). — Bolesław Śmiały (str. 39). — Władysław I Herman (str. 40). — Bolesław Krzywousty (str. 41). Ustrój wewnętrzny państwa: król, urzędnicy, rycerstwo, niewolnicy, kmiecie, duchowieństwo (str. 32 — 36).	
III. Upadek władzy monarchicznej	46 — 86
Władysław II (str. 46). — Bolesław Kędzierzawy (str. 46). — Mieszko Stary (str. 48). — Kazimierz Sprawiedliwy (str. 50). — Władysław Laskonogi (str. 54). — Leszek Biały (str. 56). — Henryk Brodaty (str. 62). — Henryk Pobożny (str. 63). — Bolesław Wstydlivy (str. 65). — Leszek Czarny (str. 70). — Henryk IV Probus (str. 72). — Wacław (str. 73).	

Ustrój wewnętrzny Polski: książęta (str. 76), baronowie (str. 77), duchowieństwo (str. 78), mie-
szczaństwo (str. 87 i 81), szlachta (str. 81), kmie-
cie (str. 83), Żydzi (str. 85).

Str.

IV. Kształtowanie się Rzeczypospolitej szlacheckiej . 87—193

Władysław I Łokietek (str. 87). — Kazimierz W.
(str. 89). — Ludwik (str. 97). — Jadwiga (str. 105). —
Władysław II Jagiełło (str. 111). — Władysław III
Warneńczyk (str. 125). — Kazimierz Jagiellończyk
(str. 127). — Jan I Olbracht (str. 139). — Aleksander
(str. 143). — Zygmunt I Stary (str. 146). — Zygmunt
II August (str. 158). — Henryk Walezy (str. 180). —
Stefan Batory (str. 182).

Przywileje szlacheckie: koszycki (str. 99, 103),
nowokorczyński (str. 110), czerwński (str. 123), je-
dlińsko-krakowski (str. 124), statuty nieszwaskie
(str. 134), statut piotrkowski (str. 140), ustawa
Nihil novi (str. 145), zwolnienie od jurysdykcji
duchownej (str. 165), uchwały sejmu konwokacyj-
nego z r. 1573 (str. 174), trybunały (str. 183).

Tablice genealogiczne:

Piastowie śląscy	64
„ kujawscy	66
„ mazowieccy.	71
„ wielkopolscy	74
Potomstwo Kazimierza W.	96
Gedyminowicze	109
Jagiellonowie.	124
Ostatni Piastowie mazowieccy	157
Książęta pruscy z młodszej linii brandeburskiej.	184

Mapy: 1) Słowiańszczyzna.

2) Polska Mieszka I.

3) „ Bolesława Chrobrego.

4) „ Kazimierza W.

5) „ i Litwa za Jana Olbrachta.

CZĘŚĆ DRUGA.

V. Organizacya rzeczypospolitej szlacheckiej . . .	Str. 3—62
Podział rzeczypospolitej (str. 3).—Król (str. 6).— Urzednicy (str. 10).—Stan senatorski (str. 20).— Stan rycerski (str. 22).—Sejm (str. 28).—Konfe- deracya (str. 33).—Duchowieństwo (str. 37).— Mieszczaństwo (str. 39).—Żydzi (str. 42).—Chło- pi (str. 43).—Sądownictwo (str. 48).—Wojsko (str. 54).—Skarb (str. 59).	
VI. Rządy stanów rzeczypospolitej	63—160
Zygmunt III Waza (str. 65).—Władysław IV (str. 82).—Jan II Kazimierz (str. 91).—Michał Korybut Wiśniowiecki (str. 112).—Jan III Sobie- ski (str. 117).—August II (str. 127).—Elekcyja Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III (str. 145).	

Tablice genealogiczne:

Wazowie	66
Książęta pruscy z linii elektorskiej	99
Sobiescy	117

Mapa rzeczypospolitej w wieku XVII.

CZĘŚĆ TRZECIA.

	Str.
VII. Próby reform i upadek Rzeczypospolitej. . . .	3—198
August III (str. 1—23). — Bezkrólewie i reformy książąt Czartoryskich (str. 23—33). — Wstąpienie na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego, Repnin, konfederacja radomska i sejm delegacyjny (str. 33—51). — Konfederacja barska (str. 51—64). — Rozbiór Rzeczypospolitej i konstytucja Stackelbergowska (str. 64—82). — Czasy Rady nieustającej (str. 82—113). — Sejm czteroletni (str. 113—166). — Konfederacja targowicka, drugi rozbiór Rzeczypospolitej i sejm grodzieński (str. 166—183). — Powstanie Kościuszkowskie i upadek Rzeczypospolitej (str. 183—198).	

Tablice genealogiczne:

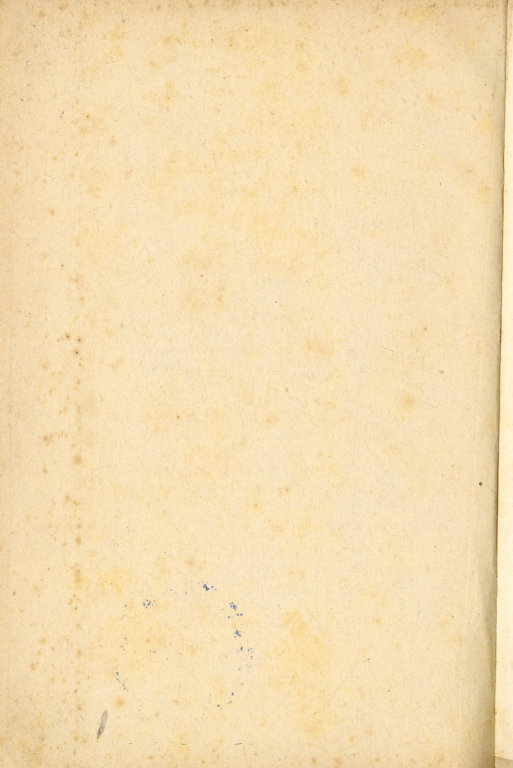
Książęta Czartoryscy	12
Poniatowscy	14
Potoccy	16

Mapa Rzeczypospolitej za St. Augusta.

CZĘŚĆ CZWARTA.

	Str
VIII. Czasy porozbiorowe	3—134
Zabór pruski (str. 3), austriacki (str. 14) i rosyjski (str. 20). — Emigracya polska po r. 1795 i legjony (str. 25). — Księstwo warszawskie (str. 38—56). — Rzeczpospolita krakowska (str. 56), królestwo Galicyi i Lodomeryi (str. 58), wielkie księstwo poznańskie (str. 59). — Królestwo polskie (str. 60). — Powstanie listopadowe (str. 76—94). — Stan królestwa po upadku powstania listopadowego (str. 94—99). — Powstanie r. 1846 (str. 99), powstanie r. 1848 (str. 104). — Królestwo polskie za panowania cesarza Aleksandra II (str. 110), reformy Wielopolskiego (str. 115). — Powstanie styczniowie (str. 128—130). — Reorganizacya królestwa po upadku powstania styczniowego (str. 130—132). — System rządów pruskich i austriackich (str. 132).	
Literatura historyczna.	135—152
Indeks osobowy	153—180
„ miejscowości	181—186
Tablica genealogiczna Zamojskich.	113

Mapa księstwa warszawskiego.



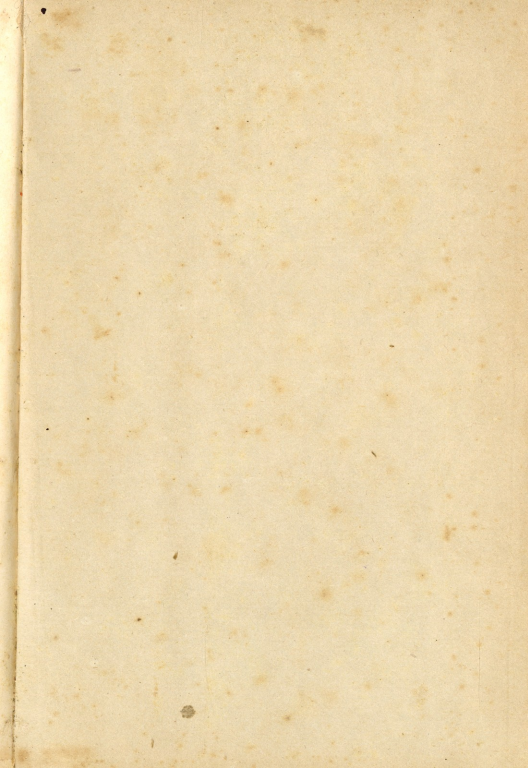
KSIĘSTWO
WARSZAWSKIE.



Miejska
Biblioteka Publiczna
w Suwałkach

28695





30, 10

